

**Psychologia środowiskowa  
jakości życia  
i innowacji społecznych**

**Augustyn Bańka**



**PSYCHOLOGIA ŚRODOWISKOWA  
JAKOŚCI ŻYCIA  
I INNOWACJI SPOŁECZNYCH**

*Augustyn Bańka*

Poznań – Katowice

# **Psychologia środowiskowa jakości życia i innowacji społecznych**

**Augustyn Bańka**

**Recenzenci:** Dr hab. Romuald Derbis, Prof. UO  
Dr hab. Antoni Wontorczyk

© Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, 2018

**ISBN 978-83-62051-29-8**

Wydawca: Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań



Współwydawca: Uniwersytet SWPS, Katowice



# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b>	<b>13</b>
<b>ROZDZIAŁ 1</b>	
<b>HISTORIA PSYCHOLOGII W TWORZENIU INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU</b>	<b>17</b>
1.1. ŹRÓDŁA ZAINTERESOWANIA ŚRODOWISKIEM FIZYCZNYM W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ – HISTORIA BADAŃ P-E	17
<b>Pojęcie psychologii środowiskowej</b>	17
<b>Problem poziomu analizy zjawisk w psychologii środowiskowej</b>	18
<b>Rozwój psychologii środowiskowej</b>	20
1.2. ROZWÓJ BADAŃ DOTYCZĄCYCH CZŁOWIEKA I ŚRODOWISKA W POLSCE	23
<b>Początki instytucjonalne i teoretyczne</b>	23
<b>Rozwój badań po II wojnie światowej</b>	25
<b>Wkład dyscyplin pokrewnych do rozwoju badań dotyczących     człowieka i środowiska (P-E)</b>	27
1.3. MYŚLENIE POTOCZNE I NAUKOWE W ROZWOJU IDEI DOPASOWANIA ŚRODOWISKOWO-INDYWIDUALNEGO	31
<b>Paradygmaty klasyczne</b>	32
<b>Wyzwanie ekologiczne jako wyzwanie myślenia potocznego</b>	33
<b>Narodziny nowego myślenia środowiskowego w psychologii</b>	33
1.4. ROZWÓJ IDEI ŚRODOWISKA OD BODŹCA DO KONTEKSTU-MIEJSCA ORAZ OD MIKROPSYCHOLOGII DO MAKROPSYCHOLOGII	36
<b>Środowisko przestrzenno-fizyczne w tradycji psychologii percepcji</b>	36
<b>Środowisko przestrzenno-fizyczne w psychologii percepcji     szkoły Gestalt</b>	40
<b>Środowisko przestrzenno-fizyczne w probabilistycznej     psychologii percepcji</b>	41
<b>Ekologiczna teoria percepcji Gibsona</b>	43
<b>Społeczno-kulturowy nurt psychologii transakcyjnej</b>	50
<b>Teorie atrybucji</b>	52
<b>Kurta Lewina teoria pola i psychologicznej ekologii</b>	54
<b>Rogera Barkera psychologia ekologiczna</b>	56
<b>Podejście ekologiczno-rozwojowe Urie Bronfenbrennera</b>	62
<b>Od mikropsychologii do makropsychologii: innowacje psychologiczne     w strategiach interwencji i rozwiązywania problemów społecznych</b>	65
1.5. JAKOŚĆ ŻYCIA I JAKOŚĆ ROZWOJU – OD IDEI JAKOŚCI PSYCHOLOGICZNEJ SAMEJ W SOBIE DO JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU	75
<b>Idee stare i nowe dotyczące źródeł szczęścia i jakości życia</b>	75
<b>Znaczenie oddziaływań przestrzennych na jakość życia</b>	76

	<b>Samoczynna terapeutyczna zdolność fizycznej przestrzeni jako źródło jakości życia</b>	<b>78</b>
	<b>Przestrzeń a cele terapii i jakości życia w środowisku</b>	<b>79</b>
	<b>Psychoekologia jakości życia</b>	<b>81</b>
1.6.	<b>PSYCHOLOGICZNE INNOWACJE SPOŁECZNE W PERSPEKTYWIE ROZWOJU JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU</b>	<b>83</b>
	<b>Psychologia środowiskowa w perspektywie intencjonalnej zmiany społecznej jako innowacji jakości życia w środowisku</b>	<b>83</b>
	<b>Psychologia środowiskowa w perspektywie zmiany społecznej jako innowacji jakości życia w środowisku</b>	<b>88</b>
	<b>Psychologia innowacji społecznych jakości życia w perspektywie kontekstu psychologicznego</b>	<b>91</b>
	<b>Czy i jak psychologia może przyczynić się do poprawy jakości życia? Ewolucja sposobów pojmowania roli środowiska w psychologii</b>	<b>93</b>
	<i>Styl życia i środowisko jako przedmiot badań i interwencji psychologicznych</i>	<b>93</b>
	<i>Ekopsychologia a zrównoważony rozwój</i>	<b>95</b>
	<i>Współczesne programy rozwoju społeczeństw niezakłócające równowagi ekologicznej</i>	<b>95</b>

## **ROZDZIAŁ 2**

### **POZNANIE ŚRODOWISKA JAKO ŹRÓDŁO MOTYWACJI POSZUKIWANIA INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA**

2.1.	<b>MIĘDZY PRZESTRZENIĄ A MIEJSCEM: PRZYWIĄZANIE DO MIEJSCA JAKO CZYNNIK WYRÓŻNIAJĄCY MIEJSCA OD PRZESTRZENI</b>	<b>105</b>
	<b>Miejsce i jego znaczenie w globalizującym się społeczeństwie</b>	<b>105</b>
	<b>Przywiązanie do miejsca jako umysłowego mechanizmu regulacji zachowania</b>	<b>108</b>
	<b>Rodzaje przywiązania</b>	<b>110</b>
	<b>Przywiązania do miejsca w cyklu życia</b>	<b>111</b>
	<b>Dlaczego warto inwestować w związki człowieka z miejscem?</b>	<b>113</b>
2.2.	<b>POZNAWCZA SCHEMATYZACJA ŚRODOWISKA JAKO MIEJSCA W INDYWIDUALNEJ PRZESTRZENI UMYSŁOWEJ</b>	<b>116</b>
	<b>Ewolucja badań nad percepcją i poznaniem środowiskowym</b>	<b>116</b>
	<b>Geneza pojęcia mapy poznawczej w psychologii</b>	<b>117</b>
2.3.	<b>POZNAWCZA SCHEMATYZACJA ŚRODOWISKA JAKO MIEJSCA W PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ</b>	<b>118</b>
	<b>Teoria obrazu miasta K. Lyncha</b>	<b>118</b>
	<b>Przestrzeń zamieszkania jako środowisko zachowania</b>	<b>119</b>
2.4.	<b>POZNAWCZA SCHEMATYZACJA ŚRODOWISKA W FUNKCJI ROZWOJOWEJ</b>	<b>123</b>
	<b>Rola aktywności w rozwoju percepcji przestrzeni</b>	<b>123</b>
	<b>Percepcja własnego ciała jako początek rozwoju percepcji przestrzeni</b>	<b>124</b>

	<b>Percepcja i schematyzacja przestrzeni bliskiej</b>	<b>125</b>
	<b>Rzeczony w umyśle reprezentacji przestrzennych środowiska dużej skali</b>	<b>129</b>
2.5.	<b>POZNAWCZA SCHEMATYZACJA ŚRODOWISKA W FUNKCJI CODZIENNYCH AKTYWNOŚCI ŻYCIOWYCH</b>	<b>130</b>
	<b>Percepcja zagrożeń a poczucie bezpieczeństwa w środowisku zurbanizowanym</b>	<b>130</b>
	<b>Środowiskowe determinanty poczucia bezpieczeństwa</b>	<b>132</b>

## **ROZDZIAŁ 3**

### **DOŚWIADCZANIE ŚRODOWISKA JAKO ŹRÓDŁO AUTOKREACJI INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W MIEJSCU**

		<b>135</b>
3.1.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSCA PRZEZ PRYZMAT PRZESTRZENI PERSONALNEJ</b>	<b>135</b>
	<b>Funkcja defensywna przestrzeni personalnej</b>	<b>136</b>
	<b>Funkcja aktywna przestrzeni personalnej</b>	<b>137</b>
3.2.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSC PRZEZ PRYZMAT TERYTORIALNOŚCI</b>	<b>138</b>
	<b>Terytorialność</b>	<b>138</b>
	<b>Przestrzeń broniona</b>	<b>140</b>
	<b>Terytoria wewnątrzgrupowe a autokreacja przestrzeni mieszkalnej i poczucia tożsamości</b>	<b>141</b>
	<b>Symbolika terytorium i jego granic</b>	<b>142</b>
	<b>Personalizacja terytorium i psychologiczna identyfikacja z miejscem jako autokreacyjne strategie tworzenia jakości życia</b>	<b>144</b>
	<b>Struktura organizacyjna zachowań terytorialnych jako przyczyna i skutek autokreacyjnej innowacji jakości życia</b>	<b>146</b>
3.3.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSC PRZEZ PRYZMAT ZATŁOCZENIA</b>	<b>147</b>
	<b>Uwarunkowania poczucia zatłoczenia</b>	<b>148</b>
	<b>Skutki zatłoczenia</b>	<b>149</b>
3.4.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSC PRZEZ PRYZMAT STRESU</b>	<b>153</b>
	<b>Teoretyczne podstawy stresu środowiskowego</b>	<b>155</b>
	<b>Model fizjologiczny stresu środowiskowego</b>	<b>155</b>
	<b>Model psychologiczny stresu środowiskowego</b>	<b>156</b>
3.5.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSC PRZEZ PRYZMAT SĄSIEDZTWA, KAPITAŁU SPOŁECZNEGO</b>	<b>157</b>
	<b>Kapitał społeczny i wsparcia społecznego</b>	<b>157</b>
3.6.	<b>ODCZUWANIE ŚRODOWISKA JAKO KREOWANIE MIEJSC PRZEZ PRYZMAT POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA</b>	<b>159</b>
	<b>Postawy środowiskowe a poczucie bezpieczeństwa</b>	<b>159</b>
	<b>Postawy akceptacji zagrożeń środowiskowych</b>	<b>160</b>

Metody przeciwdziałania zagrożeniu przestępczością i zmniejszania ryzyka stania się ofiarą przestępstwa	162
Indywidualne strategie przeciwdziałania poczuciu zagrożenia przestępczością	163

## **ROZDZIAŁ 4**

### **KREOWANIE JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU W PROCESACH PLANOWANEGO MODELOWANIA INNOWACJI SPOŁECZNYCH** 167

4.1.	JAKOŚĆ ŻYCIA W ŚRODOWISKU MIĘDZY NATURĄ DZIKOŚCI A DZIKOŚCIĄ KULTURY	167
	Dwa oblicza natury	170
	Dlaczego ludzie lubią dziką przyrodę i preferują krajobrazy nieoswojone?	173
	Dlaczego ludzie boją się dzikości i preferują krajobrazy ucłowieczone	175
	Afordancje dzikości a predyspozycje osobowościowe do obcowania z przyrodą	179
	Wnioski dla wspomagania rozwoju człowieka przez kontakt z dziką naturą	182
4.2.	ZARZĄDZANIE ŚRODOWISKIEM A PARTYCYPACYJNE KSZTAŁTOWANIE JAKOŚCI ŚRODOWISKOWYCH PRZEZ SPOŁECZNOŚCI LOKALNE – MAB	185
4.3.	PSYCHOLOGIA JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU A POSTAWY I WARTOŚCI ŚRODOWISKOWE – NIMBY	188
	Wartości i postawy	188
	Postawy środowiskowe a poczucie bezpieczeństwa	189
	Etyka środowiskowa	190
	Etyka ekologiczna	193
	Oddziaływanie na postawy wobec zagrożeń środowiskowych	195
	Konflikty środowiskowe a syndrom NIMBY	198
4.4.	KREOWANIE JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU PRZEZ TWORZENIE MIEJSC DUŻEJ SKALI ( <i>PLACE MAKING</i> )	201
	Tworzenie miejsc dużej społeczności lokalnej w dużej skale ( <i>place making</i> )	201
	Poznanie dystrybuowane jako podstawa teoretyczna transformowania miejsc małej skali w miejsca dużej skali	205
	Konstruowanie i rekonstruowanie rzeczywistości społecznej w umysłowej przestrzeni życia po traumach	209

## **ROZDZIAŁ 5**

### **STYMULOWANIE AKTYWNOŚCI ROZWOJOWYCH LUDZI PRZEZ UMACNIANIE JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU** 217

5.1.	TWORZENIE INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W MIEJSCACH DLA WSPOMAGANIA ROZWOJU, WYCHOWANIA I EDUKACJI	217
	Środowisko w edukacji i wychowaniu	217



	<i>Środowisko uczenia się, zabaw i rozwoju dzieci</i>	218
	<i>Środowiska instytucjonalne opieki nad dziećmi: żłobki, ochronki i przedszkola</i>	221
	<i>Środowisko szkolne</i>	222
	<i>Struktura ekologii zachowań wewnątrz klasy szkolnej</i>	226
	<i>Wielkość szkół i ich psychologiczne znaczenie</i>	227
5.2.	<b>TWORZENIE INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W MIEJSCU PRACY DLA WSPOMAGANIA AKTYWNOŚCI ZAWODOWYCH I EKONOMICZNYCH</b>	<b>229</b>
	<b>Tworzenie innowacji społecznych dla wspomaganie pracy w dobie industrialnej</b>	<b>230</b>
	<i>Środowisko pracy w klasycznych teoriach organizacji</i>	232
	<i>Środowisko pracy jako czynnik kultury organizacyjnej i jakości życia</i>	234
	<i>Architektura fabryczna i przemysłowa środowiska pracy</i>	236
	<i>Architektura przestrzeni zamkniętej i otwartej środowiska pracy biurowej</i>	238
	<b>Architektura środowiska pracy w środowiskach ekstremalnych i zamkniętych</b>	<b>240</b>
	<b>Muzyka w miejscu pracy jako czynnik wspomagający jakość życia w pracy</b>	<b>244</b>
	<b>Tworzenie środowiska pracy dla osób z różnymi poziomami sprawności</b>	<b>247</b>
	<b>Środowisko pracy w dobie informacyjnej</b>	<b>248</b>
	<b>Informatyzacja procesów pracy jako nowy czynnik jakości życia w pracy związany z obciążeniem jakościowym i ilościowym</b>	<b>251</b>
	<b>Telepraca i rozmycie pojęcia środowiska pracy: Mieszkanie jako środowisko pracy i życia</b>	<b>252</b>
	<b>Kryteria jakości środowiska z elementami telepracy</b>	<b>256</b>
5.3.	<b>TWORZENIE INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W MIEJSCACH REKREACJI DLA OPTIMALIZACJI CZASU WOLNEGO</b>	<b>257</b>
	<b>Środowisko rekreacji i czasu wolnego jako wyznacznik jakości życia</b>	<b>257</b>
	<b>Konflikt między jakością życia w czasie wolnym a jakością życia w pracy</b>	<b>260</b>
	<b>Zachowania rekreacyjne w czasie wolnym jako źródło jakości życia</b>	<b>262</b>
	<b>Preferencje środowiskowe młodzieży w czasie wolnym z perspektywy poczucia jakości życia</b>	<b>266</b>
5.4.	<b>TWORZENIE ŚRODOWISKOWYCH INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W SFERZE ZDROWIA I REHABILITACJI</b>	<b>271</b>
	<b>Patologie psychiczne jako efekt transformacji środowiska życia człowieka</b>	<b>271</b>
	<b>Środowisko w ochronie zdrowia i korygowaniu zaburzeń zachowania</b>	<b>274</b>
	<b>Środowisko promujące zdrowie i jakość życia osób niepełnosprawnych</b>	<b>275</b>
	<b>Środowisko fizyczne a cele terapii z punktu widzenia osób chorych i niepełnosprawnych</b>	<b>277</b>
	<b>Modele interwencji i prewencji psychologicznej dla poprawy jakości życia osób chorych i niepełnosprawnych w środowisku</b>	<b>279</b>
	<b>Środowisko uwięzienia a jakość życia osadzonych i procesu rehabilitacji</b>	<b>284</b>

	<i>Przestrzenno-fizyczne wyznaczniki jakości życia w sytuacji uwięzienia</i>	<b>285</b>
	<i>Ogólna charakterystyka środowisk zamkniętych</i>	<b>286</b>
	<i>Działanie i aktywność w warunkach więziennych jako wyznacznik jakości życia</i>	<b>287</b>
	<b>Miejsca szpitalne a jakość życia pacjentów i jakość rekonwalescencji</b>	<b>289</b>
5.5.	<b>TWORZENIE ŚRODOWISKOWYCH INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W SFERZE WARUNKÓW BYTOWANIA OSÓB W STARSZYM WIEKU</b>	<b>292</b>
	<b>Starzenie się a jakość życia</b>	<b>292</b>
	<b>Mądre starzenie się i szczęśliwa długowieczność a prawidłowość postaw w okresie dorastania oraz dorosłości</b>	<b>294</b>
	<b>Starzenie się i całościowy rozwój człowieka jako wzrost mądrości</b>	<b>297</b>
	<b>Inteligencja, sprawność intelektualna i mądrość a proces starzenia się</b>	<b>300</b>
	<b>Szczęśliwa długowieczność na drodze ku śmierci z perspektywy postaw w biegu życia</b>	<b>303</b>
	<b>Wspomaganie szczęśliwej długowieczności w cyklu życia</b>	<b>305</b>
	<b>Promowanie proaktywności osób jako strategii działania na rzecz jakości w starszym wieku</b>	<b>312</b>
	<b>Podsumowanie środowiskowego wspomaganie jakości życia osób starszych</b>	<b>318</b>
5.6.	<b>TWORZENIE BEZPIECZEŃSTWA ŚRODOWISKOWEGO I JAKOŚCI ŻYCIA W MIEJSCU ZAMIESZKANIA</b>	<b>319</b>
	<b>Środowiskowe determinanty poczucia bezpieczeństwa i jakości życia</b>	<b>319</b>
	<b>Metody przeciwdziałania zagrożeniu przestępczością i zmniejszania ryzyka zostania ofiarą przestępstwa</b>	<b>321</b>
	<b>Partycypacyjne strategie zarządzania ryzykiem i przeciwdziałania zagrożeniu przestępczością w środowisku</b>	<b>322</b>

## **ROZDZIAŁ 6**

	<b>PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNE I URBANISTYCZNE JAKO TWORZENIE INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA</b>	<b>327</b>
6.1.	<b>KATEGORIE PSYCHOLOGICZNE W KREACJI ŚRODOWISKA</b>	<b>327</b>
	<b>Zamieszkiwalność</b>	<b>328</b>
	<b>Bezpieczeństwo środowiskowe</b>	<b>329</b>
	<b>Satysfakcja środowiskowa – poczucie jakości życia</b>	<b>331</b>
	<b>Kompetencje środowiskowe</b>	<b>331</b>
6.2.	<b>BEZDOMNOŚĆ JAKO PROBLEM PSYCHOPATOLOGII JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU</b>	<b>332</b>
6.3.	<b>PSYCHOPATOLOGIA ŻYCIA MIEJSKIEGO</b>	<b>335</b>
	<b>Patologie psychiczne w środowisku zabudowanym</b>	<b>335</b>
	<b>Patologie społeczne środowiska zabudowanego</b>	<b>336</b>
6.4.	<b>REWITALIZACJA PRZESTRZENI ZURBANIZOWANEJ JAKO KONSTRUOWANIE I REKONSTRUOWANIE JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU</b>	<b>338</b>
	<b>Rewitalizacja zespołów śródmiejskich i historycznych</b>	<b>338</b>

	<b>Rewitalizacja osiedli i dzielnic mieszkaniowych</b>	<b>340</b>
6.5.	PSYCHOLOGICZNA MATRYCA PROJEKTOWA ŚRODOWISKA W INNOWACYJNYM TRANSFORMOWANIU JAKOŚCI MIEJSC	<b>342</b>
	<b>Ewolucja idei projektowania miejsc jako innowacji społecznych – psychologiczne i architektoniczne kody postępu w tworzeniu społecznych innowacji jakości życia</b>	<b>342</b>
	<b>Psychologia w projektowaniu środowiska jako tworzenie miejsc</b>	<b>348</b>
	<b>Model zachowaniowy projektowania jakości życia w psycho- logicznej przestrzeni architektonicznej i urbanistycznej</b>	<b>350</b>
6.6.	EWALUACJA JAKOŚCI INNOWACYJNYCH ROZWIĄZAŃ ŚRODOWISKOWYCH I ARCHITEKTONICZNYCH MIEJSC ODDANYCH DO UŻYTKOWANIA	<b>354</b>
	<b>Programowanie zasobów miejsc jako projektowanie innowacji społecznej</b>	<b>354</b>
	<b>Partycypacja społeczna w procesach projektowania</b>	<b>355</b>
	<b>Ewaluacja jakości efektówprojektowania</b>	<b>358</b>

## **ROZDZIAŁ 7**

### **AUTOKREACJA INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W PROCESACH MIGRACJI I PRZEMIESZCZEŃ PRZESTRZENNYCH**

	<b>AUTOKREACJA INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W PROCESACH MIGRACJI I PRZEMIESZCZEŃ PRZESTRZENNYCH</b>	<b>361</b>
7.1.	PRZEMIESZCZENIA PRZESTRZENNE I EMIGRACJE JAKO NOWE FORMY PRZYSTOSOWANIA LUDZI	<b>361</b>
	<b>E-migracje jako nowe formy przystosowania w wymiarze rozwojowym</b>	<b>361</b>
	<b>Umiejscowienie przyczyn zamkniętości i otwartości na migracje i przemieszczenia przestrzenne</b>	<b>364</b>
7.2.	PRZEMIESZCZENIA PRZESTRZENNE I EMIGRACJE A PROCESY IDENTYFIKACJI SPOŁECZNEJ I INDYWIDUALNEJ W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ I KULTUROWEJ – OSWAJANIE MIEJSC ZASTANYCH	<b>367</b>
	<b>Tożsamość i jakość życia e-migrantów: Mechanizmy i współzależności jako konsekwencje przemieszczeń oraz doświadczania afordancji środowiskowych</b>	<b>367</b>
	<b>E-migracje jako fenomen psychologiczny w perspektywie współczesności zglobalizowanego środowiska</b>	<b>369</b>
	<b>E-migracje z perspektywy percepcyjnych uwarunkowań jakości życia i lokacji tożsamości</b>	<b>372</b>
	<b>E-migracje a mechanizmy regulacji jakości życia i rozwoju tożsamości</b>	<b>375</b>
	<b>Percepcja i konsumpcja afordancji środowiskowych jako źródło jakości życia e-migrantów</b>	<b>377</b>
	<b>Konsekwencje psychologiczne podatności na e-migracje</b>	<b>380</b>
	<b>Tożsamość i jakość życia e-migrantów zrealizowanych a podtrzymywanie jakości życia po relokacji</b>	<b>382</b>
	<b>Budowanie tożsamości i jakości życia w przystosowaniu długookresowym</b>	<b>386</b>

7.3.	AUTOKREACJA JAKOŚCI ŻYCIA PRZEZ SYMBOLIZACJĘ PRZESTRZENI PRYWATNEJ I PUBLICZNEJ MIEJSC W ŚWIECIE ZGLOBALIZOWANYM	388
	<b>Nieciągłość jako współczesny kontekst znaczenia symboli i wizji miejsc w procesach migracji</b>	388
	<b>Rola symboli w psychologicznej i społecznej przestrzeni życia e-migrantów</b>	393
	<b>Realna i wymyślona symbolika miejsc e-migrantów</b>	398
	<b>Znaczące symbole miejsc jako czynniki stabilizujące tożsamość ludzi w retrospektywnej i prospektywnej pamięci jakości życia</b>	399
7.3.	TRANSNACJONALIZM I TRANSNARODOWY URBANIZM – NOWE KIERUNKI INNOWACJI SPOŁECZNYCH	404
	<b>Transnacionalizm a międzynarodowa migracja i mobilność</b>	404
	<b>Transnarodowa aktywność, transnarodowa tożsamość i transnarodowy urbanizm</b>	407
	<b>ROZDZIAŁ 8</b>	
	<b>ZAKOŃCZENIE</b>	413
	<b>LITERATURA</b>	421

## WSTĘP

Książka przedstawia problemy społecznego funkcjonowania ludzi z punktu widzenia psychologii środowiskowej. Ukazuje ona psychologiczną problematykę człowieka wśród ludzi przez pryzmat podstawowego celu współczesnych badań i zastosowań psychologicznych, jakim jest subiektywna i obiektywna jakość życia. Głównym problemem poruszonym w niniejszej pracy jest jakość życia człowieka środowisku fizycznym i społecznym, stanowiącym jego codzienne otoczenie. Jakość życia w środowisku jest traktowana nie tylko jako cel życia człowieka, ale także jako przyczyna z powodu której poszukuje on od zarania dziejów nowych i innowacyjnych sposobów jej ulepszania i podnoszenia na wyższy poziom. Książka omawia środowisko życia człowieka zarówno od strony jego struktury fizycznej, jak i od strony struktury społecznej, wymuszającej na jednostkach i grupach podejmowanie innowacyjnych działań zmieniających zarówno otoczenie społeczne jak i fizyczno-przestrzenne.

Innowacje społeczne w sferze środowiskowej podejmowane czy to indywidualnie czy zespołowo przyczyniają się zazwyczaj do wzrostu jakości życia. Często jednak zdarza się i tak, że środowiskowe innowacje społeczne prowadzą do niezamierzonych skutków ubocznych, których efektem jest degradacja środowiska, wzrost zachowań antyspołecznych jak zagrożenie przestępczością, a więc w efekcie do zmniejszenia się jakości życia. Dlatego też w książce tej ukazywane są zarówno zjawiska pozytywnych interwencji psychologicznych innowacji społecznych w sferze jakości życia, jak i zjawiska będące przeciwieństwem zrównoważonego rozwoju psychologicznego, społecznego i środowiskowego.

Celem książki jest zaprezentowanie, oprócz wiedzy psychologicznej na temat interakcji człowieka i środowiska, zestawu nowych kompetencji zawodowych, jakimi powinien, mógłby i chciałby posługiwać się psycholog w dwudziestym pierwszym wieku w realizacji podstawowego celu swojej dyscypliny, czyli przyczyniania się do poprawy jakości życia. Nowe kompetencje dotyczą nowych metod interwencji psychologicznej obejmujących szeroki wachlarz działań innowacyjnych w obszarze konsultacji, planowania, programowania, projektowania, wizualizowania czy moderowania. Owe nowe kompetencje psychologiczne związane z innowacjami społecznymi obejmują zdolności inicjowania i implementowania zmian wykraczających poza tradycyjne ramy związane z oddziaływaniem na pojedyncze osoby i grupy ludzkie. W nowym nurcie interwencji psychologicznej dwudziestego pierwszego wieku mamy do czynienia z działaniami interwencyjnymi psychologa na poziomie makropsychologicznym, a często nawet globalnym.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy zatytułowany *Historia psychologii w tworzeniu innowacji społecznych jakości życia w środowisku* zawiera opis historii psychologii środowiskowej z perspektywy analizy i implementacji innowacji społecznych w sferze jakości życia. Głównymi tematami poruszonymi w tym rozdziale są, oprócz historii badań środowiskowych,

zagadnienia teoretyczne i światopoglądowe związane z przenikaniem się w psychologii różnych wzorów myślenia. Przede wszystkim chodzi tu o przenikanie się myślenia zdroworozsądkowego jako niekwestionowanego źródła rozwoju psychologii z myśleniem naukowym odwołującym się do kilku sfer. Po pierwsze, do esencjonalnego wzorca *science* jako niedoścignętego wzorca źródła prawdy i poprawności metodologicznej. Po drugie do myślenia technologicznego wiecznie niedoskonałej wiedzy (*imperfect knowledge*), inżynierii i sztuki, a więc sfer wymagających stałego innowacyjnego rozwoju. Po trzecie, do myślenia nauk społecznych naznaczonego epistemologicznymi denotacjami (obiektów i technik) oraz konotacjami (subiektywnych, kulturowych i społecznych znaczeń). Przedmiotem rozważań podejmowanych w tym rozdziale jest też kwestia rozwoju idei środowiska w psychologii jako przyczyny i skutku obrazowania rozwoju psychicznego człowieka. Pokazane są w nim procesy stopniowej ewolucji i rozszerzania się definicji środowiska, a w raz z nią jego funkcjonalnego znaczenia dla rozumienia poznawczego i społecznego sensu działań ludzi w cyklu życia. Podstawowa teza, na której opiera się konstrukcja myślowa tego rozdziału jest to, iż przejście psychologii w badaniach nad człowiekiem od idei środowiska rozumianego wąsko jako zespołu bodźców do idei środowiska rozumianej holistycznie jako systemu człowiek-otoczenie doprowadziło do dwóch ważnych etapów w rozwoju psychologii. Po pierwsze, rozwoju psychologii jakości życia w środowisku jako otoczeniu będącym swoistym przedłużeniem psychiki człowieka. Po drugie, do rozwoju, na bazie dotychczasowego dorobku psychologii jako dyscypliny teoretycznej i praktycznej, innowacji społecznych w sferze jakości życia jako jej podstawowego zadania w sferze praktycznej i odpowiedzialności społecznej.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Poznanie środowiska jako źródło motywacji do rozwoju innowacji społecznych jakości życia* omawiana jest kwestia psychologicznych procesów poznawczych odnoszących się do środowiska jako fizyczno-przestrzennego otoczenia człowieka będącego interakcyjną całością zwaną milieu. Jest ono z jednej strony ekstensją mentalną jednostki w sferze materialnej, a z drugiej interakcyjną całością, w której stapia się przestrzeń materialno-geograficzna z mentalną przestrzenią jednostki i ze społeczną przestrzenią mentalną grupy i społeczności. Myślą przewodnią rozdziału jest to, że istnieje zasadnicza różnica między środowiskiem jako miejscem, a przestrzenią jako strukturą fizyczno-przestrzenną lub geograficzną. W związku z tym opisywane w tym rozdziale procesy poznawcze uruchamiane przez jednostkę w środowisku życia są nie tylko biernym odzwierciedleniem zjawisk zachodzących w otoczeniu człowieka, ale także aktywnym ich konstruowaniem skutkującym motywacją do poszukiwania w nim takich zmian innowacyjnych, które przekładają się na wyższą jakość życia. Innymi słowy, w rozdziale tym środowiskowa poznawcza aktywność ludzi ukazywana jest jako źródło procesów motywacyjnych skierowanych na działania innowacyjne i inwestycyjne w poprawę jakości życia w miejscu.

W rozdziale trzecim zatytułowanym *Doświadczenie środowiska jako źródło autokreacji innowacji społecznych jakości życia* celem przeprowadzanych rozważań jest problem tego, jak afektywne odczuwanie i egzystencjalne doświadczania

nie środowiska wpływa z jednej strony na powstawanie poczucia jakości życia w nim, a z drugiej strony na aktywną jego autokreację. Pod tym ostatnim pojęciem rozumie się dwa jednocześnie występujące zjawiska, a mianowicie stwarzanie siebie na bazie bieżących doznań środowiskowych oraz stwarzanie środowiska w jego części poddającej się zmianie. W tym układzie człowiek pokazany jest jako twórca siebie i kreator środowiska, w którym żyje. Doświadczenie środowiska pozwala więc człowiekowi na jednoczesną przemianę (metanoję) spontaniczną własnej osoby i tożsamości, jak też przemianę swojego otoczenia w celu intencjonalnego dopasowania innowacyjnego tych dwóch elementów z punktu widzenia pożądanego poczucia jakości życia.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Kreowanie jakości życia w środowisku w procesach modelowania innowacji społecznych* przedstawiany jest problem dwóch przeciwstawnych wizji i mechanizmów kreacji innowacji społecznych w sferze jakości życia – ekspercki i podmiotowy. Pierwsza, ekspercka wizja odczuwania jakości życia w środowisku, to forma jego kreowania jako innowacji społecznych na podstawach i przesłankach profesjonalnych, ideologicznych i politycznych, które honorują głównie interes społeczny jako wykalkulowany koncept gry logicznej, w której człowiek zredukowany jest do zbiorowej abstrakcji. Druga, podmiotowa wizja odczuwania jakości życia w środowisku, to wizja skonkretyzowanego ekspertyzmu egzystencjalnego konkretnych jednostek i społeczności umocowanych w konkretnym środowisku jako miejscu. Wizja podmiotowa jakości życia w środowisku prowadzi do przeciwstawnej formy kreacji innowacji społecznych, w której na plan pierwszy wysuwają się nie abstrakcyjne koncepcje „człowieka znikąd”, lecz konkretne i egoistyczne potrzeby jednostkowe oraz grupowe ludzi określanych często mianem „tutejszych”. W związku z tym rozdział ten omawia problem kreowania wizji i realiów środowiska przez podmioty życia społecznego uczestniczące w grze społecznej, w której jako interesariusze różnią się odmiennie rozumianymi interesami.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Stymulowanie aktywności rozwojowych ludzi przez wspomaganie jakości życia w środowisku* głównym problemem jest kwestia wyzwalania i umacniania podmiotowych, samoistnych i prorozwojowych działań oraz aktywności ludzi przez tworzenie takich innowacji społecznych w ich środowisku jako miejscu butowania, których przyczyną i skutkiem jest jakość życia. Rozdział ten ukazuje jak intencjonalne i odgórnie wprowadzane przez psychologów zmiany interwencji innowacyjnych w środowisku życia ludzi zmieniają poprzez odczuwaną w nim jakość życia ich mentalność, sposoby zachowania czy podejście do planowania przyszłości.

W rozdziale szóstym zatytułowanym *Projektowanie architektoniczne i urbanistyczne jako tworzenie innowacji społecznych jakości życia* celem rozważań jest analiza problemów psychologicznych związanych z projektowaniem architektonicznym i planowaniem urbanistycznym. Analizowane są więc w nim zarówno związki architektury i psychologii, jak i metodologia zastosowań psychologicznych do projektowania architektonicznego środowiska, które w czasie rzeczywistym jeszcze nie istnieje. W tym układzie projektowanie architektoniczne środowiska jest w sensie psychologicznym projektowaniem przyszłości jako przyszłości „na papierze”. W tym znaczeniu projektowanie jest

uprzedzającym w czasie tworzeniem innowacji społecznych w formie struktury zachowań spełniających oczekiwania co do jakości życia przyszłych użytkowników myślowo i intencjonalnie generowanego środowiska. W przeciwieństwie do środowiskowych innowacji społecznych omawianych w rozdziale drugim i trzecim, mających charakter innowacji reaktywnych, innowacje wprowadzane w projektowaniu architektonicznym mają charakter proaktywny. Oznacza to, że proponowane w procesie projektowym zmiany w jakości życia w środowisku są testowane w czasie rzeczywistym symulacyjnie i uprzedzająco w stosunku do mających wystąpić w przyszłości zjawisk o charakterze mentalnym, zachowaniowym, afektywnym, symbolicznym i społecznym.

W rozdziale szóstym analizowany jest również problem uczestnictwa w projektowaniu architektonicznym zwanym projektowaniem demokratycznym. O ile w rozdziale siódmym opisywany jest partnerski udział psychologów w tworzeniu środowiska jako przyszłości społecznej obdarzonej potencjałem zamierzonej jakości życia, o tyle w tym rozdziale analizowany jest partnerski i zarazem ekspercki udział „zwykłych” użytkowników środowiska. Inaczej mówiąc, w rozdziale tym analizowane jest zderzenie rzeczywistości środowiskowej zaplanowanej w formie innowacji społecznej przed doświadczeniem i wprowadzeniem jej w życie z rzeczywistością wykreowaną w umyśle jej potencjalnych lub realnych użytkowników. Zderzenie tych dwóch rzeczywistości środowiskowych oraz dwóch wizji jakości życia sprzężonych z projektowaną innowacją społeczną przebiega w dwóch wymiarach. Po pierwsze, w wymiarze doświadczenia mentalnego ludzi posiadających konkretną wiedzę egzystencjalną na temat projektowanej innowacji społecznej jakości życia. Po drugie, w wymiarze egzystencjalnego doświadczania konkretnego środowiska urzeczywistnionego projektu innowacji wg wzorca i kryteriów podmiotowych realnego użytkownika.

W rozdziale siódmym zatytułowanym *Autokreacja środowiskowych innowacji społecznych jakości życia w procesach migracji przestrzennych* przedstawiane są podmiotowe i spontaniczne działania podejmowane przez jednostki i grupy ludzkie w formie autokreacji innowacji społecznych w relacji do środowiska, jakie zostało przez nie zastane w wyniku alokacji, relokacji, emigracji i innych rodzajów przemieszczeń przestrzennych. Jakość życia ludzi doświadczających mobilności przestrzennej wymaga od nich stosowania specyficznych form dopasowania do środowiska o charakterze reaktywnym, jak i proaktywnym, które są zupełnie odmienne od tych, jakie stosują ludzie zakorzenieni w środowisku. W rozdziale tym ukazane są możliwości i ograniczenia udzielania wsparcia różnym kategoriom migrantów w procesie zakorzeniania się w nowym środowisku z myślą o poprawie jakości życia w nim.

Wszystkie wymienione formy środowiskowych innowacji społecznych ukierunkowane na poprawę jakości życia ludzi zmieniają profil funkcjonowania zawodowego psychologów i realizowanych przez nich interwencji psychologicznych. Dlatego też nieco milczącym celem przyświecającym rozważaniom zawartym w poszczególnych rozdziałach jest ukazanie zmieniającej się społecznej roli psychologa i psychologii.



# Rozdział 1

## HISTORIA PSYCHOLOGII W TWORZENIU INNOWACJI SPOŁECZNYCH JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU

Psychologia środowiskowa (*environmental psychology*) to dyscyplina psychologiczna zajmująca się badaniem relacji i zależności między człowiekiem a środowiskiem fizycznym oraz społecznym. Zainteresowania psychologów znaczeniem środowiska sięgają czasów Watsona (1913). Watson był jednym z pierwszych wielkich badaczy, którzy ze środowiska utworzyli centralną kategorię badawczą nad zachowaniem się. Ogólnie rzecz biorąc, zainteresowanie się psychologią środowiskiem wynika z podstawowego faktu, iż każdy człowiek realizuje swoje czynności życiowe zawsze w jakimś środowisku. Środowisko w zależności od ukształtowania może sprzyjać lub przeszkadzać realizacji codziennych czynności życiowych, może wpływać dodatnio lub ujemnie na samopoczucie oraz może rozwijać lub degradować zachowania człowieka. Pojęcie *środowisko* należy do najtrudniejszych pojęć, gdyż może być różnie definiowane i interpretowane. Ze stanowiska psychologicznego, termin *środowisko* oznacza „względnie trwałą układ elementów otoczenia człowieka, ważnych dla jego życia i zachowania się” (Tomaszewski, 1976, s. 13). Według tej ogólnej definicji elementami środowiska są zarówno elementy materialne, przestrzenne, geograficzne, społeczne, jak i psychologiczne. W związku z tym możemy mówić o środowisku materialnym, przestrzennym, geograficznym, architektonicznym, wirtualnym, społecznym, kulturowym, ekologicznym i psychologicznym. Psychologia środowiskowa zainteresowana jest analizą wszystkich wymienionych typów środowisk (Bańka, 2002b).

### 1.1. ŹRÓDŁA ZAINTERESOWANIA ŚRODOWISKIEM FIZYCZNYM I ROZWÓJ PSYCHOLOGII ŚRODOWISKOWEJ NA ŚWIECIE

#### Pojęcie psychologii środowiskowej

Psychologia środowiskowa ujmuje zależność między człowiekiem a środowiskiem z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony, człowiek ujmowany jest jako element środowiska, który doświadcza skutków jego działania w sferze uczuciowej, poznawczej i zachowania się. Z drugiej strony człowiek ujmowany jest nie jako pasywny element, ale aktywny podmiot zmian w środowisku. Wpływ człowieka na środowisko odbywa się poprzez świadome działania, takie jak: projektowanie architektoniczne, planowanie urbanistyczne, różnorodne użycie przestrzeni w rekreacji lub pracy, i wreszcie pierwotne (wydobycie

kopalin) oraz wtórne (recykling) wykorzystanie zasobów środowiska. W ostatnich dekadach zainteresowanie środowiskiem wzrastało systematycznie z wielu powodów, takich jak postęp techniki, wyczerpywanie się zasobów naturalnych, zaburzenia równowagi ekologicznej, wzrost liczby ludności świata, postępująca urbanizacja etc. Konsekwencje zmian spowodowane wymienionymi czynnikami są odczuwalne w krótkiej i długiej perspektywie czasowej przez szerokie rzesze ludzi, w postaci niedostatku czystej wody, zatrucia powietrza, zatłoczenia i zwiększającej się na skalę międzynarodową przestępczości.

W centrum zainteresowania psychologii środowiskowej znajdują się zarówno czynniki fizyczno-przestrzenne środowiska, czynniki społeczno-kulturowe oraz wzajemne między nimi oddziaływania i zależności. Psychologię środowiskową interesują trzy obszary. Pierwszy obszar zainteresowań psychologii środowiskowej obejmuje problematykę wpływu na psychikę i zachowanie fizyczno-przestrzennych modalności środowiska, jak dźwięk, kształt czy przestrzeń. W tym obszarze zainteresowania mieszczą się też krótkoterminowe skutki adaptacyjne owych oddziaływań na życie jednostek, grup ludzkich oraz większych społeczności. Drugi obszar zainteresowań psychologii środowiskowej obejmuje czynniki środowiska fizyczno-społecznego w kontekście zmian uwidaczniających się w samoocenie, dobrostanie, poczuciu rozwoju, poczuciu tożsamości, poczuciu panowania nad otoczeniem i swobody działania. Trzeci obszar zainteresowań psychologii środowiskowej obejmuje problematykę zastosowań naukowej wiedzy psychologicznej dotyczącej funkcjonowania człowieka w środowisku, do praktyki związanej z ochroną zdrowia, pracą człowieka, edukacją, rozwojem, rekreacją, a ostatnio nawet polityką międzynarodową.

Obszar pierwszy, który jest w głównej mierze przedmiotem rozważań części pierwszej, dotyczy fundamentalnego pytania o wzajemną relację między niematerialną psychiką a fizycznym otoczeniem świata. Istotę rozważań w tym obszarze wyznacza założenie, iż nie można zrozumieć odczuć i zachowań człowieka bez uwzględnienia całego kontekstu środowiskowego jego bytowania. Obszar drugi, omawiany w głównej mierze w części drugiej, dotyczy współzależności środowiska fizycznego i środowiska społecznego. W tym przypadku podstawowym założeniem wyznaczającym kierunek rozważań jest to, iż środowisko społeczne oraz fizyczno-przestrzenne to dwa nieodłączne od siebie elementy tej samej całości (Stokols, 1998). Obszar trzeci, wypełniający w głównej mierze rozważania w części trzeciej, dotyczy konkretnych kierunków działania psychologii środowiskowej w rozwiązywaniu problemów codzienności, jakości życia oraz praktyki społecznej. Podstawowym założeniem, na którym oparte zostały rozważania na temat praktycznych zastosowań psychologii środowiskowej jest to, iż wartość nauki poznaje się współcześnie między innymi po zaangażowaniu w rozwiązywanie problemów społecznych.

### **Problem poziomu analizy zjawisk w psychologii środowiskowej**

Psychologia środowiskowa, podobnie jak szereg innych dyscyplin naukowych zajmujących się problemami społecznymi, jest multidyscyplinarnym obszarem badań. W centrum jej zainteresowania leży badanie zachowań człowieka

w relacji do fizycznego środowiska ze szczególnym uwzględnieniem tych jego aspektów, które są wyspecjalizowanym wytworem ludzkiej kultury, tj. wytworów projektowych. W związku z tym, w psychologii środowiskowej występują różne i nieograniczone metodologicznie podejścia, analogicznie do złożoności egzystencji człowieka w zmieniającym się środowisku. Problemy człowieka nie posiadają prostych rozwiązań, ponieważ ich środowiskowe determinanty nie są proste. Wystarczy tu wymienić choćby problemy skażeń środowiska, braku indywidualnej prywatności czy stłoczenia w wielkich aglomeracjach miejskich. Problemy te zmieniają swój charakter w zależności od wywołujących je uwarunkowań, zawsze jednak wyrażają warunki funkcjonowania człowieka na różnych szczeblach złożoności struktury społecznej. Dlatego też interdyscyplinarność jest niezbędnym wymogiem radzenia sobie z tymi problemami.

W określaniu związku między środowiskiem fizycznym a psychiką i zachowaniem człowieka, szczególnego znaczenia nabiera w psychologii środowiskowej problem decyzji, na jakim poziomie percepcji, zachowań oraz organizacji społecznej należy dokonywać konceptualizacji lub realizacji badań. Innymi słowy chodzi o to, czy zależność między człowiekiem a środowiskiem winna być opisywana na poziomie jednostki, czy też na poziomie większych grup społecznych.

**Ryc. 1.1. Zakres możliwych wpływów człowieka na środowisko w zależności od skali oraz rodzaju środowiska**

Środowisko	Wpływ minimalny w środowisku naturalnym	Wpływ maksymalny w środowisku naturalnym
Mała skala	drzewa	pokój, łazienka
Duża skala	ogrody	miasto, region

Zależność człowiek – środowisko analizować można na poziomie wewnętrznego doświadczenia jednostki w postaci percepcji, odczuć, emocji, motywacji, wartości oraz zakresu możliwych wpływów na środowisko (ryc. 1.1.). Indywidualne mechanizmy odbioru środowiska nadają środowisku określone *znaczenia*, a te z kolei wyznaczają kierunek aktywności człowieka. Zachowanie się człowieka zależy nie tylko od tego, co obiektywnie znajduje się na zewnątrz niego i nie tylko od sposobu, w jaki obiektywnie zorganizowana jest sytuacja zewnętrzna, ale też od tego, co człowiek widzi, czyli od tego, w jaki sposób w procesie spostrzegania organizuje sytuację zewnętrzną. A zatem, to czy zachowanie się człowieka będzie adekwatne do sytuacji czy też nie, zależy od tego, jak skutecznie odzwierciedla w przestrzeni mentalnej sytuację zewnętrzną.

Zależność człowiek – środowisko można też badać na poziomie grupowym i społecznym. Otóż sytuacje zewnętrzne można podzielić na takie, które w konsekwencji powodują jednakowy stopień ich odzwierciedlenia przez wszystkich, oraz na takie, które stanowią zestaw bodźców rzadko wywołujących u ludzi zuniformizowane reakcje. Proces nadawania znaczenia sytuacji zależy od procesów percepcji i poznania. Procesy te są zdeterminowane fizjologiczną strukturą danej jednostki, jej potrzebami i indywidualnym doświadczeniem,

jak też procesami grupowymi oddziałującymi na percepcję obiektywnego otoczenia (Kelley, 1967), spostrzegania siebie (Heider, 1944, 1958) i innych (Fiske i Taylor, 1991).

W kontekście powyższych rozważań mogłoby się wydawać, że głównym zadaniem psychologii środowiskowej jest analiza zależności między człowiekiem a środowiskiem na poziomie zachowań jednostki ludzkiej, zgodnie z tym, co sugeruje sama nazwa *psychologia środowiskowa*. Chociaż mechanizmy odbioru środowiska na poziomie jednostki są najważniejszym elementem odróżniającym psychologię środowiskową od innych dyscyplin pokrewnych, jak np. *geografia behawioralna*, to jednak wyznaczają one tylko część zakresu jej teoretycznej orientacji. Drugim ważnym poziomem analizy psychologii środowiskowej jest analiza z *kontekstu* społecznego indywidualnych mechanizmów regulujących zachowanie się jednostki w środowisku. Fakt, że jednostka nigdy nie rozwija swojego zachowania w społecznej izolacji, lecz jest stymulowana kontaktami małych i dużych grup społecznych, narzuca konieczność analizy wpływu fizycznego środowiska również w tym aspekcie. W tym przypadku chodzi o odpowiedź na pytanie: Jak fizyczne środowisko wpływa na wzory zachowań, wartości i standardy, które charakteryzują zorganizowaną naturę grupowego życia ludzi?

### **Rozwój psychologii środowiskowej**

Psychologia środowiskowa wyodrębniła się w niezależną dyscyplinę psychologiczną, określaną tym właśnie terminem, w latach pięćdziesiątych w USA, w rezultacie niezwyklej koncentracji aktywności teoretycznej, badawczej i organizacyjnej środowisk naukowych, skupionych głównie w najważniejszych centrach akademickich. Centralnym obszarem badawczym w psychologii środowiskowej w owym czasie była analiza zachowania się ludzi w różnych środowiskach, jednak głównie architektonicznych, urbanistycznych i geograficznych. Badania określające zależności między potrzebami a różnymi aspektami środowiska architektonicznego koncentrowały się na zachowaniach związanych z miejscami instytucjonalnymi, takimi jak szpitale, domy studenckie, osiedla mieszkaniowe. Szczególnie dużo badań poświęcono problematyce mikrointerpersonalnych zachowań oraz słóczeniu w szpitalach psychiatrycznych i uniwersytetach. Ulubionym tematem pierwszych badań z psychologii środowiskowej były analizy porównawcze zachowań przestrzennych w zależności od architektury szpitala.

Pierwszy etap rozwoju psychologii środowiskowej jako samodzielnej dyscypliny obejmuje badania nieco chaotyczne i rozproszone. Ich tematyka koncentrowała się głównie na problemach interesujących poszczególnych badawczy. W miarę rozpowszechniania się wznoszenia wysokich domów studenckich, przeprowadzono liczne badania np. nad wpływem liczby kondygnacji na takie aspekty zachowań, jak kooperacja, postawa odpowiedzialności społecznej czy też trwałość więzi przyjacielskich. Najbardziej obszerne w tym zakresie badania przeprowadzili Van der Ryn i Silverstein (1967) w University of California w Berkeley. Między innymi zaobserwowali oni interesującą prawidłowość polegającą na tym, że poczucie apatii i zobojętnienia jest mniej więcej wprost pro-

porcjonalne do liczby kondygnacji domu studenckiego. Porównawcze badania Van Dyk'a dwóch osiedli: 14 piętrowego osiedla z przestrzenią pustą między budynkami z niższą zabudową Brownville i zagospodarowanymi ciągami pieszymi pokazały wpływ struktury przestrzennej na przestępczość.

Inny nurt badawczy koncentrował się na ocenie zurbanizowanych obszarów w aspekcie ich przestrzennej czytelności odzwierciedlającej w strukturze mentalnej *map poznawczych* mieszkańców miast. Pojęcie mapy poznawczej (*cognitive maps*) wprowadził do nauki amerykański psycholog E.T. Tolman (1948) na oznaczenie percepcyjnej reprezentacji przestrzeni, którą człowiek wyrabia sobie na podstawie wskaźników środowiska i własnych oczekiwań, będących podstawą uczenia się dróg osiągnięcia celów w przestrzeni. Pionierskie prace w tym zakresie wykonał K. Lynch (1960), który jako pierwszy sporządził mapy poznawcze dla takich metropolii, jak Boston, Jersey City, Los Angeles. Podobnych badań nie przeprowadzono w żadnym z miast polskich, aczkolwiek wydaje się, że ich wyniki mogłyby mieć duże znaczenie poznawcze i praktyczne, zwłaszcza w odniesieniu do nowych rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych. Po K. Lynchu nastąpiła cała seria badań, które pokryły mapami poznawczymi szereg miast w całym świecie, jak Amsterdam, Rotterdam, Haga (de Jonge, 1962), Chicago (Saarinen, 1969), Mediolan i Rzym (Francescato i Mebane, 1973).

Kolejny nurt psychologii środowiskowej skupił się wokół zagadnień zachowań interpersonalnych oraz stłoczenia. Altman (1975) zaproponował termin *mikrointerpersonalny* do określenia analizy na poziomie małych grup społecznych poddanych oddziaływaniom fizycznego środowiska w interakcjach o charakterze twarzą w twarz (*face-to-face*). Wykrył on nie tylko wpływ środowiska fizycznego na procesy interakcji, lecz również sposoby, jakimi ludzie aktywnie wykorzystują środowisko do kształtowania społecznych interakcji.

Osmond (1957) w rozważaniach nad społeczną jakością przestrzeni określił takie środowiska, jak szpitale, dworce kolejowe, hotele, więzienia, jako społecznie ucieczkowe (*sociofugal*), które przeszkadzają lub zniechęcają do rozwijania interpersonalnych związków. Szczególnie wielu badaczy zajmowało się analizą sposobów wykorzystywania przez ludzi fizycznej przestrzeni dla celów konwersacji. Badania te znane są pod nazwą ograniczenia komfortu konwersacji. Tak np. Sommer (1969) wykrył, że nie każde miejsce przy stole jest równie dobre. Gdy przy stole zasiada sześć osób, najlepsza jest pozycja twarzą w twarz oraz z rogu do rogu. Mehrabian i Diamond (1971) uściślili warunki, w jakich pozycje obok siebie nie sprzyjają konwersacji. Ma to istotne znaczenie w projektowaniu np. barów, gdzie stolki są stałym elementem przestrzeni. Sommer (1969) określił minimalny dystans między uczestnikami procesu konwersacji twarzą w twarz na 5,5 stopy (1,67 m), podczas gdy Hall (1978) dystans ten ocenił na 7 stóp (2,13 m). Wyniki te trzeba traktować w odniesieniu do polskiej populacji z pewną ostrożnością, gdyż mogą tu zachodzić istotne różnice międzykulturowe.

Szczególnie dużo badań poświęcono stłoczeniu. Podczas gdy badania nad stłoczeniem przeprowadzane w eksperymentach ze zwierzętami rzadko wykazują wpływ stłoczenia na wzrost nienormalności zachowań, o tyle analogiczne eksperymenty z ludźmi dają jednoznaczny obraz. Między innymi Stokols (1976)

stwierdził, że ograniczenie fizyczne przestrzeni wywołuje u ludzi poczucie ograniczenia. Definiuje on stłoczenie jako subiektywne odczucie ograniczenia wymaganej przestrzeni i zauważa, że zmienne społeczne i osobowościowe są tak samo ważne, jak przestrzenne. Altman (1975) upatruje klucza do rozwiązania problemu stłoczenia w wykorzystaniu mechanizmu zdolności jednostki do uzyskiwania przez nią pożądanego poziomu prywatności. Wicker (1973) zaproponował koncepcję *przeludnienia* (*overmanning*) do wyjaśniania stłoczenia. Przeludnienie dotyczy sytuacji przestrzennej, w której liczba osób w kontekście danej sytuacji społecznej przekracza liczbę możliwych do rozdzielania ról społecznych.

W połowie lat 60. rozpoczęło się drugie stadium rozwoju psychologii środowiskowej. Coraz więcej psychologów zainteresowanych środowiskiem przenosiło swą uwagę z praktycznych, ale przypadkowych aspektów molarnego środowiska fizyczno-przestrzennego na bardziej wyrafinowane ujęcia teoretyczne. W wyniku tego procesu psychologia środowiskowa stała się uznaną dyscypliną psychologiczną. Szczególną rolę inspirującą w rozwoju i integracji teorii psychologii środowiskowej odegrały K. Lewina (1936) teoria przestrzeni życiowej (*life space*) jako spostrzeganej przez jednostkę sytuacji psychologicznej, teoria (zob. rozdz. 2.4) percepcji Gibsona (1960) oraz teoria zachowania typu „operant” Skinnera (1953, 1978). B. Skinner (1953), jeden z twórców teorii wzmocnień, wskazał na to, że środowisko społeczne nie jest czynnikiem pasywnym, ale aktywnym wyznacznikiem ludzkich zachowań. Ludzie zmieniają swoje zachowania w zależności od nagród, jakie otrzymują ze środowiska w formie uwagi, pochwały, okazywanego uczucia itd. Zachowania mogą również być wzmocniane negatywnie poprzez naganę, okazywane niezadowolenie itp. Skinner wyróżnił środowisko społeczne i środowisko mechaniczne (*mechanical environment*). Środowisko społeczne to takie, które wymaga mediacji innych ludzi, a jego własności wzmocnieniowe mają tendencję do generalizacji. Środowisko mechaniczne z kolei to takie, które dla reakcji organizmu nie wymaga obecności innych ludzi. Skinner sugeruje, że przebywanie jednostki w grupie zwiększa moc osiąganych przez nią wzmocnień. Na przykład, jednostka biorąca udział w paradzie uzyskuje ze strony oglądającego tłumu gratyfikacje, jakich nie byłaby w stanie osiągnąć maszerując sama.

Z kolei badania Barkera (1968) dotyczące układu zachowania (*behavior setting*), Halla (1978) oraz Sommera (1969) badania dotyczące terytorium i przestrzeni osobowej, jak też opracowania teoretyczne Ittelsona, Proshanskyego, Rivlina i Winkel’a (1974) nad zasadami psychologii środowiskowej rozpoczęły nowy etap systematycznych badań interakcji (transakcji) ludzi z ich otoczeniem, których podstawą nie były już wyłącznie fizyczno-przestrzenne ale społeczno-fizyczno-przestrzenne wymiary środowiska.

Szczytowa koncentracja teoretycznych oraz empirycznych programów badań w psychologii środowiskowej przypada na przełom lat 60. i 70 i wytycza ona trzecie stadium rozwoju tej dyscypliny. W tym stadium doszło do współpracy psychologów osobowości, społecznych, rozwojowych, poznawczych i eksperymentalnych z jednej strony, oraz architektów, planistów, geografów i socjologów zainteresowanych problemami urbanizacji – z drugiej. W latach

70. przeprowadzono setki badań dotyczących zagęszczenia, przestrzeni osobowej, terytorializmu, poznania środowiska oraz stresu środowiskowego (Baum i Epstein, 1978; Cohen, 1980; Evans, 1980; Stokols; 1978). Opublikowano nowe podręczniki (Bell, Fisher i Loomis, 1978; Ittelson i in., 1974; Proshansky, Ittelson i Rivlin, 1970), serie monograficzne (Altman i Wohlwill, 1976; Baum, Singer i Valins, 1978), powstały nowe czasopisma takie, jak *Environment and Behavior* oraz *Journal of Environmental Psychology*, powstały profesjonalne organizacje (między innymi Environmental Design Research Association, w ramach Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologów (APA) – Division of Population and Environmental Psychology oraz Sekcja Psychologii Środowiskowej w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Stosowanej (IAAP). W Europie powstało International Association for People and Environmental Studies (IAPS). Wprowadzono również pierwsze programy studiów doktoranckich z zakresu psychologii środowiskowej.

## 1.2. ROZWÓJ BADAŃ DOTYCZĄCYCH CZŁOWIEKA I ŚRODOWISKA W POLSCE

### Początki instytucjonalne i teoretyczne

Początek badań P-E w Polsce przypada na okres po I wojnie światowej. Jest to okres pionierski, w którym powstają pierwsze instytucje społeczne i państwowe lokujące w centrum swojego zainteresowania i celów działania kwestie dotyczące interakcji między człowiekiem i środowiskiem. Jest to okres pionierski również w działalności środowisk akademickich, w których pojawiają się nowe prądy teoretyczne zdecydowanie uwypuklające rolę środowiska w życiu i rozwoju człowieka. Te dwa nurty w Polsce jak w całym świecie wzajemnie się uzupełniają, wytyczając kierunek rozwoju badań P-E na całe dziesięciolecie.

Pierwsze pionierskie empiryczne badania P-E w Polsce skoncentrowały się wokół sprawy mieszkaniowej, która stała się wspólnym mianownikiem dla socjologów, architektów, urbanistów, ekonomistów, inżynierów oraz działaczy społecznych poszukujących nowych form rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Ze względu na zniszczenia wojenne brak mieszkań był w Polsce większy niż w innych krajach europejskich. Ośrodkiem badania sprawy mieszkaniowej w Polsce stał się Instytut Gospodarstwa Społecznego (Institute of Societal Enterprise), który w latach 1920 – 1926 działał jako sekcja Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków (Economics and Statistics Society), po czym jako zwykle stowarzyszenie społeczne związane z ruchem obywatelskim i związkowym. Inicjatorem pionierskich badań P-E w Polsce są również takie organizacje, jak powstałe w 1923 Towarzystwo Urbanistów Polskich, Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polski- SARP oraz Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej (PTRM-1928).

W centrum zainteresowania wymienionych instytucji stanął problem likwidacji bezdomności, poprawy jakości życia w miastach oraz modernizacji

i uprzemysłowienia budownictwa. Instytut Gospodarstwa Domowego zainicjował socjologiczne badania diagnostyczne i surveyowe dotyczące sytuacji mieszkaniowej w Polsce i zaczął na ich podstawie wydawać w Warszawie *Pamiętniki bezrobotnych* (1933) oraz *Pamiętniki chłopów* (1935). Zakrojone na szeroką skalę badania socjologiczne prowadzi też PTRM, publikując je w swoich czasopismach, takich jak *Dom, Osiedle, Mieszkanie (House, Neigborhood, and Home)* oraz w serii monografii (np. Grabski, 1929) zwanej *Biblioteką PTRM (PTRM Library)*. Prowadzone przez PTRM badania socjologiczne oraz badania obiektywnych wskaźników jakości życia były częścią kompleksowego programu badań z zakresu ekonomiki projektowania, masowej produkcji mieszkań oraz metodologii oceny mieszkań oddanych do eksploatacji (*methodology of post-occupancy evaluation*). Integralną częścią badań, obok kwestii związanych z lokalizacją inwestycji oraz technologią budowlaną, była stała ewaluacja kosztu, trwałości i przydatności użytkowej obiektów, wznoszonych przez instytucje powołane do realizacji programów budownictwa robotniczego. Jedną z takich instytucji powołanych przez Rząd RP w 1934 roku było Towarzystwo Osiedli Robotniczych (TOR). Badania kontrolne (ewaluacyjne) mieszkań oparte na szerokim zakresie opinii użytkowników ustaliły w Polsce dwa standardy obowiązujące do dnia dzisiejszego: standard w zakresie oceny mieszkań oddanych do eksploatacji (*post-occupancy evaluation studies* – POE) oraz standard w zakresie metodologii projektowania partycypacyjnego (*participative design*) (Syrkus i Syrkus, 1936). Wyniki analiz ewolucji preferencji użytkowników i wypracowane metodologie projektowania partycypacyjnego zastosowano w projektach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w na Żoliborzu i Rakowcu (Olszewski, 1937; Syrkus, 1984). Ten najważniejszy sprawdzian teorii społecznej, jakim jest jej zastosowanie w praktyce dał nadspodziewanie dobre wyniki. Coraz lepsze rozpoznanie potrzeb i preferencji mieszkańców dzięki badaniom ewaluacyjnym oraz projektowaniu partycypacyjnemu doprowadziło do tego, że osiedle na Żoliborzu jest jeszcze obecnie standardem odniesienia dla jakości budownictwa, jakości życia w przestrzeni miejskiej oraz jakości środowiska zabudowanego. Jest to budownictwo niezwykle odporne m.in. na powszechne we współczesnych miastach procesy *gettyzacji*.

Drugi nurt badań P-E w Polsce zapoczątkował socjolog z Uniwersytetu Poznańskiego Florian Znaniński. Badacz ten przeciwstawił się dominującej w okresie międzywojennym w socjologii amerykańskiej i europejskiej tzw. „socjologii praktycznej”, nastawionej wyłącznie na rozwiązywanie kwestii społecznych, jak nędza, bezdomność, bezrobocie. Najpierw z W. I. Thomasem, a później samodzielnie podjął próbę kompromisu między socjologią pozytywną a humanistyczną. Wydana po raz pierwszy w Bostonie w 1918 roku monografia Thomasa i Znanińskiego *The Polish peasant* (1956) formułuje w wstępie *Methodological note*, będącą zestawem tez do nowej koncepcji socjologii jako nauki. Między innymi autorzy ci przyjmują, iż najlepszym materiałem badawczym są dokumenty osobiste, opisujące sytuacje społeczne, w jakie są uwikłani ludzie: listy, autobiografie, pamiętniki etc. Dzięki nim złożoność faktów społecznych przestaje być przeszkodą w zbudowaniu ścisłej nauki w powiązaniu z metodą indukcyjną.



F. Znaniecki opierając się na rozwijanych przez siebie kategoriach teoretycznych „social action theory” podjął próbę empirycznej ich weryfikacji w badaniach z 1928 roku, w których chodziło o uchwycenie na podstawie pamiętników obrazu miasta w świadomości jego obywateli. Badanie w formie konkursu nosiło nazwę: *Czym było i jest dla Ciebie miasto Poznań?* Badania te opisane zostały w publikacji pt. *Miasto w świadomości jego obywateli* (1931, 1984). Znanieckiego interesował stosunek obywateli zarówno do przestrzeni, jak i do współmieszkańców oraz instytucji miejskich. Inicjatywa Znanieckiego z 1928 roku – zbadania świadomości mieszkańców dużego miasta polskiego – pozostała na długie lata odosobniona, by wiele lat po II wojnie odżyć niespodziewanie w polskiej socjologii miasta.

### Rozwój badań po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej Polska znalazła się w sytuacji nieporównywalnej z innymi krajami europejskimi. Wojenne zniszczenia substancji mieszkaniowej, sięgające w wielkich miastach kilkudziesięciu procent, migracje ludności na niespotykaną skalę, ideologiczne przyspieszenie industrializacji stworzyły wyzwania środowiskowe, z którymi musieli się zmierzyć nie tylko architekci, urbaniści, inżynierowie, lekarze, politycy, psychologowie i naukowcy z wielu innych dyscyplin. Problemy człowieka i środowiska stały się problemami nie tylko dyskutowanymi, ale też będącymi przedmiotem poważnych sporów i konfliktów.

W Polsce w okresie międzywojennym ton badaniom P-E nadawali socjologowie, urbaniści, sympatyzujący z ruchami modernistycznymi, jak CIAM. Badacze ci po wojnie, mimo pozornej zbieżności z ideologią państwa, stanęli przed wyzwaniem i pytaniem: Jak pogodzić postęp i dziedzictwo historyczne? Czy w miastach w większości zburzonych jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław i Poznań zlikwidować do końca to, co pozostało i na gruzach budować nowy wspaniały świat? Większość urbanistów, architektów, socjologów i polityków opowiedziała się za kontynuacją tradycji niezależnie od ideologicznego backgroundu (np. Goldzamt, 1956). Odbudowa średniowiecznych centrów miast okazała się wielkim sukcesem, zaakceptowanym przez społeczeństwo i wyzwalającym serię badań nad rolą dziedzictwa kulturowego w kształtowaniu tożsamości zbiorowej obywateli (Piskozub, 1987), rolą śródmieścia jako obszaru kulturowego (Szerszeń, 1987), organizacją i stylem życia w zbiorowościach wiekowiejskich (Rybicki, 1972; Frysztacki, 1982).

Żywiołowo postępująca urbanizacja i industrializacja doprowadziły do istotnych zaburzeń równowagi w środowisku naturalnym oraz znacznego pogorszenia zdrowotnych warunków życia na dużych obszarach. Dało to impuls zupełnie nowym kierunkom badawczym o charakterze monodyscyplinarnym, interdyscyplinarnym i integracyjnym. W. Goetel zaproponował termin *sozologia* na oznaczenie obszaru badań naukowych zajmującymi się podstawami ochrony przyrody i jej zasobów oraz zapewnieniem trwałości ich użytkowania. Koncepcja sozologii została w pewnym stopniu zaakceptowana w badaniach z ekologii człowieka pod nazwą „sozoekologia społeczna” (*social sozoecology*)

(Wierzbicki, 1983) oraz w badaniach psychologicznych *sozopsychologia* (*sozopsychology*) (Biela, 1984; Zaleski, 1991). Józef Bańka (1973) zaproponował z kolei metakonceptę teoretyczną nazwaną *eutyfronika* od gr. *euthyphron* – dobroduszna, oparta na ciepłych uczuciach postawa. W myśl tej metateorii należy programowo chronić człowieka przed negatywnymi skutkami cywilizacji technicznej w sferze psychicznej człowieka.

Metateoretyczne propozycje w formie nowych nauk na dłuższą metę nie odegrały poważniejszej roli w organizowaniu i integrowaniu badań P-E. Badania z zakresu wpływu czynników środowiskowych na rozwój psychiczny były kontynuowane przez psychologów i pediatrów w ramach własnych mini metateorii, jak np. *psychiatria ekologiczna* (Farnik-Brodzińska i in., 1997).

Stosunkowo dużą rolę w badaniach P-E w Polsce odegrały podejścia interdyscyplinarne jak ergonomia i ekologia. Ergonomia skoncentrowana na badaniu środowiska pracy przez długie lata wykazywała postępującą zdolność integrowania badań empirycznych dotyczących wpływu fizycznego środowiska na sferę reakcji mentalnych, fizjologicznych, morfologicznych i społecznych (Pacholski, 1986). Dzięki zdolności stałego rozszerzania definicji środowiska następowało stopniowe dryfowanie badań ergonomicznych w kierunku makroergonomii (Pacholski i Wejman, 1995), ekologii i architektury (Charytynowicz, 1997). Paradygmat ergonomiczny był i jest nadal wygodną platformą badawczą P-E w odniesieniu do rozwiązywania technicznych problemów środowiskowego funkcjonowania osób niepełnosprawnych (Bańka, 2001), projektowania środowiska pracy (Złowłodzki, 1997) oraz analizy i projektowania środowisk izolowanych i zamkniętych (*isolated and confined environments*) (Olszański, Skrzyński i Kłos, 1997).

Badania P-E w ramach paradygmatu ekologicznego prowadzone są w dwóch nurtach. W nurcie pierwszym prowadzone są badania nad zagrożeniami zdrowotnymi i ochroną środowiska (Frąckiewicz, 1988; Kozłowski, 1994). W nurcie drugim, odwołujący się do tak zwanej „ekologii głębokiej”, prowadzone są badania promujące uniwersalizm wartości środowiskowych i ich prymat nad innymi wartościami ekonomicznymi (Korbel i Tyrlik, 1989). Powstała organizacja pod nazwą „Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot”, wydająca własne publikacje, takie jak *Zeszyty Edukacji Ekologicznej* (*Papers of Ecological Education*) biuletyn informacyjny pt. *Dzikie Życie*. Materiały propagujące ochronę środowiska pośrednictwem perspektywy ekologii głębokiej są dyssyminowane za pośrednictwem organizacji zwanej „Stacją Ekologiczną” z siedzibą w Bielsku Białej. Ta sama organizacja prowadzi również edukację ekologiczną.

Ogólnie rzecz biorąc kierunek badań koncentrujący się wokół idei metateoretycznych jakby wyczerpał na dzień dzisiejszy potencjał rozwojowy i badacze P-E zwrócili swoją aktywność na powrót w kierunku dyscyplin macierzystych. Cechą charakterystyczną nurtu badań P-E realizowanych w obrębie dyscyplin macierzystych jest konflikt dążeń. Z jednej strony uwidacznia się dążenie do konwergencji teorii i metodologii, a z drugiej tendencja do okopywania się w ramach własnej dyscypliny macierzystej. Tendencja pierwsza, charakterystyczna np. dla geografii, prowadzi do przekraczania granic, ale zwykle poprzez zawłaszczanie metod dyscyplin pokrewnych. Tendencja druga, charaktery-

styczna częściowo dla architektury i socjologii, prowadzi do izolacjonizmu, a w skrajnej postaci do ostentacyjnej deprecjacji odmiennych wzorów myślenia i metod badania. Efektem tego jest opozycja architektów o orientacji studyjnej (*studio architecture*) do organizowania na wydziałach architektury edukacji w ramach specjalizacji psychologia środowiskowa. Ogólnie, badania P-E w nurcie ambiwalencji między dyscyplinową konwergencją a retrenchmentem są w niektórych domenach, jak w socjologii i urbanistyce, kontynuacją badań z okresu pionierskiego, a w innych, jak psychologii otwarciem na nowe kierunki teoretyczne i metodologiczne.

### **Wkład dyscyplin pokrewnych do rozwoju badań dotyczących człowieka i środowiska (P-E)**

W latach 60. i 70. empiryczne i teoretyczne badania dotyczące człowieka i środowiska (*person-environment studies* – P-E) (Bańka, 2003a) prowadzone były w Polsce najintensywniej w środowisku socjologów, w ramach nurtu teoretycznego związanego z ekologią społeczną. W ramach Polskiej Akademii Nauk działał prężnie Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, który specjalizował się w publikowaniu prac z zakresu planowania regionalnego, urbanistycznego i przestrzennego (Herbst, 1990).

Tradycja socjologii polskiej w badaniach środowiskowych sięgająca okresu przedwojennego dała o sobie znać w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Z jednej strony tradycję tę wyznaczyły silne identyfikacje z urbanizmem europejskim, któremu przyświecały szczytne idee sprawiedliwości społecznej, higieny środowiskowej jako głównego wykładnika jakości życia, oraz ambicje wpływania na procesy społeczne poprzez kształtowanie fizyczno-przestrzennych warunków życia. Z drugiej strony, tradycję socjologów polskich wyznaczyły badania z zakresu ekologii społecznej zapoczątkowane przez Floriana Znanieckiego w Uniwersytecie Poznańskim. W 1964 roku powraca Znanieckiego idea badania obrazu miasta w świadomości obywateli (Znaniecki i Ziółkowski, 1984). Ich inicjator J. Ziółkowski zorganizował podobny jak w 1928 roku konkurs pod hasłem: Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Głównym celem badania wzorowanego nieco na przypadku znanego pod kryptonimem „Middletown” (miasta amerykańskiego poddanego dwukrotnemu badaniu w odstępie 10 lat) było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: W jakim stopniu przeobrażenia polityczne, gospodarcze i przestrzenne na przestrzeni kilkudziesięciu lat wpłynęły na percepcję obrazu miasta? Badania te ujawniły m.in. silną w czasie stabilność percepcji miast w świadomości jego mieszkańców, niezależnie od migracji.

Badania J. Ziółkowskiego były częścią ogólniejszego trendu badawczego lat sześćdziesiątych, nawiązującego do zapoczątkowanego przez Znanieckiego, aczkolwiek odosobnionego, badania monograficznego dużego miasta oraz trendu kompensującego niemal 20 letni brak zainteresowania burzliwym rozwojem miast polskich po II wojnie. Na podstawie zrealizowanych badań powstały monografie Wrocławia (Jałowicki, 1970), Łodzi (Piotrkowski, 1966) oraz Warszawy (Nowakowski, 1969).

W ramach nurtu urbanistycznego zapoczątkowanego w okresie międzywojennym w Polsce zrealizowano po II wojnie światowej wiele wartościowych i nowatorskich przedsięwzięć architektoniczno-planistycznych m.in. w Warszawie, a w Nowej Hucie pod Krakowem oraz w Nowych Tychach (Wejchert, 1984; Szczepański, 1996). W tym kontekście rozwinął się nurt badawczy skoncentrowany na analizie przemian obyczajów w mieście (Czerwieński, 1972, 1974), analizie semiologicznej miasta (Jałowiecki, 1983)

Prace socjologów polskich w tym okresie, eksponują świadomość kolektywną w badaniach nad wpływem środowiska przestrzennego na człowieka (PTS, 1983). Rzuca się w oczy zupełny brak tendencji integracyjnych, przekraczających tradycyjne schematy teoretyczne i metodologiczne. Uwidacznia się to nie tylko pomijaniem w analizach uwarunkowań fizyczno-przestrzennych zachowań mechanizmów zachodzących w przestrzeni mentalnej jednostki, ale brakiem literatury przedmiotu eksponującej wymiar indywidualno-osobowościowy (np. Kopliński, 1980). W Sekcji Socjologii Miasta Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (1983) nie było wyraźnych prób połączenia się koncepcyjnego lub metodologicznego z psychologią środowiskową i jej orientacjami teoretycznymi.

Całkowicie odmienny był i jest stosunek w Polsce geografów do innych nauk, a w szczególności do psychologii. Daje się to wytłumaczyć mniej ideologicznym nastawieniem tych środowisk do rzeczywistości społecznej i większą otwartością na wpływy zewnętrzne w wyniku braku możliwości rozwoju badań w ramach tradycyjnych paradygmatów własnych. W Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i na Wydziale Nauki o Ziemi UAM geografowie od samego niemal początku wdrażali do swojego repertuaru badawczego metodologię badań psychologicznych, jak np. analizę czynnikową (Domański, 1965). Z wykorzystaniem metodologii psychologicznej zrealizowano badania nad postrzeganą atrakcyjnością regionów (Słodczyk, 1981, 1984) oraz mapami mentalnymi (Chądzyńska, 2001) oraz preferencjami przestrzennymi (Libura, 1983).

Prace badawcze architektów wniosły szczególny wkład w rozwój integracji tej dyscypliny z nauką a w szczególności z psychologią społeczną. Z jednej strony, dlatego że w pewnym sensie wyprzedziły prace na podobny temat samych psychologów. Z drugiej strony zaskakująca jest pełna identyfikacja (np. Lenartowicz, 1992) z samą nazwą „psychologia środowiskowa”.

Działania architektów dotyczące problematyki psychologicznej środowiska koncentrowały się głównie w ośrodkach akademickich na wydziałach architektury, ale podejmowane były też w ośrodkach branżowych rozwiązujących problemy bardziej praktyczne, jak np. w Instytucie Kształtowania Środowiska (Kleyff, 1974). Na Wydziale Architektury w Politechnice Warszawskiej rozwijane były prace nad teorią projektowania architektonicznego, promującego nowoczesne nastawienie na proces, świadomość projektową oraz podmiotowość i partycypację wszystkich uczestników cyklu inwestycyjnego (Dorosiński i in., 1981; Wrona, 1981). W Politechnice Krakowskiej, utrzymującej bliską współpracę z Royal Architectural Society, uwidaczniają się wpływy brytyjskiego urbanizmu (Lenartowicz, 1999) w podchodzeniu do problematyki teorii architektury, środowiska i psychologii. Na grunt polski zaadaptowany został termin *psychologia architektury* (*architectural psychology*), który został wprowadzony

do powszechnego użytku przez architekta angielskiego Davida Cantera (1970). W ramach tego nurtu mieści się J.K. Lenartowicza monografia pt. *O psychologii architektury. Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę* (1992) oraz *Słownik psychologii architektury dla studiujących architekturę* (1997).

Na Wydziale Architektury Politechniki Szczecińskiej rozwijał się silnie spokrewniony z psychologią środowiskową nurt badawczy zwany *bioarchitekturą* (Ostrowska, 1990, 1991). Architekci i urbanisci z Politechniki Gliwickiej w swoim ośrodku rozwijają z kolei badanie multidyscyplinarne, silnie powiązane z potrzebami regionu. W ośrodku śląskim jest promowana i rozwijana działalność naukowa, która ma dwojakie i w pewnym stopniu przeciwstawne proveniencje oraz motywacje. Rejon Górnego Śląska jest najbardziej zurbanizowanym obszarem, zanieczyszczonym, którego mieszkańcy najpełniej czują potrzebę jakości życia w środowisku, ochrony środowiska i kontaktu z naturą. Z jednej strony, silnie reprezentowany jest nurt scjentyistyczny, upatrujący rozwój myśli architektonicznej w integracji z naukami o zachowaniu i naukami humanistycznymi (Niezabitowski, Niezabitowska, 1996, 2002). W ramach tego nurtu prowadzone są między innymi badania z psychologii środowiskowej nad oceną *obiektów oddanych do eksploatacji (post-occupancy evaluation – POE)*, oraz organizowane multidyscyplinarne konferencje naukowe w Gliwicach i Rybniej, poświęcone m.in. nowym zagadnieniom społecznym i psychologicznym w teorii i praktyce architektonicznej.

Ważne miejsce w rozwoju badań P-E w Polsce odegrało środowisko architektów i urbanistów poznańskich, skupionych na Wydziale Architektury i Planowania Przestrzennego oraz w oddziale Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP). Na Politechnice Poznańskiej podjęto edukację psychologii architektury, najpierw pod nazwą „socjologia miasta” (prof. J. Ziółkowski), a następnie pod nazwą „psychologia i socjologia architektury” (A. Bańka, 2003a). W Politechnice Poznańskiej opublikowany został dla potrzeb edukacyjnych studentów architektury pierwszy w Polsce podręcznik z psychologii środowiskowej pt. *Behawioralne podstawy projektowania architektonicznego* (Bańka, 1984/2016f). Na podstawie doświadczeń dydaktycznych zdobytych na Politechnice Poznańskiej opracowano później pierwsze w Polsce oficjalnie zaaprobowane przez Ministerstwo Edukacji RP curriculum z psychologii środowiskowej (Bańka, 2000a).

W tym samym czasie ramach renesansu tzw. „fenomenu małomiejskości” (Gzell, 1987) podjęte zostały wielodyscyplinarne prace studialne i projektowe nad zagospodarowaniem tzw. Północnego Pasma Rozwojowego Miasta Poznania, znane dalej pod nazwą Federacja Małych Miast (Bańka, 1984a,b). Opracowana została po raz pierwszy w Polsce metodyka psychologicznego wspomagania procesu projektowania architektonicznego i urbanistycznego. Oparta ona została nie na koncepcjach urbanizmu, ale na doświadczeniach psychologii środowiskowej (Bańka, 1985/2016b) w ramach tzw. nurtu projektowego lub normatywnego w psychologii. Została też wykorzystana w praktycznym projektowaniu „małego miasta”, a konkretnie osiedla mieszkaniowego Zielone Wzgórze w Murowanej Goślinie koło Poznania (Bańka, 1985/2016b).

Celem badań nad psychologicznym modelem projektowania było stworzenie narzędzia umożliwiającego swobodny wybór i zmiana w trakcie projektowania form przestrzennych dopasowanych do różnych wzorów zachowań. Główną rolę w opracowanym modelu odgrywa pojęcie „behavior setting” oraz pojęcie „architectural environment”. Przyjęto, iż pierwsze, będące synonimem miejsca (*place*) najlepiej integruje inne pojęcia, takie jak: przestrzeń personalna, przestrzeń fizyczna, przestrzeń architektoniczna i środowisko. W rezultacie powstał model, składający się z dwóch ortogonalnych dymensji. Jedną tworzy przestrzeń podstawowa, czyli przestrzeń złożona z konkretnych form fizycznych. Drugą przestrzeń pomocnicza złożona z konkretnych zachowań i wyjaśniających je teorii psychologicznych. Dwa odmienne zbiory wyobrażeń przestrzennych łączą się w trakcie projektowania w „środowisko” poprzez sumowanie (mnożenie). Elementami morfologii środowiska, jako efektu połączenia dwóch przestrzeni podstawowych, jest zhierarchizowany zbiór miejsc zachowania, *afordancji* (*affordances*) i układów zachowania..

Psychologia jako nauka i dyscyplina praktyczna w Polsce wkroczyła w obszar badań P-E stosunkowo późno. Zainteresowania polskich badaczy rzadko koncentrowały się bezpośrednio na globalnym (molarnym) środowisku. Zainteresowanie środowiskiem molarnym w polskiej psychologii było początkowo wyłącznie kontekstowe, a więc uwzględniane niejako przy okazji analizy takich problemów jak praca czy rozwój jednostki. Przykładem tego są badania Stefana Szumana (1955) z Uniwersytetu Jagiellońskiego nad orientacją przestrzenną dzieci. Stanowią one istotny wkład w wyjaśnienie rozwoju wiedzy przestrzennej w ontogenezie. Istotny wkład w poznanie mechanizmów rozwojowych środowiskowej wiedzy poznawczej wniosła Szemińska, która prowadziła przez wiele lat wspólne badania z J. Piagetem. Ich najważniejszą pracą opublikowaną wspólnie z B. Inhelder jest *The child conception of space* (1960).

Prace psychologów polskich, w porównaniu z pracami socjologów czy architektów, przez dłuższy czas były rozproszone, fragmentaryczne i w nikłym stopniu zinstytucjonalizowane. W latach 1988 do 1997 funkcjonował w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza jedyny w kraju Instytut Psychologii Środowiskowej. W orientacji teoretycznej większość prowadzonych w Polsce badań z psychologii środowiskowej odwoływała się początkowo bądź do ekologii, określanej popularnym dawniej terminem sozologia. Badania w dziedzinie psychologii środowiskowej odwołujące się do tradycji ekologicznej prowadzono w KUL w Lublinie (Biela, 1984; Zaleski, 1991), w Polskiej Akademii Nauk (Eliasz, 1993), w Uniwersytecie Śląskim (Kulik, 1998; 2000; Krzyśko, 1994, 1995). Badania dotyczące czytelności miasta prowadzone w Polsce pod kierunkiem Tomaszewskiego przez Eliasza, Marię Sawicką, Krystynę Skarżyńską, Marię Susułowską i Teresę Szustrową w ramach międzynarodowego programu UNESCO (Lynch, 1977) wprowadziły nową jakość teoretyczną, gdyż od tego czasu odwoływały się do koncepcji czysto psychologicznych. W ramach tego badania porównano między innymi mapy poznawcze śródmiejskich dzielnic Krakowa i Warszawy z „mapami” odnoszącymi się do nowych osiedli mieszkaniowych. Badania empiryczne prowadzone w paradygmacie psychologii percepcji pojawiły się później, w takich ośrodkach jak Uniwersytet im. Stefana Wyszyńskiego

(Szrałeczki, 1978; Strzałeczki i Grochowska, 2000), Uniwersytet Warszawski (Gurycka, 1992), oraz UAM w Poznaniu (Hauziński i Bańka, 2002).

Z biegiem czasu badania psychologiczne P-E przesuwają się w kierunku eksperymentalnej psychologii społecznej (Bańka, 2002). W tym nurcie mieszczą się ciekawe badania Bieli (1989) nad zachowaniami agoralnymi w bardzo dużych grupach ludzkich, oraz Codol, Jarymowicz, Kamieńskiej-Feldman i Szuter-Zbrojewicz (1989) nad percepcją dystansów interpersonalnych i przestrzeni personalnej. Również silną orientację w kierunku psychologii społecznej mają niezwykle licznie wykonywane w Polsce badania dotyczące katastrof i kataklizmów, takich jak powódzie (Kaniasty, 1993).

W ostatnich latach sytuacja instytucjonalna psychologii środowiskowej w istotny sposób zaczęła się zmieniać. Z inicjatywy profesorów z Instytutu Psychologii UAM oraz Wydziału Architektury i Planowania Przestrzennego Politechniki Poznańskiej, poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz architektów i urbanistów skupionych wokół Biura Planowania Przestrzennego oraz Komisji Urbanistyki i Planowania Przestrzennego zarejestrowana została w Poznaniu w 1997 roku ogólnopolska organizacja pn. Stowarzyszenie Psychologia i Architektura (Bańka, 2000). Celem stowarzyszenia jest propagowanie, badanie i stosowanie wiedzy o zachowaniu się oraz psychicznych potrzebach człowieka w projektowaniu architektonicznym i planowaniu przestrzennym. Cel ten stowarzyszenie realizuje poprzez organizowanie działalności naukowej i wydawniczej. Do tej pory stowarzyszenie wydaje ogólnopolskie pisma naukowe, takie jak *Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal* oraz interdyscyplinarne czasopismo *Zachowanie, Środowisko, Architektura – Behavior, Environment & Architecture*.

Ważnym wydarzeniem dla dalszego rozwoju psychologii środowiskowej w Polsce jest uruchomienie na Wydziale Psychologii w Uniwersytecie Warszawskim oraz Wydziale Psychologii w Uniwersytecie Śląskim pierwszych pełnych studiów magisterskich ze specjalnością psychologia środowiskowa.

Sumując rozwój badań P-E w Polsce należy podkreślić trzy charakterystyczne czynniki: Po pierwsze, stopniowe przechodzenie od badań rozproszonych i motywowanych wrażliwością społeczną, do badań instytucjonalnie, teoretycznie i metodologicznie zorganizowanych. Po drugie, przejście od integracji skupionej wokół jednej dyscypliny do integracji różnych dyscyplin nauki, metodologii i teorii. Po trzecie, przejście od fazy upowszechniania wiedzy do systematycznego kształcenia zawodowego dziedzinie P-E studies. Rozwój ten jest nacechowany zarówno tendencjami konwergencyjnymi i integracyjnymi, jak też konfliktami prowadzącymi w stronę przeciwną.

### 1.3. MYŚLENIE POTOCZNE I NAUKOWE W ROZWOJU IDEI DOPASOWANIA ŚRODOWISKOWO- INDYWIDUALNEGO

W obrębie psychologii, podobnie jak w innych naukach noszących zaszczytne miano nauk o człowieku, do tej pory nie rozstrzygnięto do końca zasadniczego problemu, co jest przedmiotem ich badań. Przez cały czas aktualnym jest więc

pytanie: jakie „fakty” wytyczają istotę tej dyscypliny jako dziedziny nauki i praktyki? Jedyne konsensus panujący w tej mierze dotyczy nader ogólnego przekonania, że domena psychologii zaczyna się tam, gdzie w grę wchodzi powstawanie lub zanik wyższej formy życia – życia duchowego.

Zgoda co do tego, iż przedmiotem psychologii jest „wyższa” forma życia, nie oznacza bynajmniej jednolitości co do sposobu rozumienia owego fenomenu. W przeciwieństwie do biologii, gdzie domena przedmiotowego poznania jest bardziej elementarna a zarazem bardziej precyzyjnie określona – jako granica między życiem i brakiem życia – w psychologii „wyższość” oznacza nie tylko odmienność od biologicznego elementarizmu, ale również substancjalną nieokreśloność zjawiska. W związku z tym historycznie rzecz biorąc, przedmiotem dociekań psychologów były i są najróżnorodniejsze zjawiska, jak dusza, umysł, funkcje centralnego układu nerwowego, zachowanie się, a ostatnio w nurcie ekologicznym – środowisko.

### Paradygmaty klasyczne

W obszarze psychologii od samego początku jej rozwoju jako nauki dominującą pozycję zajęły dwie skrajne orientacje intelektualne, eksplorujące dwa przeciwstawne człony dychotomii „umysł-organizm” (*mind-body*).

Orientacja pierwsza, upatrująca istoty wyjaśnień psychologicznych w analizie faktów fenomenologicznych (doznań wewnętrznych), ukształtowała mentalistyczny paradygmat psychiki. Jego prominentnym eksponentem był przez długie lata introspekcjonizm. Orientacja druga, w różny sposób odwołująca się w wyjaśnieniach psychologicznych do organizmu ludzkiego, ukształtowała z kolei naturalistyczny paradygmat psychiki. Nurt ten reprezentują tak liczne teorie, jak neuropsychologiczne, psychofizjologiczne i behawiorystyczne. W pierwszym przypadku przedmiotem psychologii jest substancja psychiczna, a więc myśl, uczucie lub doznanie pojęte fenomenologicznie. W drugim przypadku przedmiotem psychologii są różne funkcje ciała jak reakcje, odruchy i zachowania.

Obydwa paradygmaty zrodziły się w dość specyficznej atmosferze spektakularnych sukcesów nauki na poziomie mikroskopowych odkryć cząstek elementarnych, atomów, cząsteczek (Prigogine i Stengers, 1991). Psychologowie wzorem lepiej wystrukturalizowanych nauk jak fizyka i chemia, zaczęli utożsamiać cel badań naukowych z rozdrobnieniem analizowanych stanów i funkcji psychologicznych. Na poziomie teorii synonimem naukowości stał się elementarizm (np. asocjacionizm), natomiast na poziomie metody badawczej – eksperymentalizm.

„Eksperymentowanie” jako specyficzna odmiana obserwacji jest nową jakością wniesioną przez naukę nowożytną. Opiera się ono na przeświadczeniu, że natura reaguje na manipulację, jakim poddaje ją człowiek wykonując eksperyment. Eksperymentowanie nie polega na wiernym obserwowaniu faktów, na zwykłym poszukiwaniu stwierdzalnych empirycznie powiązań między zjawiskami, lecz na sprawdzaniu z góry założonych relacji systemowych powiązań między konstruowanymi pojęciami a obserwacją. Innymi słowy, ba-



dacz – eksperymentator w skrajnym przypadku posuwa się aż do stwarzania wizji, którą zamierza badać (Thom, 1991).

### **Wyzwanie ekologiczne jako wyzwanie myślenia potocznego**

Funkcjonowanie nauki i związanej z nią działalności praktycznej podlega ustawicznym wpływom, zmianom i prowokacjom. Taką prowokacją dla całej generalnie nauki, w tym również dla psychologii, jest wyjaśnianie strukturalne. Jego istota polega na opisie rzeczywistości na podstawie skończonych reguł kombinatorycznych zastosowanych do pewnych morfologii elementarnych i pozwalających na rekonstrukcję morfologii badanej.

Wyjaśnianie ekologiczne jest typowym przykładem wyjaśniania strukturalnego i jako takie jest prowokacją dla tradycyjnego myślenia naukowego w psychologii. „Eko” (gr. *oikos*) w starożytnej Grecji oznaczało dom, środowisko, rodzinę. Jako współczesny ruch umysłowy ekologizm reprezentuje perspektywę badawczą, podkreślającą jedność wszechrzeczy i osoby ludzkiej w wymiarze poznawczym i moralnym. Z punktu widzenia logiki rozwoju nauki jest to zejście ze szlaku poszukiwań nauki klasycznej. Zakwestionowana zostaje tu przede wszystkim wiara w prostotę logiczną świata rządzonego przez fundamentalne prawa. Zamiast wyjaśniania na podstawie badania przyczyn (eksperyment) podejście ekologiczne zwraca uwagę na relacje, współzależność, czas (np. metoda zwana „time budget”) oraz sens całości.

Radykalne stwierdzenie, że w ekosystemie wszystko jest ze sobą powiązane wywołuje poczucie zagrożenia w tradycyjnym świecie nauki opartym na ideałach neopozytywistycznych. Przede wszystkim zagrożone jest poczucie posiadania wiedzy dającej odpowiedź na wszystko, a więc zagrożony jest pozytywistyczny paradygmat wzrostu, rozwoju i skutecznego działania. Wiedzieć znaczyło umieć kontrolować i zmieniać świat. Ekologizm tę zasadniczą wiarę załamuje w istotny sposób.

W obszarze psychologii, szczególnie empirycznej, „wyzwanie ekologiczne” dodatkowo podważa wiarę w to, co jest przedmiotem psychologii jako nauki. Podejście ekologiczne, będące z istoty swej strukturalne, nie stawia na pierwszym planie badania substancji psychologicznej myśli, umysłu, osobowości, czy też badanie funkcji (reakcji, zachowania), ale nową kategorię – „system środowisko”.

### **Narodziny nowego myślenia środowiskowego w psychologii**

W psychologii nurt ekologiczny uwypuklający środowisko jako swoisty przedmiot badania jest obecnie jednym z kierunków entuzjastycznie rozwijanego ruchu zwanego „enwironmentalizmem” (od ang. *environment* – środowisko). Jego powstanie wiąże się z wyraźnym, a nawet emocjonalnym sprzeciwem wobec asocjacionizmu i eksperymentalizmu, z powodu ich manipulatorskiego (nienaturalnego) stosunku do człowieka i jego otoczenia.

Jak stwierdza Roger Barker, twórca „psychologii ekologicznej” – jednego z najważniejszych odłamów enwironmentalizmu – psycholog w badaniu feno-

menu życia ludzkiego ma do wyboru dwie możliwości (Barker, 1968; Bańka, 1992a,b). Pierwsza z nich wiąże się z rolą „przetwornika” (w terminologii Barkera – *transducera*) informacji o człowieku, lub inaczej rolą „elastycznego odbiorcy” danych psychologicznych. W jego mniemaniu dane wywiedzione tylko z tego rodzaju badań oddają prawdę o psychicznych problemach człowieka i określić je można danymi typu T (T-datd). Druga możliwość to ta, że psycholog w procesie badawczym podejmuje się roli manipulatorskiej, którą nazwać można postępowaniem typu „operant”. W tym przypadku „operowanie” oznacza stwarzanie ściśle kontrolowanych sytuacji modelowych, których podstawowym zadaniem jest skłanianie ludzi do wykonania odpowiednich reakcji. W rezultacie „wymuszania” na osobach badanych określonego działania uzyskuje się specyficznie spreparowane dane typu operant (*0-data*), będące całkowicie zależne od technik badawczych i odkrywczych.

Jak podkreślają zwolennicy psychologii ekologicznej większa część naukowej wiedzy psychologicznej oparta jest na danych typu „operant” i w związku z tym przedstawia zafałszowany obraz człowieka, a przynajmniej taki, który ma niewiele wspólnego z prawdziwą psychiką człowieka, to jest z normalnym zachowaniem się człowieka w codziennych sytuacjach. Dane uzyskane metodami eksperymentalnymi, będąc z istoty rzeczy rozczłonkowane i zawieszane na metodzie badawczej, nie są w stanie dać odpowiedzi na pytanie jak zachowa się przeciętny człowiek w przeciętnej sytuacji życia codziennego. Psychologia eksperymentalna próbowała coś w tej dziedzinie wykombinować, ale w ostateczności poniosła porażkę. By przewidzieć to, jak zachowa się dziecko w określonej sytuacji o wiele mniej ważna jest znajomość empiryczna jego poszczególnych charakterystyk psychometrycznych (inteligencji, popędowości, temperamentu) niż znajomość cech konkretnej sytuacji w aspekcie charakterystycznych zachowań, jakie ona wyzwała w danej grupie wiekowej. W tym przypadku mamy odwrócenie problemu: to nie wewnętrzne cechy psychiczne określają kierunek zachowań człowieka, ale cechy zewnętrznej sytuacji. Inaczej mówiąc, psychika jest produktem i immanentną częścią określonego środowiska.

Podstawowa zmiana, jaka dokonała się w paradygmacie psychologii w ostatnich latach uwidacznia się w stosunku psychologów do „środowiska” i to niezależnie od tego, że cały rozwój nowoczesnej psychologii, jak chociażby behawioryzmu, nierozdzielnie był związany z tym terminem. Problem polega na tym, że w tradycyjnych paradygmatach związek ten był powierzchowny i deklaracyjny. W psychologii ekologicznej (Barker, 1987) pojęcie środowisko ujmowane jest nie jak dawniej w wymiarze pasywnej bądź przeciwstawnej człowiekowi przestrzeni – w której zachodzą procesy percepcji i reakcji podmiotu – ale w wymiarze postępującej wzajemnej akomodacji między aktywną istotą ludzką będącą w trakcie rozwoju (Bronfenbrenner, 1987) a zmieniającymi się cechami otoczenia (*setting*) w relacji do szerszych kontekstów „zagnieżdżenia” życia (Gibson, 1979).

Zgodnie z założeniami myślenia ekologicznego w psychologii, prawdziwa natura psychiczna człowieka zawarta jest w interakcji ze środowiskiem, gdyż to właśnie ona wyzwała proces „autooptymalizacji”, zmierzający do wybierania i realizowania własnego programu zapewniającego podmiotowi właściwy kie-

runek rozwoju i przetrwania. W tym kontekście nowy paradygmat budowany jest na następujących założeniach: 1) Psychika człowieka stanowi nieodłączną część środowiska i jest niepoznawalna w laboratorium innym, jak tylko w „laboratorium życia codziennego”; 2) Środowisko człowieka nie jest tym samym, co świat fizyczny, a przynajmniej w takim znaczeniu, w jakim definiuje go fizyka; 3) Podmiot i jego środowisko są elementami komplementarnymi w stosunku do siebie; 4) Zdarzenia i komponenty środowiska rozkładają się na naturalne jednostki; 5) Jednostki morfologiczne środowiska nie mogą być identyfikowane z jednostkami metrycznymi czasu i przestrzeni; 6) Jednostki analizy środowiska są hierarchicznie zagnieżdżone.

Proces narastania świadomości strukturalnego związku psychiki człowieka z jego naturalnym otoczeniem, uwidacznia się zarówno w obszarze teorii, jak i w różnych dziedzinach psychologii stosowanej: w psychologii klinicznej (O'Connor i Lubin, 1984), w psychologii wychowawczej (Schroeder, 1990), w psychoterapii (Papalia i Olds, 1985), w rehabilitacji osób niepełnosprawnych (Gałkowski, 1989). Jednak najbardziej specyficzny wkład w rozwój i unifikację environmentalizmu psychologicznego wniosły dwie konkretne teorie: ekologia behawioralna R. Barkera oraz Gibsona ekologiczna teoria percepcji. Ujęcia te stanowią rdzeń i punkt odniesienia dla wszystkich pozostałych koncepcji psychologicznych zorientowanych ekologicznie.

Paradygmat ekologiczny w psychologii krystalizujący się na gruncie dwóch wymienionych modeli wyznaczają trzy rzeczy: 1) obiektywizm w sensie naturalizmu warunków obserwacji oraz zewnętrżności analizowanych czynników w stosunku do organizmu człowieka (antymentalizm); 2) naturalistyczną metodę obserwacji opartą na „naturalnych” jednostkach środowiska (*behavior setting, affordances*); 3) orientację antypozytywistyczną negującą w skrajnym przypadku (np. Wicker, 1987) jakąkolwiek zasadność stosowania w psychologii modeli eksperymentalnych.

Ujęcia Barkera i Gibsona jako nie kwestionowane standardy ekologiczne w psychologii podlegają przekształceniom w jednolity system myślowy (paradygmatyczny) z trzech powodów. Po pierwsze, skrajne i doktrynalne założenia wyjściowe jako wyraz buntu wobec poprzedniego paradygmatu ulegają złagodzeniu, połączeniu i przenikaniu, tak iż coraz trudniej przeprowadzić jest wyraźną granicę między nimi. Po drugie, nieograniczona rozpiętość znaczeniowa pojęcia środowisko w obliczu konkretnych uwarunkowań zmusza badaczy bądź do zawężenia, bądź do rozszerzania modeli wyjściowych w ramach określonego konsensu. Po trzecie, powiększanie się różnorodności składników rzeczywistości denotujących pojęcie „środowisko” (np. o katastrofy ekologiczne, klęski żywiołowe, parki krajobrazowe) zmusza również do przekraczania granic wytyczonych przez pojęcia klasyczne.

Powstanie na bazie klasycznych ujęć ekologicznych Barkera i Gibsona jednolitego ekologicznego paradygmatu psychiki stało się możliwe na skutek procesu, którego przebieg nazwać można „wtórną psychologizacją” podstawowych kategorii psycho-ekologicznych jak „behavior setting” (Kaminski, 1989). Klasyczne ujęcia ekologiczne w psychologii nastawione na tożsamość i wewnętrzną spójność w sposób programowo buntowniczy przeciwstawiały się tradycyjnym

nurtom psychologii. Alienacja z głównych nurtów psychologii przełamywana jest na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest płaszczyzna struktur i procesów społecznych, jak w „ekologii rozwoju człowieka” Bronfenbrennera czy koncepcji „manningu” (środowiskowego ucłowieczenia) Wickera. Inną płaszczyzną „psychologizacji” są procesy poznawcze i percepcyjne jak „programy działania” Gumpa (1989), albo „skrypty” Schanka (1982). Paradoksalnie więc, złagodzenie skrajnych założeń pierwszych modeli ekologicznych wskutek połączenia ich z klasycznymi pojęciami psychologicznymi, takimi jak potrzeba, rozwój czy poznanie, przyczyniło się do wykrystalizowania się ekologicznego paradygmatu psychiki człowieka jako pewnego psychologicznego „commonsensu”.

Sumując, ten sam proces, który stał się siłą napędową rozwoju myślenia ekologicznego w psychologii od pewnego czasu działać zaczyna jako siła niszcząca. Otóż logika rozwoju myślenia ekologicznego w psychologii jest mniej więcej taka: najpierw bunt przeciwko starym schematom i pojęciom psychologicznym, wykrystalizowanie własnej pojęciowej *differentia specifica*, następnie przez „wtórną psychologizację” wypracowanie „ekologicznego commonsensu”, i wreszcie na koniec – rozmywanie się w wieloznacznościach „commonsensu” ostrych i jednoznacznych założeń ekologicznych wypracowanych w fazie sprzeciwu wobec praktyk manipulatorskich. W rezultacie psychologia ekologiczna zdobywa sobie coraz to nowych zwolenników, ale jednocześnie traci dawnych swoich wyznawców, których odpycha zalew potoczności immanentnie związanej z nieodłącznym atrybutem paradygmatyczności – zwanej w psychologii środowiskowej „commonsensem” (Ittelson, 1989).

#### 1.4. ROZWÓJ IDEI ŚRODOWISKA OD BODŹCA DO KONTEKSTU- MIEJSCA ORAZ OD MIKROPSYCHOLOGII DO MAKROPSYCHOLOGII

##### **Środowisko przestrzenno-fizyczne w tradycji psychologii percepcji**

W latach 60. psychologia środowiskowa wyodrębniła się w oddzielną dyscyplinę naukową, między innymi dzięki czynnikom, jakie omówione zostały w rozdziale pierwszym, nie oznacza jednak, iż w ramach psychologii nie było samoistnego i niezależnego od okoliczności zewnętrznych zainteresowania środowiskiem globalnym, geograficznym oraz przestrzennym. Psychologia jako nauka od początku interesowała się otoczeniem fizyczno-przestrzennym, o czym świadczy chociażby nieustający do dzisiaj spór między zwolennikami natywizmu i zwolennikami środowiska. Praktycznie cały rozwój nowoczesnej psychologii, jak chociażby behawioryzmu, nierozzerwalnie związany jest z pojęciem środowiska. Problem polega na tym, że termin środowisko jest rozumiane najczęściej, jak w behawioryzmie, w perspektywie badań laboratoryjnych a nie całościowych układów fizyczno-przestrzennych. Poza tym zainteresowanie środowiskiem fizyczno-przestrzennym różniło się w zależności od dyscypliny i kierunku badawczego. Największe zainteresowanie naturalnymi układami fizyczno-przestrzennymi środowiska uwidaczniało się w takich dziedzinach,

jak psychologia pracy czy psychologia rozwoju człowieka, a najmniejsze w psychologii osobowości. W pierwszym przypadku zainteresowanie środowiskiem naturalnym wynikało z dominującej perspektywy metodologicznej wyjaśniania zmienności zachowań człowieka poprzez czynniki tkwiące w jego naturalnym otoczeniu życia: domu, pracy, rodzinie, grupie społecznej. W drugim przypadku brak zainteresowania środowiskiem molarnym wynikał z dominacji w wyjaśnianiu zmienności ludzkich zachowań poprzez pryzmat dyspozycji i mechanizmów wewnętrznych.

Przez długi czas psychologia pozostawała obojętna wobec środowiska fizyczno-przestrzennego jako układu naturalnego. Wyjątek od reguły stanowiła psychologia pracy (Darley, Gilbert, 1985; Mehrabian i Russell, 1974), która od samego początku definiowała środowisko pracy w kategoriach molarnych. Uwaga psychologów reprezentujących inne dziedziny skoncentrowana była bądź na izolowanych bodźcach płynących ze środowiska, bądź na bodźcach środowiska pojętych behawiorystycznie jako system nagród i kar. Inne wymiary środowiska, np. przestrzenne, były albo pomijane, albo traktowane w kategoriach czynnika pośredniczącego bez określenia szczegółów wpływu. Fakt ten najdobitniej skomentował E.T. Hall (1959) mówiąc, iż „traktujemy przestrzeń podobnie jak seks: jest, lecz nie mówimy o tym”. Wskutek przywiązywania nadmiernej wagi – w wyjaśnianiu zaburzeń zachowania oraz w prognozowaniu efektów terapeutycznych – bądź do zmiennych środowiska, pojmowanych tradycyjnie jako system kar i nagród, bądź do czynników osobowościowych pacjenta, terapeuty, zupełnie niedoceniana była potęga fizyczno-przestrzennych czynników otoczenia (Zimbardo i in., 1978).

Od czasu pionierskich prac K. Lewina (1936, 1951) czynione są nieustanne wysiłki znalezienia wspólnego języka i płaszczyzny porozumienia między tym, co jest w człowieku, a tym, co go otacza. W psychologii współczesnej rozwija się nurt głoszący tezę, iż aby móc zrozumieć człowieka i móc mu pomóc, należy widzieć go w kontekście zorganizowanego środowiska fizycznego i społecznego – rodziny, szkoły, szpitala, zakładu pracy, miejsca rekreacji i rehabilitacji (Bańka, 1989). Podstawowa zmiana, jaka dokonuje się w metodologii psychologii w ostatnich dekadach, dotyczy zmiany stosunku do środowiska i to mimo tego, że praktycznie, cały rozwój psychologii, związany był z tym pojęciem. Związek ten był w przeszłości w znacznej mierze powierzchowny i deklaracyjny. W psychologii ekologicznej (Barker, 1968, 1987) i psychologii środowiskowej (Ittelson i in., 1976) pojęcie środowisko ujmowane jest nie jak dawniej w wymiarze pasywnej bądź przeciwstawnej człowiekowi przestrzeni, w której zachodzą procesy percepcji i reakcji podmiotu, ale w wymiarze postępującej wzajemnej akomodacji między aktywną istotą ludzką, będącą w trakcie rozwoju (Bronfenbrenner, 1979), a zmieniającymi się cechami otoczenia (Barker, 1987), w relacji do szerszych kontekstów „zagnieżdżenia” życia (*nesting* – Gibson, 1979).

Jak z tego wynika, rozwój psychologii środowiskowej jest rezultatem zmian świadomości w obrębie samej psychologii, obejmujących szeroki zakres przestrzenno-fizycznych i społecznych zjawisk otoczenia. Omówione wcześniej procesy zachodzące w dyscyplinach kooperujących, jak socjologia, ekologia, ar-

chitektura i geografia miały tylko pośredni wpływ na rozwój psychologicznych teorii środowiskowych. Wpływ ten można podzielić na dwa okresy. W pierwszym okresie próby ujęcia środowiska przestrzennego w relacji do psychiki i zachowań człowieka, podejmowane w dyscyplinach zewnętrznych w stosunku do psychologii, były dla psychologii jako nauki bodźcem do poszerzania własnego obszaru badań. W drugim okresie, tj. w okresie ukształtowania się już świadomości środowiskowej, badania te były już wyzwaniem kierowanym pod adresem teorii i metod psychologicznych. Psychologowie byli konfrontowani z pytaniem, na ile ich własne teorie są w stanie wyjaśniać fakty stwierdzane przez reprezentantów innych dyscyplin.

Innymi słowy, na podstawie rozważań zawartych w rozdziale pierwszym nie można w żadnym wypadku wyciągać wniosku, że psychologia środowiskowa powstała i rozwijała się w wyniku procesów zachodzących na zewnątrz niej jako dyscypliny, bowiem jeszcze silniejsze impulsy wpływały z potrzeby doskonalenia trafności własnych konstruktywów teoretycznych. Dla takich dyscyplin jak psychologia środowiskowa ważna jest nie tylko trafność zewnętrzna, a więc zdolność jej teorii i metod do wyjaśniania i przewidywania zjawisk żywotnie interesujących opinię publiczną. Ważna jest również trafność wewnętrzna, czyli zgodność formułowanych teorii z tradycją psychologiczną (Bones, Sacchiaroli, 1995). Różnica między np. geografiami behawioralną a psychologią środowiskową polega w tym kontekście na tym, że o ile geografia może, co zresztą ma miejsce, posługiwać się w obszarze swojej działalności akademickiej teoriami percepcji nie bacząc na ich zgodność z całą tradycją psychologii percepcji, o tyle psychologia środowiskowa każdą nowo powstałą teorię konfrontuje z określonym nurtem historycznym. Nauki zewnętrzne w stosunku do psychologii, takie jak geografia behawioralna, schematyzują tj. upraszczają twierdzenia psychologiczne. Gdyby chcieć skrótowo określić rolę, jaką nauki te pełnią w rozwoju wiedzy psychologicznej, to można w dużym uproszczeniu powiedzieć, że prowadzą one badania ekstensywne, a nie pogłębiające i systematyzujące.

Dyskusje wśród filozofów nauki świadczą o tym, że trudno jest zdefiniować naukę czy choćby tylko wytyczyć wyraźną linię demarkacyjną między tym, co jest nauką, a co nią nie jest. Mimo to, każdy badacz ma przynajmniej zarys poglądu, co jest dla niego dyscypliną naukową, a co nie jest, nawet wtedy, gdy głosi poglądy sprzeczne z założeniami przyjmowanymi przez innych, a nawet przez samego siebie (zob. recenzję Hary'ego Heft'a, 1998, książki P. Rodoway'a *Sensuous geographies: Body, sense and place*, 1994). Autor recenzji ukazuje konsekwencje błędnie przyjmowanych przez geografa założeń i interpretacji teorii Gibsona. Na błędnych interpretacjach można również budować naukowy obraz rzeczywistości, który dla wielu niezorientowanych w niuansach teoretycznych może być nawet bardziej atrakcyjny niż ten, oparty na założeniach nie sprzecznych.

Sytuacja komplikuje się jednak znacznie, gdy w obszarze zainteresowań, zdefiniowanych celów i procedur postępowania badacza pojawiają się znaczące dowody na to, że potrzebna jest zmiana w dotychczasowym paradygmacie. W takich okolicznościach badacz zawsze staje przed istotnym dylematem: jak oraz w jakim zakresie, zrekonstruować swoje schematy myślowe, aby dostoso-

wać je do nowych postulatów. Krytykowanie poglądów naukowych oraz poszukiwanie nowych rozwiązań dla problemów, które – wydawałoby się – znalazły już rozwiązanie jest ważnym motywem rozwoju badań w naukach społecznych. Możliwości wyboru są zawsze te same: albo od nowa sformułować podstawowe cele, pojęcia i metody, albo nie zmieniając zasadniczej definicji naukowości swojej dyscypliny, włączyć zewnętrzne jej obszary i pojęcia w nurt tradycji. Narastanie *świadomości ekologicznej*, w znaczeniu częstości użycia określenia „ekologiczny”, zmuszało psychologów do uściślenia, w różnych kontekstach, znaczenia terminów „środowiskowy” i „ekologiczny”.

Zadaniem tego rozdziału jest przedstawienie w zwartej formie podstawowych kwestii łączących się z percepcją środowiska, które są standardami i pozwalają na odróżnianie teorii naukowych od nienaukowych. Podstawowe pojęcia psychologii środowiskowej powiązane są z dwoma odmiennymi modelami opisu i wyjaśniania psychologicznego (Bańka, 1992a,b). W modelu pierwszym, określenia „środowiskowy” i „ekologiczny” są składnikami teorii, które Ittelson (1989) określa mianem „teorii naiwnych” (*folk theories*). Z jednej strony są to systemy wyjaśniania fenomenów naturalnych na podstawie zjawisk, które Fodor (1987) określa mianem *commonsense*, czyli *myślenia potocznego*. Większość teorii ekologicznych o podłożu ideologicznym jest efektem zaangażowania myślenia potocznego do wyjaśniania systematycznego. Z drugiej strony, są to zbudowane *ad hoc* systemy wyjaśniania, *marginalne*, oparte na codziennych doświadczeniach inspirujących badacza do poszerzenia bazy obserwacyjnej dotychczasowej dziedziny poznania. Choć w efekcie mogą prowadzić w takich dyscyplinach naukowych, jak geografia behawioralna czy teoria architektury do ciekawych skojarzeń i obserwacji, to jednak na poziomie teoretycznym nie prowadzą one do pogłębiania prawdy. W tym kontekście jest to myślenie potoczne w znaczeniu marginesowości obserwacji w stosunku do zasadniczego nurtu danej dyscypliny badawczej. Przykładem takiego postępowania jest prowadzony przez psychologów społecznych nurt badań eksperymentalnych, z użyciem metod projekcyjnych, dotyczący przestrzeni personalnej (Bechtel, 1977).

W teoriach naiwnych lub marginalnych określenia „środowiskowy” lub „ekologiczny” oznaczają szeroki zakres problemów zachowania się człowieka w naturalnych warunkach otoczenia, które w wyniku codziennych doświadczeń zdefiniowane zostały jako pożyteczne lub niezbędne dla rozszerzenia opcji badawczej i teoretycznej „dyscypliny macierzystej” (*parent discipline* – Ittelson, 1989, s. 82). Nadzrędnym celem badaczy w nurcie teorii naiwnych jest zachowanie zgodności interpretacji nowych doświadczeń, wynikających z rozszerzenia spektrum zainteresowań, z macierzystymi paradygmatami teoretycznymi. W nurcie tym występuje tendencja redukcjonistyczna, tzn. punktem wyjścia są już istniejące pytania i teorie wyjaśniające. Dlatego też wyjaśnianie problemów człowieka i środowiska kieruje się potocznymi znaczeniami pojęć. Badacze, operujący teoriami psychologicznymi czasami z wyboru, a czasami z konieczności posługują się kategoriami potocznymi, zdroworozsądkowymi. Choć potencjalnie zawsze istnieje możliwość zastąpienia pojęć zdroworozsądkowych (*commonsensu*) naukowymi teoriami psychologicznymi, to jednak rzadko do tego dochodzi. Zasadniczą przyczyną jest to, iż badacz poszerzając

swój „macierzysty” obszar akademicki o elementy dodatkowe, jak np. psycholog o elementy ekologiczne, a geograf lub architekt o elementy psychologiczne, nie wykorzystuje ich w budowaniu własnej tożsamości teoretycznej. Innymi słowy, geografowie behawioralni uzupełniają swoją dziedzinę o psychologię, nie uważają siebie za psychologów, a psychologowie uzupełniając swój obszar badań o ekologię lub środowisko geograficzne nie uważają siebie odpowiednio za ekologów czy geografów. W takim przypadku badacze nie mają żadnej poważnej motywacji do zmiany statusu teoretycznego używanych pojęć.

Inaczej jest, gdy badacz zaczyna używać pojęć i koncepcji, które uznaje za wewnętrzne dla dyscypliny „macierzystej”, tak jak w przypadku psychologów środowiskowych, dla których przymiotniki „środowiskowy” i „ekologiczny” stały się kategoriami samoidentyfikującymi i to nie w nauce w ogóle, ale konkretnie w psychologii. O ile więc pierwsza motywacja/inspiracja rozwoju nauki polega na poszerzaniu zainteresowań, o tyle druga – polega na tendencji do logicznego rozwijania dotychczasowej wiedzy, do kontynuacji tego, co zrobiły wcześniejsze pokolenia badaczy. Dzięki nim tworzona jest *tradycja naukowa*. Podstawowymi tradycjami, w ramach których następował rozwój psychologii środowiskowej są psychologia percepcji, psychologia ekologiczna i psychologii społeczna.

### **Środowisko przestrzenno-fizyczne w psychologii percepcji szkoły Gestalt**

Istotą tradycji psychologii percepcji jest to, że wszystkie spotykane w niej teorie koncentrują się wokół zależności między procesami psychicznymi percepcji i poznania a własnościami środowiska fizycznego. Na kontynencie europejskim pierwszą szkołą psychologiczną, w której programowo postawiony został problem „zewnętrzności-wewnętrzności” była szkoła percepcji reprezentowana przez psychologów Gestalt (Köhler, 1929, 1940; Kofka, 1935; Wertheimer, 1945). Gestaltysty reprezentowali fenomenologiczne podejście do relacji *zewnętrzność-wewnętrzność*, zakładające, iż świat fizyczno-objektywny pozostaje w relacji izomorficznej ze światem postrzeganym, ale ten ostatni jako świat fenomenów ma wyraźny prymat nad światem realnym. Świat fizyczno-objektywny dla jednostki ludzkiej istnieje o tyle, o ile w umyśle odzwierciedla się w formie jej własnego środowiska, czyli *świata fenomenów*. W szkole Gestalt podstawowym problemem jest nie tyle zrozumienie korespondencji między własnościami środowiska fizycznego a doświadczeniem percepcyjnym, co wyjaśnienie przyczyn, z powodu których owo doświadczenie narzuca się świadomości w odniesieniu do obserwowanych zjawisk. Innymi słowy, środowisko fizyczne istnieje o tyle tylko, o ile jest obecne w doświadczeniu. Rzeczywistość fizyczno-przestrzenna to nic innego jak to, co pojawia się w świecie percepcyjnym. Stosunki w świecie spostrzeganym są „światem realnym”, a bynajmniej nie są nim stosunki między elementami świata fizyczno-objektywnego.

Kofka (1935) wyróżnił dwa rodzaje środowiska: *środowisko geograficzne* oraz *środowisko zachowaniowe* (*behavioral environment*). Pierwsze odpowiada istniejącej rzeczywistości fizyczno-objektywnej, a drugie – rzeczywistości odzwierciedlanej w doświadczeniu jednostki. Środowisko zachowaniowe jako



*środowisko fenomenologiczne* jest najważniejszym wyznacznikiem zachowań, a zarazem systemem odniesienia pozwalającym zrozumieć sens zachowań. Kofka był więc jednym z pierwszych teoretyków psychologów, który postawił wprost fundamentalne pytanie: Jak ważne jest w ogóle środowisko dla zrozumienia ludzkich zachowań? Fakt, że takie pytanie postawił nie oznacza, że rozwiązał problem współzależności między środowiskiem zachowaniowym i geograficznym. W teorii izomorfizmu szkoły Gestalt środowisko geograficzne w procesie percepcji staje się częścią doświadczenia jednostki dzięki istnieniu wewnętrznych mechanizmów neurologicznych, zapewniających korespondencję między zewnętrżnością i wewnętrżnością. Idea ta jest rozwijana w późniejszych teoriach psychologii środowiskowej.

### **Środowisko przestrzenno-fizyczne w probabilistycznej psychologii percepcji**

W Stanach Zjednoczonych w latach 40. w reakcji na szkołę europejską Gestalt rozwinął się nurt badawczy zwany „nowym spojrzeniem” (*new outlook*). Jego główną cechą była odmienna perspektywa badawcza wobec zjawisk percepcji, opierająca się na funkcjonalizmie a nie na fenomenologii. Ruch ten podkreślał dwie kwestie w badaniach nad percepcją. Po pierwsze znaczenie środowiska fizyczno-przestrzennego, i po drugie, znaczenie aktywnej roli podmiotu w kierowaniu własnym zachowaniem w środowisku fizyczno-przestrzennym poprzez nakierowywanie działań na cel.

Najbardziej reprezentatywną teorią dla tego kierunku badawczego jest *model soczewkowy (lens model)* procesów percepcji zaproponowany przez E. Brunswika (1947, 1955). Był on z kolei pierwszym psychologiem, który zajął się wprost zagadnieniem korespondencji między światem realnym a światem postrzeganym, wprowadzając do języka nauki dwa ważne terminy: *trafności ekologicznej* wskaźników percepcyjnych i *trafności funkcjonalnej* całokształtu procesów percepcyjnych. Inspirowany zarówno tradycją europejską jak i pragmatyzmem amerykańskim, Brunswik (1956) wskazał na potrzebę zwrócenia większej uwagi w badaniach nad percepcją na kwestie związane ze środowiskiem, które nazwał *środowiskiem ekologicznym (ecological environment)*. Pod pojęciem tym rozumie mierzalne własności obiektywnego otoczenia organizmu, a nie środowisko psychologiczne przestrzeni życiowej. Sumę obiektywnych uwarunkowań otoczenia określa terminem „ekologia” jednostki. Jego propozycja wyeksponowania w procesie percepcji roli środowiska fizycznego, a szczególnie, jak to nazywa, jego „konsystencji ekologicznej” (*ecological texture* – 1957) jest odwrotnością koncepcji Gestalt, i stąd nazwa teoria „razimorficzna”.

Model procesów percepcji Brunswika, zwany też modelem *probabilistycznego uczenia się*, obejmuje dwie ważne propozycje. Pierwsza eksponuje, nie jak Gestalt dynamikę formy w przestrzeni fenomenologicznej (umysłowej), ale uczenie się w procesie percepcji *wskaźników środowiskowych (environmental cues)*. Fundamentalny wkład Brunswika do psychologii poznawczej polega na zwróceniu uwagi na znaczenie w procesie percepcji nie tyle izolowanych bodźców, co całościowych układów stymulacji fizyczno-przestrzennych nazy-

wanych od tego czasu w psychologii poznawczej i środowiskowej *wskaźnikami środowiskowymi*. Proces percepcyjny to proces wykorzystania wskaźników (informacji-wiadomości) docierających ze środowiska zewnętrznego. Obiektywne środowisko jako źródło bodźców jest niezmiernie wieloznaczne, zawiera ogromną liczbę informacji, które muszą być skupione w formie wzorów percepcji rzutowanych na siatkówkę w formie wskazówek środowiskowych.

Druga ważna propozycja teoretyczna Brunswika polega na wyznaczeniu człowiekowi aktywnej roli zarówno w procesie weryfikacji funkcjonalnej docierających do niego informacji poprzez przetwarzanie ich (ogniskowanie) na wzory *wskazówek środowiskowych*, jak też w procesie indywidualnego (tj. specyficznego dla każdej jednostki) wykorzystania bodźców rejestrowanych przez zmysły. W *modelu soczewkowym* podmiot spostrzega środowisko obiektywne nie bezpośrednio, ale poprzez ciągle formułowanie sądów dotyczących prawdopodobieństwa występowania określonych własności obiektywnych (ekologicznych), a następnie robienie z wyselekcjonowanych bodźców jak najlepszego użytku w formie reakcji percepcyjnej. W związku z tym w procesie percepcji człowiek podejmuje dwojakiego rodzaju wysiłek. W pierwszej kolejności selekcjonuje atrybuty środowiska rzeczywistego tj. ekologicznego z bodźców o bardzo dużej różnorodności i nieokreśloności poprzez ocenę prawdopodobieństwa występowania ich jako określonych faktów środowiskowych i przetwarza je na zogniskowane wskazówki środowiskowe rejestrowane przez zmysły. W tym wysiłku podmiot dokonuje oceny *trafności ekologicznej*, a więc zgodności między *bodźcami dystalnymi* środowiska (obiektywnymi faktami środowiskowymi) a wyselekcjonowanymi *wskazówkami proksymalnymi*, czyli bodźcami np. oddziałującymi na siatkówkę oka. Dla jadącego samochodem w ciemności wysiłek związany z trafnością ekologiczną jest kwestią ciągłej oceny prawdopodobieństwa, że rejestrowane na siatkówce oka bodźce są odzwierciedleniem określonego zdarzenia środowiskowego np. przeszkody, a nie przypadkowym pobudzeniem sensorycznym, zwanym popularnie przywidzeniem. Drugi wysiłek, jaki podmiot podejmuje w procesie percepcji polega na przetworzeniu *reakcji peryferyjnych* (zmysłowych na siatkówce oka) na *reakcje proksymalne*, odbywające się w centralnym układzie nerwowym.

Proces percepcyjny w modelu soczewkowym przyjmuje formę łuku osiągnięć percepcyjnych, obejmujących serię porównań między danymi napływającymi ze środowiska a percepcjami, będącymi zogniskowanymi reakcjami wewnętrznymi, wyznaczanymi zarówno przez reakcje zmysłowe (peryferyjne), jak i zmienne osobowościowe oraz uprzednie doświadczenie.

Łuk percepcyjny dzieli się na dwie części. Część pierwsza zwana *częścią ekologiczną*, obejmuje tzw. procesy wewnątrzekologiczne, polegające na stałym porównywaniu środowiskowych zmiennych dystalnych i środowiskowych zmiennych proksymalnych. Część druga łuku percepcyjnego zwana *częścią organiczną*, polega na porównywaniu organicznych reakcji fizjologicznych z organicznymi reakcjami neuropsychicznymi, w których centralną rolę odgrywa wnioskowanie probabilistyczne i stawianie hipotez. Zmienne dystalne odnoszą się do fizycznych cech środowiska lub środowiskowych wiadomości (*environmental messages*), a zmienne proksymalne do fizycznej stymulacji

będącej na wejściu systemu percepcyjnego. Informacje lub wiadomości środowiskowe cechuje duża zmienność trafności ekologicznej tzn., że układy informacji środowiskowych są tylko prawdopodobnymi, a nie wiernymi reprezentacjami środowiska. Informacja środowiskowa jest względnie użyteczna (trafna), bowiem jej znaczenie jest określane na podstawie dowodów fragmentarycznych. Jako że do końca nic nie jest pewne, a jedynie prawdopodobne, cały proces percepcji Brunswik określa mianem *poznania probabilistycznego*.

Niezgodności we wskazówkach środowiskowych rozpoznawane przez podmiot w stymulacji sensorycznej są kompensowane przez reakcje wysuwania hipotez i oceny ich prawdopodobieństwa poprzez pobieranie próbek pochodzących z różnych warunków środowiskowych. Niemożliwość pobrania próbek ze wszystkich możliwych środowisk prowadzi do względności oszacowań, a w konsekwencji skłania jednostkę do weryfikacji sądów poprzez empiryczne sprawdzenie ich skutków funkcjonalnych dla określonych działań w środowisku. W tym kontekście ocena *trafności ekologicznej* jest narzędziem kontroli przez podmiot percepcyjnych osiągnięć dzięki dwojakiego rodzaju aktywności: na poziomie poznawczo-percepcyjnym, i na poziomie zachowaniowym, tj. na poziomie weryfikacji środowiska w działaniu.

### Ekologiczna teoria percepcji Gibsona

Kim był J.J. Gibson i dlaczego jego poglądy są tak ważne? J.J. Gibson był psychologiem, którego interesował praktyczny problem, jak piloci samolotów wojskowych wykorzystując wskaźniki ekologiczne mogą najlepiej wykonać misję (Reed, 1988). Swoje poglądy i badania w pełni przedstawił w książce *The ecological approach to visual perception* (1979). Jak twierdzi Neiser (1990) J.J. Gibson był pierwszym badaczem percepcji, który wprowadził coś *nowego* do współczesnej psychologii. Większość prowadzonych przed nim badań definiowała percepcję jako reakcję na specyficzny bodziec. Ważne dla zrozumienia koncepcji Gibsona jest rozróżnienie między bodźcem dystalnym i bodźcem proksymalnym.

Gibson (1960) wychodzi od koncepcji bodźca dystalnego, podobnie jak Brunswik, ale rozciąga go na cały zakres widzialności (*visual array*) i dodatkowo wprowadza go ruch. Radykalnym założeniem Gibsona, z którym wielu psychologów nie może się pogodzić do dziś, jest to, że to, co spostrzegamy tkwi w *ekologicznych własnościach* bodźców środowiska. Innymi słowy, znaczenie zawarte jest w bodźcu płynącym ze środowiska. Gibson przeciwstawia się całej tradycji psychologicznej operującej pojęciem „pustej stymulacji”, a więc stymulacji pozbawionej znaczenia. Bodziec, który dociera do obserwatora, wg Gibsona zawiera w sobie już informację o źródłach jej pochodzenia. Bodziec taki nazywa *bodźcem molarnym*, który w przeciwieństwie do *bodźca molekularnego* nie jest równoznaczny z pobudzeniem receptora, ale z tym, na co organizm reaguje. To, na co organizm reaguje to ekologiczne własności środowiska, tj. takie, które występują w naturze. Percepcja to zjawisko holistyczne, odnoszące się do odbioru znaczeń całościowej, tj. molarnej stymulacji środowiska. Widzimy nie poszczególne bodźce pobudzające zmysły, ale znaczenia jakie niosą ze

sobą bodźce działając na zmysły. Co więcej Gibson (1966), i jest to prawdziwa rewolucja w psychologii, ujmując proces percepcji jako rezultat nie zafiksowanego oka, ale widzenia panoramicznego w ruchu, zawsze przemieszczającego się spektrum optycznego (*optical array*), czyli środowiska naturalnego. Ruch w przestrzeni jako warunek widzenia jest aktem fizycznym i aktem lokomocji, natomiast percepcja ruchoma jest aktem mentalnym. Obydwa procesy nie są dychotomią, ale wzajemnie warunkującymi się aspektami tego samego zjawiska. Widzimy po to, by się poruszać i zarazem poruszamy się, by widzieć. Nie ma widzenia bez ruchu środowiska i w środowisku, tak jak nie ma skutecznej lokomocji w środowisku bez widzenia środowiska.

Według Gibsona (1978) różnorodność wiedzy przestrzennej może być wynikiem odmiennych mechanizmów przyswajania sobie informacji przestrzennych, które są zależne od ekosystemu funkcjonowania podmiotu. Odbieranie, przyswajanie, magazynowanie i przywoływanie wiedzy przestrzennej jest odmienne w różnych środowiskach. Z punktu widzenia klasycznej fizyki wszechświat składa się z materii oraz przestrzeni. Nie negując tego J.J. Gibson (1966, 1979) unika redukcjonizmu fizycznego i przyjmuje, że w odniesieniu do zwyczajnych, ziemskich warunków egzystencji człowieka, bardziej precyzyjne i funkcjonalne jest ujmowanie zależności człowiek – otoczenie nie w kategoriach postrzegania fizycznych obiektów w przestrzeni, ale w kategoriach ekologicznych: *medium*, *substancji* oraz o oddzielających ich *powierzchni*. Jednostka postrzega nie izolowane bodźce, ale znaczenia zawarte we wzorach przestrzeni, w postaci medium, substancji, powierzchni, rozmieszczenia i zdarzeń.

Podejście ekologiczne J. Gibsona (1979) oparte zostało na całkowicie innych zasadach. J. Gibson odrzuca psychologię percepcji opartą na tradycyjnie zdefiniowanym pojęciu „bodźca”. W myśl jego teorii wszystkie istoty żywe rozwinęły w długim przedziale czasu systemy percepcji, których funkcjonowanie ma charakter przystosowawczy z punktu widzenia zdolności przetrwania. Wymóg przetrwania implikuje konieczność podtrzymywania przez systemy percepcyjne zachowań adaptacyjnych w środowisku. Funkcjonowanie systemów percepcyjnych można zrozumieć z kolei tylko wtedy, gdy warunki otoczenia istotne z punktu widzenia przetrwania organizmu zostaną skonceptualizowane w sposób pokazujący niezbicie, co w danych warunkach przetrwania muszą niezbędnie zawierać dane postrzeżenia. W tym kontekście Gibsona *ekologiczna teoria percepcji* obejmuje system kategorii opisu środowiska na „poziomie ekologicznym” oraz system powiązań funkcjonalnych między środowiskiem, percepcją i działaniem.

Gibsona model środowiska ujmując fizyczną rzeczywistość w całej rozciągłości – od makrokosmosu wszechświata do poziomu mikrokosmosu struktury atomu. Podział środowiska według zasady „zagnieżdżenia” (*nesting*) ma charakter hierarchiczny, ale w przeciwieństwie do modelu barkerowskiego nie uwzględnia on specyficznych cech ludzi, będących w momencie podziału użytkownikami (podmiotami) miejsca. Z szerokiego zakresu fizycznych uwarunkowań otoczenia Gibson wybrał przedział środkowy, a więc „poziom ekologiczny”. W jego rozumieniu wyłącznie ten poziom oznacza ludzką skalę otoczenia, a termin środowisko zarezerwowany jest tylko dla tego rodzaju uwarunkowań.

Środowisko i ludzie funkcjonują na zasadzie komplementarności. Z jednej strony środowisko podlega percepcji, a z drugiej strony systemy percepcyjne same podlegają jego oddziaływaniom. Ogólnie środowisko jest zorganizowane według zasady zagnieżdżenia *naturalnych jednostek*. Najbardziej kompleksową naturalną jednostką jest *jednostka zdarzeń (event unit)*, posiadająca podobny sens co układ zachowania (*behavior setting*) w modelu Barkera (Kaminsky, 1989). Kompleksowe jednostki zdarzeń (*events units*) mają priorytet przed bardziej elementarnymi, gdyż nie mogą być z nich zrekonstruowane, choć same podlegają dekompozycji na elementarne jednostki ekologiczne: *medium, substancje i powierzchnie*.

Pierwszym elementem ekologicznie rozumianego środowiska jest *medium*. Składa się ono z ciał w dwóch postaciach: płynnej i gazowej. Najważniejszym dla człowieka medium płynnym jest woda, a gazowym powietrze atmosferyczne. Medium posiada kilka cech charakterystycznych, odróżniających je od ciała stałego tj. substancji: 1) Medium w postaci ciała stałego wprowadzone w ruch może bez oporów poruszać się w płynach i gazach. Z tego punktu widzenia środowisko płynów i gazów jest medium lokomocji. Generalnie człowiekowi łatwiej jest poruszać się w środowisku gazowym (w powietrzu) niż płynnym (w wodzie) z powodu mniejszych oporów. 2) Medium gazowe i płynne jest to środowisko transparentne, przez które przenika światło. Z tego punktu widzenia środowiska gazowe i płynne są mediami umożliwiającymi widzenie optyczne. Ciała stałe zatrzymują światło, absorbują lub odbijają. Jednostka nie dostrzegając światła, lub postrzegając je w stopniu ograniczonym, pozbawiona jest dużej części informacji związanej z transmisją światła w tych ciałach. 3) Środowiska gazowe i płynne przekazują wibracje i ciśnienie z obiektów stałych znajdujących się w oddaleniu. Dzięki temu ludzie słyszą i odczuwają wibrację. Ciała stałe, zgodnie z prawami fizyki, również przenoszą falę dźwiękową i drgania wibracyjne, ale dla ich zarejestrowania przez zmysły ludzkie niezbędny jest bezpośredni z nimi kontakt. 4) Medium gazowe i płynne w przeciwieństwie do ciał stałych pozwala na szybką dyfuzję chemiczną. Medium powietrzne umożliwia „zapachowe” odbieranie źródła stymulacji i wykrywanie jej rodzaju i dystansu. To medium odbioru informacji jest szczególnie ważne u osób głuchoniewidomych, ponieważ jest ono jedynym, w miarę precyzyjnym, obok słuchu i wzroku, systemem percepcyjnym natychmiastowego (bez potrzeby lokomocji) lokalizowania kierunku i odległości. Lokomocja u wszystkich ludzi jest kierowana i kontrolowana poprzez widzenie, słyszenie i powonienie. Medium zawiera informacje o rzeczach odbijających lub emitujących światło, wibracje lub substancje zapachowe. Wykrywanie informacji w medium jest równoznaczne z kierowaniem i kontrolowaniem lokomocji. Możliwość przemieszczania się w medium oznacza tym samym możliwość transmisji w tym medium światła, wibracji i zapachów od ich źródeł w środowisku. Osoba niezdolna do wykrywania informacji transmitowanych przez medium jest niezdolna do lokomocji w środowisku. Każdy punkt medium jest potencjalnym punktem obserwacji dla każdego obserwatora, który jest w stanie widzieć, słuchać i czuć zapachy. Poszczególne punkty obserwacji mogą ulec połączeniu poprzez ścieżki potencjalnych lokomocji. Zamiast punktów geometrycznych i łączących

je linii, są punkty obserwacji i łączące je ścieżki lokomocji. Przemieszczanie się obserwatora od punktu do punktu zmienia jego doznania wizualne, akustyczne i zapachowe. Każdy potencjalny punkt obserwacji jest niepowtarzalny w tym sensie, że jest niepowtarzalną kombinacją światła, wibracji oraz zapachu. W tym kontekście medium jest czymś innym od pojęcia przestrzeni, ponieważ poszczególne punkty nie są w stosunku do siebie ekwiwalentne. 5) Medium wodne i gazowe mają z zasady charakter homogeniczny, bez ostrych przejść i granic między ich poszczególnymi rodzajami. 6) Medium posiada absolutne osie odniesienia odnoszące się do wewnętrznej polaryzacji góra – dół. W przestrzeni osie odniesienia są przyjmowane arbitralnie i mogą być ustalone dowolnie. W przypadku medium środowiskowego góra i dół zdeterminowane są grawitacją i nie są izotropiczne.

Drugim podstawowym elementem środowiska jest *substancja*. Jako ciało stałe nie pozwala ona na swobodne przemieszczanie się światła, zapachów oraz swobodną lokomocję. Substancje jako ciała raczej sztywne są odporne na deformacje, posiadają trwały kształt i są heterogenicznymi elementami środowiska. Różnią się składem chemicznym, działaniem biochemicznym, fizjologicznym i behawioralnym. Jedne są jadalne, inne trujące. Jedne rozpoznawalne z bliska, inne, jak zapachowe z dalszej odległości. Jedne są plastyczne, inne elastyczne. Substancje środowiskowe zmieniają się chemicznie i strukturalnie. Mogą zanikać, matowieć, gnić, ulegać dekompozycji, rdzewieć, twardnieć. Jedne substancje ulegają szybkim przemianom, inne wolniejszym, a jeszcze inne w ogóle się nie zmieniają. W tym ostatnim przypadku środowisko zachowuje niezmienność w czasie. Ponieważ substancje są tworam, których elementy składowe połączone są zwykle w skomplikowany sposób, nie mają tendencji do homogenizacji jak medium. Poszczególne właściwości substancji stwarzają człowiekowi różne możliwości i różne utrudnienia. Do dzisiaj nie do końca zbadano, jakie właściwości poszczególnych substancji mogą sprzyjać, a jakie szkodzić życiu.

Trzecim podstawowym elementem środowiska są powierzchnie. W triadzie medium, substancje i powierzchnie są one czynnikami stabilizacji i zmiany. Dziela medium od substancji. Trwają tak długo, jak trwa substancja. Wszystkie powierzchnie posiadają w miarę trwałe rozmieszczenie i zmieniają się tylko wtedy, gdy zmianie podlega sama substancja. Jeżeli np. substancja zmienia się w stan gazowy lub wodny (topnieje lodowa rzeźba, opadają z drzewa liście), wtedy zanika również powierzchnia i charakterystyczne rozmieszczenie.

W tym ujęciu definicja środowiska podkreśla *zasoby*, czyli to, co środowisko umożliwia i dostarcza podmiotowi. W triadzie medium, substancja i powierzchnia, powierzchnia jest niezwykle istotnym elementem środowiska. Powierzchnia jest tam, gdzie światło odbija się lub jest absorbowane. Powierzchnią jest to, co podlega dotykowi. Powierzchnia jest tam, gdzie następuje wchłanianie lub dyfuzja substancji do medium. Powierzchnia jest zazwyczaj tam, gdzie zachodzą reakcje chemiczne. Powierzchnia jest wreszcie tam, gdzie wibracje substancji podlegają transmisji do medium.

Sumując, człowiek żyje nie w abstrakcyjnej przestrzeni, ale w środowisku, którego elementami są substancja, medium oraz powierzchnie. Przestrzeń złożona z elementów fizycznych pozbawiona jest znaczeń. Inaczej jest ze środo-

wiskiem, którego składnikiem jest rzeczywistość ekologiczna. To, co człowiek w przestrzeni spostrzega nie należy wyłącznie do świata fizyki ani matematyki, gdyż oznaczałoby to, że znaczenia są nadawane przez umysł człowieka, a w żadnym stopniu nie znajdują się w otoczeniu. Tymczasem jest tak, iż nasze spostrzeżenia są całościowymi elementami środowiska, których znaczenie podczas procesu spostrzegania podlega odkryciu. Innymi słowy, znaczenia są częścią środowiska i tkwią w nim jako pewnego rodzaju zasoby, potencjał. Proces spostrzegania, jako proces aktywności ludzkiej w środowisku polega na odkrywaniu tkwiących w środowisku potencjałów oraz wykorzystywaniu tkwiących w nim możliwości (zasobów). Proces spostrzegania w tym kontekście jest procesem wydobywania *potencjalnych możliwości (affordances)*, natomiast proces uczenia się środowiska jest procesem kreowania kompetencji w zakresie wykorzystywania możliwości środowiskowych. Codzienne środowisko życia składa się z różnorodnych powierzchni, o różnym stopniu nieładu, w którym celowa lokomocja staje się zadaniem coraz bardziej zhierarchizowanym. O ile środowisko naturalne nie ulega komplikacji, bo dzięki ruchom ekologicznym pozostaje takim, jakim było, o tyle architektura wraz z rozwojem cywilizacji stale się komplikuje w zakresie zamknięcia, otwarcia, dopasowania czy miejsca. Przejście przez ulicę w nieznanym dużym mieście staje się poważnym zadaniem angażującym wszystkie systemy percepcyjne człowieka .

Podstawowy problem orientacji w otoczeniu to problem percepcji różnorodnych powierzchni, z których większość jest sztuczną kreacją, czyli architekturą. Zróżnicowanie powierzchni zwielokrotnia potencjalne funkcje (np. możliwości lokomocji) w środowisku, ponieważ w bliskim sąsiedztwie różnorodność powierzchni (ściany, pochylnie, schody, tarasy, podesty, balkony) pozwala zmieścić coraz więcej funkcji. Niestety ich rozwój przypomina dylemat Wieży Babel. Jako twory substancjalne, powierzchnie muszą być dostatecznie widzialne, aby nie kolidowały, szczególnie na swoich krawędziach, z osobą poruszającą się. Dla większości ludzi dobrze widzących wzrokiem powierzchnie zwykle takimi są, choć w labiryncie nowoczesnych budynków, pasaży, przejść i miast gubią się nawet najsprawniejsi.

W środowisku uformowanym przez powierzchnie uporządkowane chaotycznie lokomocja może się odbywać jedynie w kierunku otwarć. Każdy inny kierunek grozi zetknięciem się z przeszkodą lub barierą, a w konsekwencji urazem. Zarówno bariery jak przeszkody przeciwdziałają lokomocji. Naturalną zdolnością człowieka jest zdolność do poruszania się wzdłuż ścieżek, które łączą miejsca między sobą z ominięciem przeszkód i barier. Co więcej, ludzie zmieniając cechy naturalnego środowiska, budując różnego rodzaju ścieżki, drogi, tunele, mosty, które ułatwiają lokomocję jednym, a utrudniają innym. Dawniej utrudnienia czynione były świadomie w stosunku do wrogów, dzisiaj nieświadomie – w stosunku do niepełnosprawnych. Ogrodzenia, bramy, przepusty, tunele etc. ułatwiają życie większości ludziom, ale jednocześnie coraz bardziej izolują od społeczeństwa osoby niepełnosprawne. Poprzez „nieprzyjazne” projektowanie architektoniczne, są one współczesnymi wrogami, dla których środowisko chronione jest murami, ogrodzeniami, labiryntami schodów, korytarzy, przejść czy tuneli.

Szczególnie wyróżniającym się elementem środowiska jest *schronisko* (*shelter*). Medium środowiskowe, jakim jest atmosfera nie jest niezmiennie: występują znaczne zmiany temperatur, ciśnienia, warunków pogodowych, takich jak deszcz, wiatry, sztormy. W celu ochrony przed niekorzystnymi zmianami środowiska, człowiek nauczył się wykorzystywać zarówno naturalne właściwości powierzchni ziemskiej w postaci dołów, jaskiń, jak i budować własne konstrukcje architektoniczne. Architektura z założenia broni ludzi przed niekorzystnymi zmianami w atmosferze, ale czasami jest problemem, jak w przypadku uwięzienia skazańców czy osób głuchoniewidomych (zob. Bańka, 1998b).

Każdy budynek stoi na jakimś gruncie i jest obiektem, który posiada, oprócz otaczającego na zewnątrz medium, swoją wewnętrzną atmosferę. Najważniejszymi elementami każdej budowli architektonicznej są dach, podłogi i ściany. Wszystkie te elementy zapewniają protekcję podstawowych funkcji organizmu, jak termoregulacja, grawitacja, lokomocja, nawigacja. Co więcej, są one regulowane poprzez stałe wzory kultury lub wrodzone kody zachowania (Hall, 1978). Biologiczne wdrukowanie percepcji przestrzeni widać już u raczkującego niemowlęcia, które dostrzega tzw. *sztuczny uskok*.

Człowiek zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy z tego, że widzenie środowiska jest czymś więcej niż percepcją środowiska. Turysta przechodzący obok fontanny nie widzi potencjalnych możliwości wykorzystania jej w celach rekreacyjnych, przynajmniej w takim stopniu, w jaki spostrzegają ją w upalny dzień dzieci. Samo dostrzeżenie faktu na poziomie percepcji fizycznych własności medium, substancji i powierzchni, bez widzenia zawartej w tych faktach całościowej struktury *afordancji* (potencjalnych możliwości), nie „wyzwała” jeszcze zachowań celowych, jakie potencjalnie umożliwiałoby dane środowisko. Obiekt spostrzegania nie jest „konkretny” ale „abstrakcyjny” do momentu zakończenia procesu pełnej wizualizacji.

Innym środowiskowym zasobem oprócz medium, substancji i powierzchni jest w teorii Gibsona ogień. Dostarcza on nie tylko energii, ale również informacji i znaczeń związanych z kierunkiem, rodzajem, zagrożeniem. Odczuwanie ciepła dostarcza wielu całościowych znaczeń i informacji użytecznych w postrzeganiu dystansu, granicy bezpieczeństwa i kierunku nawigacji. Przeszkłone ściany, sufity, sztuczne i naturalne emitery ciepła dostarczają istotnych wskaźników potrzebnych do orientacji i lokomocji w otoczeniu. Gradient temperatur jest zarazem gradientem bezpieczeństwa i zagrożenia.

Podobnie jak ogień, wiele potencjalnych możliwości w zakresie dostarczania użytecznych informacji posiada woda. Jest ona nie tylko środkiem zaspokojenia pragnienia, utrzymania higieny, ale dostarczycielem (afordancją) użytecznych informacji, takich jak oznaka granicy lokomocji. Granica między powierzchnią stałą a powierzchnią wody jest zazwyczaj kresem możliwości poruszania. Fontanna np. zmieniająca w danym miejscu wilgotność atmosfery jest czynnikiem wyznaczającym miejsce, które może być wykorzystane dla odpoczynku.

Szczególnie ważnym zasobem potencjalnych możliwości środowiskowych są różnego rodzaju obiekty. Są to przede wszystkim substancje o charakterze stałym, przeważnie ograniczone powierzchniami i występującymi w medium



samodzielnie bądź w powiązaniu z innymi obiektami. Dwoma najbardziej ważnymi odmianami obiektów środowiskowych są: a) narzędzia oraz b) architektura. Narzędzia to obiekty, które są *ekstensjami* organizmu. Młotek jest na przykład przedłużeniem ręki. Narzędzia mają tę cechę, że będąc przedłużeniem organizmu rozmywają granicę między podmiotem a otoczeniem. Normalnie granica ta przebiega na powierzchni skóry, ale dzięki narzędziu raz jest bliżej a raz dalej. Co więcej narzędzie znosi ostrą antynomię „obiektywizmu” i „subiektywizmu”. Narzędzie, tak samo jak ubranie, w większym stopniu jest częścią organizmu niż środowiska. Oczywiście narzędzia i ubrania niepołączone z organizmem stają się samodzielnymi obiektami, które w niektórych przypadkach są przeszkodą lub barierą w lokomocji. Duże narzędzia pozostawione w środowisku są barierą. Narzędzia, generalnie rzecz biorąc, zmieniają potencjalne możliwości podmiotu i to w różny sposób. Radar jest dla pilota przedłużeniem wzroku, „mechanicznym okiem”. Ubranie jest nie tylko funkcjonalnym regulatorem temperatury, ale również sposobem komunikowania społecznego, oddziaływania kolorem, teksturą.

Szczególnym przypadkiem obiektu środowiskowego jest architektura. Umożliwia ona nie tylko schronienie, a także użycie w formie narzędzia. Architektura jako forma przestrzenna dla osoby niewidzącej jest jednym i drugim. Niewidomy w nieznanym otoczeniu nie traktuje powierzchni i substancji, jako elementów środowiskowych rozrywających rozciągłość przestrzenną medium (atmosfery). Poprzez stały kontakt dotykowy z powierzchniami formy utrzymuje zespolenie charakterystyczne dla narzędzia. Lokomocja i nawigacja w otoczeniu odbywa się w ścisłym kontakcie z powierzchniami. A zatem, architektura w skrajnym przypadku pełni rolę ekstensji ciała. Potencjalnie punkty obserwacji ludzi okupujących dane środowisko są takie same dla wszystkich. W tym samym czasie dwie osoby nie mogą zajmować tego samego punktu przestrzeni, jeden człowiek nie może zajmować wszystkich miejsc jednocześnie, a wszyscy ludzie nie mogą pozostawać w tym samym miejscu w różnym czasie. Jak długo środowisko architektoniczne jest w miarę stabilnym rozmieszczeniem substancji, tak długo każdy element środowiska ma tę samą możliwość bycia eksplorowanym. W tym kontekście środowisko to otoczenie obejmujące wszystkich obserwatorów w ten sam sposób, jednak nie jest spostrzegane w ten sam sposób. Proces spostrzegania to różne przemieszczanie się punktów obserwacji dla różnych obserwatorów. Przemieszczanie się w otoczeniu samochodem daje odmienną trajektorię punktów obserwacji w środowisku od trajektorii obserwacji przemieszczających się pociągiem, a jeszcze inną w stosunku do ludzi przemieszczających się pieszo.

Piechur w poważnej mierze widzenie środowiska opiera na kinestetyce. Sygnały płynące ze środowiska poprzez doznania wzrokowe są koordynowane z sygnałami proprioceptywnymi. Widzenie wzrokowe wybiera i koordynuje ruchy całego ciała w stosunku do otoczenia, jak i ruchy otoczenia w stosunku do ciała. Człowiek operuje perspektywą optyczną i perspektywą dotykowo-kinestetyczną jednocześnie. Pierwsza pozwala na docieranie do potrzebnych informacji środowiskowych, bez konieczności ruszania się z miejsca, a więc poprzez obserwację ruchu innych obiektów w otoczeniu. Jest to obserwacja

statyczna, będąca szczególnym przypadkiem perspektywy ruchowej. Druga pozwala na docieranie do potrzebnych informacji środowiskowych poprzez bezpośrednią percepcję zmian rozmieszczenia obiektów w środowisku oraz bezpośrednią percepcję ruchu samego siebie w stosunku do środowiska.

Perspektywa ruchu jest sumą zdarzeń ruchowych w strukturze środowiska i jako taka różni się od widzenia ruchu opartego na sprzężeniu zwrotnym. Sprzężenie zwrotne występuje tylko i wyłącznie w przypadku ruchów celowych wykonywanych pod kontrolą świadomości i pod kontrolą wzrokową. Zadaniem architektury jest umożliwianie aktywności ruchowej celowej, której efekty dają się wizualizować w przestrzeni intrapsychicznej. Innymi słowy, architektura jako ukształtowanie medium, substancji i powierzchni zawiera potencjalne możliwości uczenia się ruchu. To, czego człowiek nie może wykonać wzrokiem i słuchem, może za niego wykonać projektant przewidując ograniczenia widzenia przestrzeni do aktywnej percepcji bezpośredniej.

Gibson jest reprezentantem tzw. realizmu środowiskowego, ale nie jest wolny od poglądów ewolucyjnych. Przyjmuje, że pośrednia percepcja bezpośredniej natury zależy od własności ekologicznych informacji środowiskowej, ale jest również zwolennikiem perspektywy ewolucjonistycznej, zakładającej to, iż pewne cechy środowiska są postrzegane przez pryzmat zakodowanego w organizmie doświadczenia filogenetycznego. Założenie to zostało udowodnione w eksperymentach nad efektem *wizualnego urwiska*, przez Elionor Gibson (Gibson i Walk, 1960). Postrzeganie urwiska jest zdolnością mentalną, która u dzieci i zwierząt nie podlega uczeniu się, bowiem jest dziedziczna i pojawia się wraz ze zdolnością lokomocyjną. Instykt nie przekraczania urwiska jest jednym z tych doświadczeń dziedziczonych, które umożliwia jednostce przetrwanie w środowisku.

Koncepcja Gibsona wywarła wpływ na cały nurt najnowszej psychologii poznawczej. Na Gibsonie oparł swoje rozróżnienie U. Neisser (1987, 1990) między bezpośrednią percepcją obiektywnej informacji, a percepcją pośrednią, czyli kategoryzacją opartą na procesie wysuwania hipotez oraz na przekonaniach dotyczących świata. Dla Neisera postrzeganie (widzenie) to jedno, a myślenie to drugie. Pierwszy proces jest efektem działania pośredniego własności ekologicznych środowiska (informacji), ale drugi jest efektem procesów mentalnych zakotwiczonych w kontekście społeczno-kulturowym jednostki. W tym sensie koncepcja Neisera jest koncepcją konstruktywistyczną i przeciwstawną teorii Gibsona. Teoria Gibsona zajmuje szczególne miejsce w psychologii środowiskowej ze względu na podkreślanie polisensorycznej natury percepcji świata i niezwykłą przydatność w projektowaniu architektonicznym środowiska.

### **Spółeczno-kulturowy nurt psychologii transakcyjnej**

Znaczenie kontekstu kulturowego stwierdzono m.in. w badaniach przeprowadzonych przez Allporta i Pettigrew'a (1957). Przeprowadzili oni eksperyment nad zaburzeniem percepcji okna trapezoidalnego, w kulturach różniących się pod względem powszechności występowania (naturalnego) kąta prostego. Stwierdzono w nim, że iluzja, w której rotacja trapezoidu wydaje się oscylować

tam i z powrotem, jest rzadziej widziana wśród reprezentantów plemienia Zulu, czyli w kulturze, w której kwadraty i kąty raczej nie występują, bowiem przeważają formy okrągłe. W typowej demonstracji okno obraca się do pewnego momentu a później niby wraca, gdy w rzeczywistości porusza się stale. Ames (1955) twierdzi, że jest to rezultatem działania założeń przyjmowanych w odniesieniu do normalnego okna. Ważne jednak jest to, jak udowodnili Allport i Pettigrew (1957), że założenia nie są produktem tylko i wyłącznie indywidualnego doświadczenia, ale produktem kultury, której obserwator jest członkiem.

W podobnych badaniach międzykulturowych Segal i współpracownicy (1990) stwierdzili, że w eksperymentach nad złudzeniem Müllera i Leyera widziany efekt iluzji również zależy od tego, czy badani należą do kultury kąta prostego (np. zachodnioeuropejskiej) czy nie. Większość badań dotyczących różnic w percepcji przestrzeni dotyczy eksperymentów i obserwacji tzw. *kultur obrazkowych* i *bezobrazkowych*. Duża część badaczy z zakresu psychologii międzykulturowej zakłada identyczność aparatu percepcyjnego u wszystkich ludzi. Ludzie z epoki faraona mają takie same warunki percepcyjne jak człowiek współczesny. Jak odkrył badacz niemiecki Schäfer (Gomrich, 1981, s. 145) starożytni Egipcjanie znali, wbrew rozpowszechnionym opiniom, perspektywę linearną, a ze względów kulturowych nie stosowali jej na co dzień (Ryc. I.15). Kultura, społeczeństwo i jednostka są w relacji, lub jak mówi Ames (1955) w transakcji, z szerszymi tj. ekologicznymi aspektami środowiska. Przykładem może tu być badanie Turnbulla (1962) w Afryce. Analizował on zachowanie Pigmejów z lasów Konga. Żyją oni w bardzo gęstym lesie równikowym. Ich przestrzeń ogranicza się najwyżej do kilkuset metrów. Wyprowadzeni na otwartą przestrzeń Pigmeje nie są w stanie ocenić właściwych rozmiarów czy odległości obiektów na horyzoncie, które są dla nich np. insektami rosnącymi w miarę przybliżania się. Widać wyraźnie, że środowisko uniemożliwiło im wyuczenie i poprawne interpretowanie wskaźników odległości występujących w otwartej przestrzeni. Ale, co najważniejsze, środowisko życia wytworzyło wspólną dla całej grupy kulturę, której elementami są między innymi założenia dotyczące tego, jak świat jest skonstruowany.

Wrażenie głębi i przestrzenności można wywołać sztucznie za pomocą obrazów. Istnieją tu dwa zasadnicze sposoby postępowania. W pierwszym wykorzystuje się tzw. *obrazy epitomiczne*. Prezentują one pewne charakterystyczne, łatwo rozpoznawalne cechy przedmiotu, różne od tych, które pokazują trójwymiarowość; jest to sposób pośredni – patrzący rozpoznaje przedmiot na rysunku. Drugi sposób to tzw. *obrazy eidoliczne*. Wywołują one wrażenie głębi nie mówiąc nic o samym przedmiocie (Deręgowski, 1990). Istnieją dowody na to, że umiejętność rozpoznawania takich rysunków występuje głównie w kulturach bogatych w obrazy, poprzez uczenie się w miarę upływu lat. Dzieci potrafią nazwać wiele przedmiotów, ale nie mogą opisać czynności z nimi związanych ani ich interpretować na obrazkach. Sugeruje to, że w kulturach, gdzie kontakty z obrazkami są sporadyczne lub nawet żadne, rzeczywiście występują trudności w ich interpretowaniu. Jednak badania w plemienu Mekan w Etiopii, które bardzo rzadko kontaktuje się z przedstawicielami kultur obrazkowych, wykazały, że takie trudności w dostrzeganiu i interpretowaniu obrazów są

wyraźne, zwłaszcza gdy dotyczy to przedmiotów codziennego użytku i gdy rysunek wykonany jest wyraźnie na znanym materiale (Deręgowski, 1990).

Dowodem na to, że ludzie z różnych kultur żyją w różnych światach percepcyjnych jest ich orientowanie się w przestrzeni, sposób docierania i przenoszenia się z jednego miejsca na drugie. Świat percepcyjny Eskimosów jest zupełnie odmienny od świata Europejczyka. W Arktyce nie ma czasami horyzontu oddzielającego ziemię od nieba. Eskimosi mają naturalne punkty odniesienia. Nie są to najczęściej punkty w dosłownym znaczeniu, ale raczej cechy: wiatr, kontur śniegu, pęknięcia lodu itd. Połączone razem różnymi zależnościami integrują oni w jedną całość czas i przestrzeń, żyją raczej w przestrzeni akustyczno-węchowej niż wizualnej (Hall, 1959).

Na ogół zakłada się, że bez względu na kulturę, osoby pracujące na co dzień np. z bryłami prostokątnymi, powinny łatwiej ulegać złudzeniu Müllera-Lyera. Trzeba jednak pamiętać, że różne kultury oferują różne warunki (środowiskowe wyzwalacze) zdobywania takich doświadczeń. W kulturze zachodniej większość przedmiotów produkuje się maszynowo, stąd kąty proste są zjawiskiem powszechnym. Z drugiej strony istnieją kultury, w których przedmioty o kształtach prostokątnych w ogóle nie są znane np. u Zulusów. Zdaniem Deręgowskiego (1990) należy tu brać pod uwagę stopień „urzemieślniczenia” danej kultury. Badania wykazały, że różne kultury są w różnym stopniu podatne na złudzenia. Podatność ta zależy od stopnia obycia ze środowiskiem kulturowym: przemysłowym lub rzemieślniczym. Osoby z kultur tradycyjnych są w bardzo małym stopniu wrażliwe na złudzenia. Obserwatorzy niedoświadczeni kulturowo, błędnie spostrzegają obrazy, które dla bardziej doświadczonych są wyraźnie niedwuznaczne (Deręgowski, 1991). Potwierdza to fakt, że stopień podatności w kulturach tradycyjnych na złudzenia Müllera-Lyera wzrasta proporcjonalnie do stopnia „zarażenia” się kulturą zachodnią.

### Teorie atrybucji

Teorie atrybucji należą do tych teorii psychologii społecznej, które wyjaśniają to, jak ludzie tworzą sens otaczającego ich środowiska (Bechtel, 1997). Badania nad atrybucjami rozpoczął Heider (1958), który zaproponował analizę *człowieka naiwnego* jako modelu badawczego nad sposobem, w jaki ludzie nadają sens otaczającej ich rzeczywistości. Atrybucja (*attribution*) to określenie oznaczające w dosłownym tłumaczeniu przypisywanie czegoś komuś lub czemuś. Pojęcie *przypisywanie* zawiera w sobie fundamentalne założenie, że to, jak spostrzegamy innych i siebie, a w konsekwencji jak funkcjonujemy w relacjach interpersonalnych, jest efektem tego, jakie cechy, właściwości czy stany przypisujemy szeroko rozumianemu otoczeniu oraz sobie samym. Kryje się tu przesłanka rozumowania wskazująca, że proces społecznego funkcjonowania jednostki jest odzwierciedleniem subiektywnego procesu strukturalizowania społecznego świata. Pojawia się jednak problem, czy ta subiektywność oznacza dowolność i całkowitą indywidualność owego przypisywania, czy też kryją się za tym pewne ponadindywidualne prawidłowości. Zgodnie z teorią atrybucji

wiele takich prawidłowości ponadindywidualnych istnieje i w ramach tego nurtu badań prawidłowości te usiłuje się wykryć i sformułować.

Heider (1944) opracował film pokazujący kwadraty, trójkąty oraz koła poruszające się losowo we wszystkich kierunkach. Badani mieli opisać, co widzą, tzn. jaki jest porządek rzeczy. Okazało się, że „kwadraty nachodzą na koła”, „koła dotykają trójkątów” etc. Innymi słowy, udzielane odpowiedzi wskazywały, że obserwatorzy w opisie przypadkowego ruchu przypisują przedmiotom motywy, tj. intencje działania. Żadna z osób uczestniczących w eksperymencie nie użyła w opisie spostrzeganej sytuacji sformułowania, że przedmioty poruszają się w sposób losowy, przypadkowy. Ilustruje to główną *zasadę atrybucji*, że ludzie przypisują jakości psychologiczne do bodźca, by w ten sposób uzyskać sensowne wytłumaczenie zdarzeń.

Chociaż teoria atrybucji pojawiła się na gruncie badań, które najczęściej są prowadzone pod kryptonimem *spostrzeganie osób* lub *spostrzeganie społeczne*, jednak w dużym stopniu związana jest z aspektami sytuacyjnymi i środowiskowymi. Ten nurt badań dąży do ustalenia, na ile człowiek w relacjach środowiskowych i interpersonalnych może występować jako przedmiot, a na ile jako podmiot. W przeciwieństwie do przedmiotów martwych, człowiek dysponuje swobodą wyboru działania, może się kierować różnorodną motywacją, znajdować się w takim czy innym stanie emocjonalnym. Spostrzegając zewnętrzny świat jednostka ludzka widzi go przede wszystkim przez pryzmat zachodzących w nim działań. Spostrzeganie takie staje się podstawą do określenia przypuszczeń, czym powodowane jest działanie, które właśnie widać. Spostrzeganie społeczne jest procesem trójstopniowym. Pierwszy stopień polega na obserwacji zachowania. Drugi stopień to wnioskowanie na tej podstawie o stanach wewnętrznych obserwowanego. I wreszcie trzeci stopień to formułowanie – na podstawie owych wniosków – odpowiedzi na pytanie, jaki ten ktoś jest. Odpowiedź zaś na to pytanie uruchamia dopiero odpowiednie zachowanie obserwatora.

Heider i jego kontynuatorzy dzielą atrybucje na *atrybucje dyspozycyjne*, które koncentrują się na wnioskowaniu cech wewnętrznych danej osoby, i *atrybucje sytuacyjne*, które koncentrują się na wnioskowaniu przyczyn z otaczającego środowiska. Kontynuator teorii atrybucji Harold H. Kelley (1967) zwrócił uwagę na zdroworozsądkowe reguły interpretacji, odwołujące się do języka codziennego. Prace Kelleya nad zjawiskiem atrybucji przeszły pewną ewolucję. Pierwotna jego koncepcja traktowała atrybucję jako proces racjonalny (Kelley, 1967). Człowiek był tam przedstawiony jako „naukowiec” stawiający hipotezy i badający w czasie zależności między danym wynikiem i różnymi jego możliwymi przyczynami. Kelley odszedł od czysto logicznego modelu, bowiem zauważył, iż pełna analiza oraz opracowanie prawdopodobnych związków przyczynowo-skutkowych jest niemożliwa choćby z uwagi na brak odpowiedniej ilości czasu w warunkach naturalnych interakcji społecznych. Co więcej, ludzie używają często, z różnych względów, informacji w sposób tendencyjny. Dla Kelleya stało się zrozumiałe, że funkcjonowanie człowieka w środowisku jest kombinacją racjonalnych, choć zdroworozsądkowych, reguł wnioskowania oraz reguł nieracjonalnych zwanych *błędami atrybucyjnymi*. Te ostatnie polegają

na tym, że jednostka ma tendencję do nadmiernego upatrywania przyczyn określonego zachowania we właściwościach osób działających, tj. w *przyczynach wewnętrznych*, i niedoceniaenia sił tkwiących w środowisku, czyli ignorowania *przyczyn zewnętrznych*. Ross (1977) podstawowy błąd atrybucji wyjaśnia tym, że ludzie mają ogólną tendencję do przeceniania *własnego wpływu*, a niedocenia *wpływow środowiska*. Wiąże się to z tym, że ludzie w naszej kulturze dążą do maksymalnej swobody wyboru zachowań w sytuacji i wysokiego poziomu kontroli nad środowiskiem, co często uniemożliwia im synchronizację stanów wewnętrznych do zdarzeń zewnętrznych, mających miejsce w środowisku (Seligman i Miller, 1979).

Tendencja do przeceniania własnego wpływu jest w dużym stopniu zdeterminowana środowiskiem kulturowym, bowiem nie jest obserwowana we wszystkich społeczeństwach. Tendencja ta nie występuje np. w społeczeństwach dalekiego Wschodu (Miller, 1984; Cha i Nam, 1985). Ponadto Fiske i Taylor (1991) wskazują, że *podstawowy błąd atrybucyjny* jest zakorzeniony nie tylko w kulturze, ale także w egoistycznej naturze człowieka, nakazującej wierzyć jednostce, że zachowania innych mają uwarunkowania dyspozycyjne, czyli są zakorzenione w charakterze drugiego człowieka. Natomiast zachowania własne są zdeterminowane sytuacyjnie, to znaczy są rezultatem działania cech środowiska.

### **Kurta Lewina teoria pola i psychologicznej ekologii**

Psycholog społeczny Kurt Lewin (1890 – 1947) zajmuje szczególne miejsce nie tylko w historii psychologii środowiskowej, ale w psychologii w ogóle. Jego prace są bowiem punktem odniesienia we wszystkich nurtach psychologii, które podejmują problem współzależności między procesami psychicznymi a środowiskiem jako całością. Jest on twórcą dynamicznego podejścia do osobowości człowieka, w którym nacisk kładzie się raczej na terażniejszość niż przeszłość, jak też twórcą teorii zwanej *teorią pola*. Teoria ta (1951) punkt ciężkości kładzie na czynniki środowiskowe, obejmujące wszystkie aspekty środowiska przestrzenno-fizycznego. Lewin definiuje teorię pola jako metodę analizowania zachowania się człowieka w relacji do otaczającej go sytuacji, poprzez analizę jej własności strukturalnych, własności zmieniających się w czasie i analizę *pola psychologicznego*. Termin *pole* Lewin zaczerpnął z fizyki: zachowanie danej cząstki pozostaje pod wpływem całego pola, w którym ta cząstka się znajduje. Dla Lewina wyjaśnianie zachowania danej osoby w kategoriach jej cech stanowiło przykład fałszywego, „klasyfikującego” sposobu myślenia. Uważał to za pozostałość arystotelesowskiego myślenia, zgodnie z którym jakiś przedmiot spadał szybko, ponieważ należał do klasy przedmiotów „ciężkich”. Uważał, że lepiej badać jest sytuację, w jakiej znajduje się dana osoba.

Sytuacja lub pole psychologiczne, w jakiej znajduje się dana osoba, stanowi wg Lewina jej *przestrzeń życiową*, która jest psychiczną reprezentacją środowiska tej jednostki oraz istniejących dla niej w danej chwili możliwości. Osobę tę przedstawia się jako punkt, który krąży wewnątrz *przestrzeni życiowej* (*life space*) i na który działają występujące tam siły środowiskowe. Tak więc,

osoba ta jest odpychana przez zadania nie lubiane, przyciągana przez lubiane, spotyka bariery, pokonuje przeszkody. Są to ruchy, czyli akcje o charakterze fizycznym i społecznym w przestrzeni życiowej, niezależnie od tego czy osoba ta rozwiązuje swe problemy w działaniu, czy w myśli. Osoba jako część pola psychologicznego jest jednak nie tylko punktem przestrzeni życiowej, ale strukturą samą w sobie, która może przybierać reprezentację geometryczną. Jednostka jako struktura składa się z obszarów wewnętrznych i zewnętrznych, kontaktujących się ze środowiskiem. W tym drugim przypadku są to obszary ruchowe i spostrzeżeniowe, lub receptorowe i efektorowe. Wewnętrzny obszar osobowości dzieli się na część peryferyjną i ośrodkową.

Teoria pola kładzie nacisk na pojęcie *granic (boundaries)*, poprzez które poszczególne obszary osobowości łączą się ze sobą. Według Lewina granice różnią się między sobą pod względem sztywności (*rigidity*) i przenikalności (*permeability*). Przy większym zróżnicowaniu, a więc w przypadku lepszego rozwoju osobowości, granice są mniej przenikalne, co powoduje odizolowanie jednej części od drugiej. Dzieci jako osobowości są mało zróżnicowane, wobec czego małe dziecko nie postrzega różnicy między sobą a otoczeniem fizycznym. Ja dziecka i środowisko fizyczno-przestrzenne stanowią continuum. Oprócz tego jego obszary wewnętrzne, np. pojęcie przestrzeni nie są tak zróżnicowane jak w okresie młodzieńczości i dorosłości.

Obszar badawczy związany z przestrzenią życiową, procesami zachodzącymi w środowisku fizycznym i społecznym oraz procesy różnicowania się granic Lewin nazywa *psychologiczną ekologią (psychological ecology)*. Środowisko fizyczne w koncepcji Lewina jest częścią badań psychologicznych nad *środowiskiem społecznym*, bowiem obydwa środowiska wspólnie zmieniają granice przestrzeni życiowej. Lewin, mimo iż zakłada ważność badania fizycznych własności środowiska, poddaje krytyce obiektywizm fizykalistycznego behawioryzmu, który posługuje się terminem „bodziec” w znaczeniu fizycznym. Teoria Lewina stanowi wariant psychologii Gestalt, która z jednej strony kładzie nacisk na jedność i całość, a z drugiej – na fenomenologiczny, czyli wewnętrznie doświadczeniowy punkt widzenia, na relację zewnętrżność-wewnętrzność. Zgodnie z nim, rzeczywistość spostrzegana ma przewagę nad rzeczywistością fizyczno-obiektywną, gdyż podobnie jak u Brunswika ta druga istnieje dzięki sądom probabilistycznym, lub mówiąc inaczej, subiektywnym ocenom, czym tak naprawdę jest otoczenie. Prymat rzeczywistości spostrzeganej nad fizyczno-obiektywną przywiódł go do oryginalnego w psychologii pomysłu potraktowania środowiska fizycznego i społecznego jako głównej siły wyznaczającej *środowisko psychologiczne (psychicne)*. W ramach tej perspektywy głównym zadaniem psychologicznej ekologii jest dostarczanie wiedzy społecznie użytecznej (*socially relevant*), pozwalającej na *planowanie zmian* oraz *inżynierię społeczną (social engineering)*. Lewina propozycja ekologii społecznej zmierza więc w kierunku wykorzystania w badaniach psychologicznych informacji nie psychologicznych do zrozumienia zjawisk psychicznych. W tym kontekście jest to przejaw tej samej tendencji, która w rozdziale pierwszym była opisywana w odniesieniu do geografii behawioralnej i architektury, tyle tylko, że tendencji działającej w przeciwnym kierunku.

## Rogera Barkera psychologia ekologiczna

Specyficzny wkład do rozwoju i unifikacji orientacji ekologicznych w psychologii wniosły dwie koncepcje, mające w nazwie przymiotnik *ekologiczny*. Pierwsza z nich to wcześniej omówiona ekologiczna teoria percepcji J. Gibsona (1979), a druga *ekobehawioralny* model psychologii R. Barkera (1968, 1987). Obydwie koncepcje różnią się między sobą zasadniczo, choć się nawzajem nie wykluczają. Ujęcia te stanowią swoistego rodzaju klasyczne paradygmaty, będące punktem wyjścia i odniesienia do wszystkich pozostałych teorii i modeli psychologii środowiskowej zorientowanych ekologicznie (Kaminsky, 1989). Obydwie teorie różnią się tym, że koncepcja *ekopsychologii* Gibsona reprezentuje nurt percepcyjny i empiryczno-eksperymentalny, a *ekobehawioralna* koncepcja Barkera – nurt psychologii społecznej opartej na metodologii obserwacji naturalnej.

R. Barker (1968), uczeń Kurta Lewina, był od samego początku pod wpływem jego teorii pola oraz jego ekologii psychologicznej. Własną *psychologię ekologiczną* (*ecological psychology*) oparł na założeniach antypozytywistycznych i antyempirycystycznych (Winett, 1987). Zasadniczy zarzut, jaki stawia Barker modelom empirycystyczno-pozytywistycznym, jest to, że manipulując sytuacją badawczą, stwarzają one nieprawdziwy obraz człowieka. Psychologowie mają bowiem do wyboru dwie drogi postępowania: albo działać jako *przetwornik* danych naukowych (*transducer*), czyli *elastyczny odbiorca* psychologicznych zjawisk typu T (T-data), albo działać jako operator sytuacji skłaniających podmiot do wygenerowania określonych reakcji, czyli O-data (Barker, 1965). Założenia te R. Barker przyjmuje więc nie tylko za podstawę specyficznego modelu badawczego, ale ogólniejszej propozycji tzw. *psychologii alternatywnej*, która nie rezygnując z naukowości (obiektywnej obserwacji), porzuca narzędzia eksperymentalne jako podstawowe źródło zniekształceń (*bias*) danych psychologicznych (Kaminsky, 1989).

Centralnym problemem w modelu ekobehawioralnym R. Barkera są jednostki analizy w obszarze środowisko-zachowanie. Pierwszym podstawowym założeniem, na którym oparł R. Barker (1968) konstrukcję i interpretację swojego modelu to to, że jednostki naturalne są jedynymi możliwymi i prawdziwymi kategoriami pojęciowymi, które pozwalają na niezafałszowane wyjaśnianie zachowań człowieka. Sposobem wyodrębniania „naturalnych” jednostek jest *naturalistyczna* obserwacja człowieka i środowiska. Stawia on badaczowi wymagania maksymalnej nienaruszalności badanej rzeczywistości i nie interwencji w *środowisko naturalne* życia człowieka. W tym konkretnie określenie „środowisko naturalne” nie oznacza środowiska przyrodniczego, ale każde *środowisko wolne od wpływów* badacza – obserwatora czy to na poziomie zbierania danych, czy na poziomie interpretacji. W modelu ekobehawioralnym wykorzystywane mogą być jedynie nieinwazyjne metody badawcze, jakimi są metody obserwacyjne.

Perspektywa naturalistyczna prowadzi R. Barkera do drugiego założenia. Zdarzenia w określonym obszarze rzeczywistości obiektywnej są ustrukturalizowane same w sobie w *porządku naturalnym*, a zadaniem badacza jest ten



porządek odkryć i opisać. R. Barker naturalnie występujące całości określa mianem *układy zachowania* (*behavior setting*). Są one dostępne obserwacji i analizie w autentycznej formie, nieskażonej np. manipulacją eksperymentalną. Całości te mają bezwzględny priorytet przed wszelkimi innymi konstruktami teoretycznymi (Barker, 1978). Trzecie założenie Barkera przyjmuje, że naturalne jednostki posiadają *naturalne granice* wyodrębniające się czasowo-przestrzennie w ramach szerszego otoczenia środowiska nazywanego przez niego *supersystemem*.

Powyższe założenia oznaczają w sumie, iż rzeczywistość w naturalnym wymiarze zdarzeń posiada wewnętrzną strukturę złożoną z fundamentalnych lub elementarnych jednostek naturalnych. Najbardziej kompleksową naturalną jednostką elementarną jest *milieu*. Kategoria ta oznacza interakcyjną całość, złożoną z elementów fizykalnych i nie fizykalnych otoczenia, jak np. otocznia społecznego. *Milieu* jest więc całością złożoną, z jednej strony, z elementów będących wytworem człowieka, a więc budynków, placów, samochodów, narzędzi pracy etc. Z drugiej strony *milieu* jest całością złożoną z naturalnych elementów przyrodniczych, procesów przyrodniczych, zdarzeń psychicznych, zdarzeń kulturowych oraz zdarzeń będących efektem codziennych aktywności człowieka w środowisku, takich jak praca, wypoczynek, zabawa. Wyodrębnione w czasie oraz w przestrzeni konkretne kompleksy zdarzeń tworzą *układy zachowania* (*behavior setting*). Jest to jednostka pojęciowa i badawcza zaproponowana przez Barkera dla zaakcentowania odmiennego przedmiotu badań psychologii ekologicznej w stosunku do psychologii klasycznej, jak np. behawioryzmu. Tym odmiennym przedmiotem badań psychologii ekologicznej nie jest ani zachowanie, ani środowisko, lecz to, co jest jednocześnie jednym i drugim.

Pojęcie *układu zachowania* stanowi jądro zarówno tej, jak i wszystkich innych teorii *psychologii ekologicznej*. Instytucje i obiekty, takie jak szkoły, stacje benzynowe, restauracje czy remizy strażackie są z punktu widzenia jednostek geograficznych zaledwie częścią *milieu* składającego się na *układ zachowania* (*behavior setting*). Z chwilą, gdy owe instytucje – obiekty przestają być jedynie formalnie egzystującymi jednostkami geograficznymi, widocznymi na mapie lub w obrazie miejscowości jako punkty orientacyjne, a stają się ośrodkiem, naturalną jednostką zachowań i zdarzeń nacechowanych dynamiką, przestają być częścią *milieu* i stają się naturalnym układem zachowania.

*Ekosystem zachowania* zwany *układem zachowania* (*behavior setting*) można podzielić na mniejsze jednostki naturalne. Mniejszą jednostką zachowania od układu zachowania jest *podukład zachowania* (*subsettings*), który dzieli się na jeszcze bardziej elementarne podukłady nazwane przez Barkera *synomorfami* (*synomorphy*), lub też inaczej *cytosettings* (Barker i Wright, 1955). Wszystkie podjednostki naturalne są wyodrębniane według kryterium granic „funkcjonalnych” w takim sensie, że cokolwiek zdarza się w ramach ograniczeń czasowo-przestrzennych posiada relatywnie wyższy stopień funkcjonalnej homogeniczności w porównaniu do analogicznych związków z otoczeniem tj. super-systemem (Gump, 1987). Analiza układów zachowania ma zadanie dać „totalny obraz” środowiska ekologicznego. Środowiska ekologicznego, złożonego z wielu elementów, nie można zrozumieć w kategoriach samych zachowań. Na

przykład meczu piłkarskiego nie sposób pojąć poprzez analizę gry poszczególnych graczy czy też kompletną statystykę trafień, niedozwolonych zachowań, etc. w całości meczu. Dla Barkera zrozumieć mecz, to zrozumieć role oraz sposoby, w jaki poszczególni gracze są rozmieszczeni w przestrzeni w relacji do poszczególnych ról. Sumując, zrozumieć mecz, to zrozumieć ekologię meczu.

Jednostki ekologiczne jako jednostki naturalne w koncepcji Barkera posiadają trzy podstawowe cechy: 1 – są to jednostki samogenerujące się, tzn. ich wyodrębnienie nie ma nic wspólnego z ingerencją badacza; 2 – każda jednostka ma swoje miejsce w czasie i przestrzeni. 3 – między poszczególnymi jednostkami są wyraźne granice.

Miasta i osiedla mogą być jednostkami ekologicznymi, ale już centralne place nie, gdyż ich granice nie spełniają warunku samogenerowania się. Oznacza to, że są efektem wyodrębnionych w czasie zabiegów planistycznych, a nie spontanicznego rozwoju.

Zorganizowana i współzależna natura elementów fizycznych i społecznych układu zachowania tworzy, w koncepcji Barkera, trzeci interakcyjny składnik układu zachowania określanymi mianem *programu* układu zachowania. Pojęcie to odnosi się do ogółu nakazów zachowania, jakie mogą lub muszą pojawiać się w określonym układzie aktywności, układzie fizycznych cech środowiska i układzie relacji między osobami tworzącymi strukturę społeczną *milieu*. Program jest komponentą układu zachowania decydującą o tak zwanym *poziomie penetracji* układu przez poszczególnych członków i uczestników układu. Poziom penetracji określa z jednej strony poziom znajomości danego układu, z drugiej – poziom odpowiedzialności i zaangażowania w różne aspekty funkcjonowania układu, i z trzeciej strony – uczestnictwo w realizacji różnych możliwości oferowanych przez układ. W przypadku urzędu publicznego członkami układu są zarówno pracownicy jak i petenci przychodzący w interesujących ich sprawach. Program układu zachowania w tym przypadku obejmuje zarówno personel urzędniczy, jak i obywateli będących klientami urzędu. Program wyznacza i do pewnego stopnia kodyfikuje formalnie obowiązujące zachowania w urzędzie dla jednej i drugiej strony. Dzięki kodyfikacji jest on znany wszystkim uczestnikom układu, a dzięki odpowiednio ukształtowanym własnościom fizycznej przestrzeni jest on potwierdzany w praktyce. Program układu zachowania nie jest jednakowo znany przez wszystkich uczestników, bowiem jest lepiej znany przez stałych użytkowników/pracowników, a najbardziej znany przez osobę pełniącą funkcję *lidera*.

R. Barker wyróżnia sześć stref znajomości programu zachowania. odpowiadających szerzemu poziomom penetracji i ponoszonej odpowiedzialności za układ. Dwie pierwsze i peryferyjne strefy tworzą *obserwatorzy* i *słuchacze* lub *goście*. Następne dwie strefy tworzą średnio zaangażowani w układ *członkowie* lub *klienci* oraz *aktywni funkcjonariusze*. Dwie wewnętrzne strefy tworzą odpowiedzialni za układ *zastępcy liderów* (*associate leaders*) oraz *samodzielni liderzy* (*unique leaders*). Każda ze stref penetracji działa na uczestników układu zachowania z różną intensywnością w odniesieniu do wymaganych zachowań i posiada różną optymalną wielkość uczestników układu. Mniejsza liczba uczestników zwiększa ich aktywność i odpowiedzialność, choć nie zmie-

nia istoty programu i pełnionych ról. Wielkość układu zachowania mierzona wielkością populacji wpływa na typ zachowań oraz klimat społeczny panujący w danej sytuacji. Ogólnie mniejsze układy zachowania, tj. mniejsze organizacje, wytwarzają bardziej sprzyjający klimat niż organizacje duże.

R. Barker stworzył teorię, która, jego zadaniem, ma największą wartość predykcyjną ze wszystkich teorii psychologicznych w historii nauki. Jak twierdzi, jego metoda pozwala z 90% pewnością przewidywać, co zrobią ludzie w danym układzie zachowania. Na potwierdzenie tej tezy sam i wraz ze współpracownikami wykonał szereg badań, które istotnie wskazują na praktyczną użyteczność proponowanych przez niego koncepcji. Spośród wielu odkryć empirycznych Barkera i jego współpracowników na plan pierwszy wysuwa się teoria *niedostatecznego zaludnienia* (nazwana po ang. najpierw *undermanning theory*, a później po protestach feministek *underpopulation*). Podstawowe dane dotyczące zachowań ludzi i dwóch układów zachowania zebrano w dwóch miejscowościach: w miasteczku Oskaloosa liczącym 830 mieszkańców, położonym na środkowym zachodzie USA i w miasteczku Leyburn liczącym 1310 mieszkańców, położonym w Wielkiej Brytanii. Barker potraktował te dwa układy zachowania jako zasoby, a więc przyjął, że w Oskaloosa mieszkańcy mają potencjalnie 40% większe zasoby zachowania niż w miasteczku brytyjskim. W odniesieniu do zdarzeń dnia codziennego oznaczało to, że mieszkańcy o większych zasobach mają więcej możliwości działań, więcej miejsc, do których mogą się udać, więcej swobody wyborów zgodnie z posiadanymi preferencjami i upodobaniami, ogólnie większą różnorodność życia. *Różnorodność* w tym kontekście jest terminem nieco mylącym. Z pozoru miasteczko brytyjskie było bardziej różnorodne, bowiem oferowało większą liczbę układów zachowania. Faktycznie jednak bezwzględna wielkość to tylko *iluzja rozmiaru* ze względu na niską dostępność oferowanych możliwości.

Inna różnica między większym a mniejszym miasteczkiem polegała na odgrywanych rolach przez mieszkańców każdego z nich. Każdy układ zachowania ma liderów oraz osoby podporządkowane liderom. Oskaloosa jako mniejsze miasteczko miało dwa razy więcej liderów w przeliczeniu na mieszkańców niż większe miasteczko brytyjskie. Dalsze analizy w różnicach populacyjnych między dwiema miejscowościami ujawniły różnice w dostępności do układów zachowania. Zarówno dzieci jak i osoby w starszym wieku miały większy udział w układach zachowania w miasteczku mniejszym niż większym. Większy stopień uczestnictwa wyrażał się nie tylko w liczbie partycypacji w układach zachowania, ale także w rodzajach zachowań. Wynika z tego wniosek, że mniejsze społeczności wymuszają na swoich członkach większą aktywność społeczną i życiową niż społeczności większe. Innym wytłumaczeniem tego zjawiska jest to, że w większych społecznościach ludzie mają większy dostęp do aktywności, jakie zapewnia głębszy rynek pracy i w związku z tym mają mniejszą zdolność wciągania mieszkańców we współuczestnictwo w życiu wspólnoty.

W późniejszych badaniach Wrighta (1971) dane empiryczne wykazały, że dzieci pochodzące z miejscowości poniżej 1000 mieszkańców w porównaniu z dziećmi z 33 tysięcznego miasteczka, w zabawie polegającej na budowaniu z klocków budowli w pustym pomieszczeniu zachowywały się inaczej niż ich

rówieśnicy z większej miejscowości. W zbudowanych z klocków społecznościach dzieci z mniejszej miejscowości lepiej rozumiały reguły życia zbiorowego, tj. więcej miały wiadomości na temat możliwych układów zachowania, znały więcej szczegółów dotyczących charakterystyk ludzkich itd. Różnice wynikają stąd, że dzieci z dużego miasta często zmieniają układy zachowania, zanim je dokładnie poznają. Natomiast dzieci z małych miejscowości uczestniczą stale w tych samych układach zachowania.

Zjawisko uwarunkowania partycypacji w układach zachowania wypracowanych w organizacji poniżej poziomu społeczności lokalnej było przedmiotem dokładnych badań przez Allana Wickera (1979) w 320 kościołach Metodystów. Analizował on zależność między wielkością kościoła mierzoną liczbą wiernych a wielkością wsparcia społecznego. Zgodnie z teorią Barkera przyjął, iż poziom poczucia odpowiedzialności i poziom rzeczywistej odpowiedzialności zmienia się wraz z liczebnością członków kościoła, to znaczy jest odwrotnie proporcjonalny do liczby możliwych aktywności w układzie zachowania. Członkowie mniejszych kościołów metodystycznych wykazywali się regularnym uczestnictwem, większą odpowiedzialnością w znaczeniu podejmowania odpowiedzialnych ról oraz większym zadowoleniem z bycia w kościele niż członkowie takich samych, ale większych społeczności kościelnych.

To zjawisko zostało stwierdzone w badaniach przeprowadzonych w zakładach pracy (Bechtel, 1977) w kontekście technik organizatorskich, takich jak *wzbogacania pracy* (*job enrichment*). Technika organizatorska znana pod nazwą wzbogacania pracy z istoty swej skierowana jest na przeciwdziałanie monotonii w środowisku pracy i polega na przydzielaniu pracownikom dodatkowych zadań, możliwości podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności stosownie do posiadanych kompetencji. Badania Currana i Stanwortha (1978) wykazały, że efekt wzbogacania pracy jako zwiększania różnorodności układów zachowania w miejscu pracy zależy od wielkości populacji w organizacji i zależność ta przybiera kształt funkcji odwróconego U.

Wczesne badania Barkera i Wrighta (1955) w Oskaloosa wykazały, że sklep wielobranżowy jako najbardziej centralny układ zachowania w tym miasteczku, był jednocześnie punktem zakotwiczenia miejsc zachowania, tzn. ośrodkiem wokół którego następowała ich hierarchiczna organizacja. Podstawowym problemem stało się rozstrzygnięcie kwestii, czy jedna „całość zachowania” zwana *synomorfa* (*synomorph* – zachowanie powiązane z jednym tylko środowiskiem) była rzeczywiście oddzielnym układem zachowania, czy jednostką zachowania połączoną z innymi. Badacze zauważyli, iż układ zachowania posiada zbiór pewnych własności, takich jak: populację, liderów, obiekty, osoby użytkujące, rozkład czasu oraz inne obserwowalne i kwantyfikowalne cechy. Cechy te zostały przez nich sformalizowane w siedmiu wymiarach nazwanych *skalami K-21*. Własności skal są tego rodzaju, że gdy ich siedem wymiarów pokrywa się w 50%, to dwie synomorfy są w rzeczywistości jednym układem zachowania. Na skali zastosowanej przez Barkera i Wrighta (1955) oznacza to, że wynik jest mniejszy niż 21 punktów. Jeżeli natomiast wymiary nie pokrywają się i wynik jest większy od 21 punktów, to dwie synomorfy są w rzeczywistości dwoma różnymi układami zachowania.

Metodologia testów K-21 pozwala na stworzenie tzw. *map polarnych* porządkujących w relacji do centralnego układu zachowania ogół układów zachowania, np. miasta. Każdy układ zachowania jest reprezentowany geometrycznie za pomocą koła, którego wielkość determinowana jest przez liczbę ludzi i *bogactwo środowiskowe* (*environmental reachness*). R. Barker (1968, s. 70) bogactwo środowiskowe definiuje jako różnorodność zachowań w ramach wzoru zachowań, dla których stworzył on Ogólny Indeks Bogactwa (General Reachness Index). Indeks ten oblicza bierze pod uwagę rodzaj ludzi plus zachowania, plus rodzaje zachowań pomnożone przez „godzino-osoby” podzielone przez 100.

Mapa ukazującą kołowo zhierarchizowaną strukturę układów zachowania w relacji do centralnego (najważniejszego) układu odzwierciedla, jak ludzie organizują swoje zachowania pod względem częstości kontaktów między sobą. Najbardziej centralny układ zachowania to miejsce, w którym ludzie danego obszaru geograficznego (np. miasta) mają najczęstsze kontakty (twarzą w twarz) między sobą. Inne układy zachowania są zawsze w jakiejś relacji, m.in. hierarchicznej, do głównego układu. Za pomocą tej techniki można wykazać stopień i strukturę wewnętrznej integracji każdej społeczności lokalnej. Społeczności na niskim poziomie integracji posiadają centralny układ zachowania na niskim poziomie bogactwa zachowań oraz relatywnie słabym powiązaniu z innymi układami zachowań. Bechtel (1997) centralny układ zachowania określa mianem *punktu zachowań zogniskowanych* (*behavioral focal point*) albo *punktu koncentracji zachowań społeczności*. Punkt taki posiada pięć cech: 1. Jest ulokowany centralnie i łatwo dostępny dla każdego. 2. Jest to skrzyżowanie ruchu, a szczególnie ruchu pieszego. 3. Jest to miejsce bogate zachowaniowo, będące mieszkanką różnych zachowań i ludzi. 4. Jest to miejsce o maksymalnej widoczności i dostępności. 5. Daje nieograniczone możliwości siedzenia połączonego ze spożywaniem posiłków oraz napojów.

Rama teoretyczna stworzona przez Rogera Barkera jest jednocześnie praktycznym narzędziem projektowania innowacji społecznych w społeczności lokalnych. Jednak propozycja ta posiada, mimo wszystko, kilka elementów teoretycznie wątpliwych. Jednym z nich jest pytanie: Jak duży może być punkt zogniskowanych zachowań, który jeszcze posiada właściwości integracyjne? Innymi słowy, jaka populacja jest dopuszczalna lub optymalna dla miejsca, w którym członkowie danej społeczności realizują maksimum kontaktów twarzą w twarz? W związku z tymi niejasnościami zaczęły się pojawiać modyfikacje paradygmatyczne układu zachowania. Ujęcie Barkera wytyczyło model psychologii zwany *modelem antyeksperymentalnym* i tzw. „nieinwazyjnej” obserwacji, której kwintesencją był Test K-21 (Barker i Wright, 1955). W 1970 r. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne otwarcie odrzuciło jego propozycję *psychoekologii* jako nienaukową z punktu widzenia standardu psychologii. Model ten zakwestionowany od samego początku stał się zarazem punktem wyjścia do tworzenia nowych koncepcji badań psychologicznych.

Pierwsza istotna modyfikacja dotyczy klasycznego pojęcia układ zachowania jako lokacji wzorów zachowania, przy czym zmiany idą w trzech kierunkach. W pierwszym z nich, pojęcie *behavior setting* podporządkowane zostaje koncepcji *miejsca* (*place*). Oznacza to silniejsze akcentowanie w delimitacji ekosystemu

zachowania kryteriów geograficznych, a nie funkcjonalnych. W ramach drugiej tendencji preferowana jest delimitacja ekosystemu zachowania (*behavior setting*) przez pryzmat psychologicznych procesów poznawczych i percepcyjnych (Stokols, 1981). Ten nurt modyfikacji nazywany jest wtórną psychologizacją (Bonnes i Sacchiaroli, 1995) układu zachowania. Kolejna modyfikacja polega na zmianie kontekstu usytuowania *behavior setting*. W modelach klasycznych są to jednostki naturalne wyższego rzędu, jak miasto czy społeczność lokalna. Ten rodzaj kontekstu usytuowania układu zachowania jest zarzucany. Przykładem jest tutaj koncepcja Bronfenbrennera (1979), która proponuje *mezosystem* jako nową jednostkę wyodrębnienia więzi funkcjonalnych *mikrosystemu* – szkoły, rodziny, miejsca pracy. Poza tym Bronfenbrenner przyjmuje inny rodzaj społecznej organizacji (*social networks*) ekosystemu zachowania, a także sytuuje go w szerszym kontekście społeczno-kulturowym. Podobną orientację przyjmują inni badacze (More, 1986; Wicker, 1987).

Trzecia modyfikacja paradygmatyczna związana jest z wprowadzaniem do analizy ekosystemu zachowania cech indywidualnych jednostki. W klasycznym *układzie zachowania* Barker (1968) programowo deprecjonował wartość zmiennych osobowościowych: „...jesteśmy w stanie przewidzieć niektóre aspekty zachowania dzieci bardziej adekwatnie, opierając się na wiedzy o ich konkretnych zachowaniach podczas lekcji matematyki i gry w piłkę niż opierając się na wiedzy o dyspozycjach osobowościowych poszczególnych jednostek” (1968, s. 4). Obecnie badaczy interesuje też i to, co się dzieje, gdy układ zachowania nie zaspokaja indywidualnych potrzeb jednostki (Wicker, 1987) oraz to, jak jednostka zachowuje tożsamość osobowości, partycypując w różnych ekosystemach (Bechtel, 1984) lub jaki jest wkład poszczególnych układów zachowania do procesu socjalizacji jednostki (Bronfenbrenner, 1979). Przejawem modyfikacji klasycznej koncepcji Barkera jest jej wtórna psychologizacja widoczna najwyraźniej w koncepcji ekologii rozwoju Bronfenbrennera (1979) czy koncepcji niedostatecznego zaludnienia Wickera (1987). Inną płaszczyzną psychologizacji są procesy poznawcze i percepcyjne, jak *programy działania* (Gump, 1987) albo skrypty (Schank, Abelson, 1977). „Psychologizacja”, wzbogacając, rozszerzając i łącząc koncepcje różnego pochodzenia, okazała się czymś niezbędnym z punktu widzenia możliwości empirycznej weryfikacji klasycznych założeń ekobehawioralnych.

### **Podjęcie ekologiczno-rozwojowe Urie Bronfenbrennera**

Podjęcie ekologiczne Bronfenbrennera (1979) różni się zasadniczo od tzw. szkoły z Kansas, której założycielem był R. Barker. Przede wszystkim koncentruje się ono na problemach rozwoju człowieka w cyklu życia. To, co łączy Barkera i Bronfenbrennera to zafascynowanie, w ich wczesnym okresie pracy zawodowej, teorią ekologicznej psychologii K. Lewina. Punktem wyjścia Bronfenbrennera ekologicznej teorii rozwoju człowieka jest zainteresowanie problemami środowiska społecznego i fizycznego z punktu widzenia polityki kształtowania rozwoju dzieci i kierowania zmianami społecznymi. Mimo, iż główny obszar zainteresowania Bronfenbrennera koncentrował się na proble-

matyce rozwojowej człowieka, jego propozycje teoretyczne wykraczają poza tę dziedzinę psychologii, stanowiąc ważny punkt odniesienia w psychologii środowiskowej.

Punktem wyjścia koncepcji psychologii ekologicznej Bronfenbrennera (1979) jest spostrzeżenie braku równowagi w wyjaśnianiu zachowań człowieka między czynnikami środowiskowymi i procesami zachodzącymi w człowieku. Zwraca on uwagę na asymetrię ujęć teoretycznych człowieka na niekorzyść koncepcji środowiskowych. Większość teorii koncentruje się na własnościach jednostki ludzkiej, a tylko nieliczne na własnościach środowiska, w którym jednostka żyje i rozwija się. Sedno propozycji Bronfenbrennera sprowadza się do powiązania społecznej użyteczności badań nad rozwojem człowieka w cyklu życia z teoretycznymi propozycjami K. Lewina. W swojej ekologicznej koncepcji rozwoju człowieka postuluje równoważne traktowanie środowiska fizycznego i społecznego, jednak w perspektywie odmiennych pojęć niż czyni to np. psychologia ekologiczna Barkera.

U. Bronfenbrenner twierdzi (1977), że model behawioralny psychologii ekologicznej Barkera przyjmuje milcząco błędne założenie, iż modele badawcze – stosowane w etologii do obserwacji zachowań zwierząt w jednym miejscu – są całkowicie użyteczne w wyjaśnianiu zachowań ludzkich. Jako pierwszy zwraca uwagę na to, że funkcjonowanie ludzi tym różni się od zwierząt, iż nie dokonuje się w jednym miejscu, ale w systemie wielu miejsc i jednocześnie w interakcji społecznej. W ten sposób Bronfenbrennera można uznać za prekursora społecznej *teorii miejsca* (Bonnes i Sacchiaroli, 1995), gdyż jako pierwszy psycholog zwrócił uwagę na to, iż *miejsce* jest produktem zarówno procesów psychicznych zachodzących w jednostce, procesów społecznych interakcji oraz własności fizycznych środowiska.

Aby zrozumieć rozwój psychiczny człowieka, Bronfenbrenner proponuje, po pierwsze, poszerzenie obszaru obserwacji naturalistycznej zachowań ludzkich na całe spektrum środowiska – poczynając od środowiska fizycznego, poprzez środowisko wewnątrzpsychiczne, a skończywszy na środowisku społecznym-kulturowym. Tak szeroko rozumiane spektrum środowiskowe określa mianem *środowiska ekologicznego*. Po drugie, proponuje połączenie obserwacji naturalnej z eksperymentem. Jego propozycja metodologiczna *eksperymentu ekologicznego* odchodzi od dominującego w psychologii prototypu zapożyczonego z modeli badawczych nauk fizycznych, gdzie wyjaśnianie przyczynowo-skutkowe ma charakter jednokierunkowy. Opiera się on na modelach nauk biologicznych, gdzie wyjaśnianie przyczynowo skutkowe procesów naturalnych ma charakter dwukierunkowy. W eksperymencie ekologicznym nie chodzi, zdaniem Bronfenbrennera, o testowanie hipotez, ale o odkrywanie wzajemnych, tj. dwukierunkowych oddziaływań między procesami psychicznymi i rozwojowymi z jednej strony, a procesami zachodzącymi w szeroko rozumianym środowisku ekologicznym – z drugiej strony. Z tego punktu widzenia propozycja ta jest w całości propozycją badań holistycznych, które sam Bronfenbrenner (1977a) określa mianem *badania systemowych*.

Z pozorów mało znaczącego rozróżnienia, wynikają dla badań psychologicznych dość istotne konsekwencje. Skoro w systemach wszystkie jego elementy są

wzajemnie uwarunkowane i uwarunkowane hierarchicznie, to konsekwentnie zarówno skutki jak przyczyny są jednokierunkowe, dwukierunkowe i hierarchiczne. Własności środowiska fizyczno-przestrzennego mogą być ogólnie rozważane jako przyczyny bezpośrednie *skutków pierwszorzędnych*, jak i przyczyny pośrednie *skutków drugorzędnych* (*second-order effects*). Tradycyjna psychologia eksperymentalna koncentruje się na wyjaśnianiu skutków pierwszorzędowych oddziaływań środowiska fizyczno-przestrzennego (bodźca), a niemal całkowicie pomija skutki drugorzędowe, które w psychologii określane są mianem kontekstu (Kowalik, 2015), co szerzej opisane jest w następnym rozdziale 1.6.

W myśl swojej oryginalnej tezy podwójnych skutków Bronfenbrenner (1977b) poddaje krytyce interpretację słynnych badań Glassa, Reima i Singera (1971) nad upośledzeniem zdolności do rozumienia tekstu u dzieci stale przebywających w środowisku zamieszkania o wysokim natężeniu hałasu. Glass i Singer różnice w poziomie rozumienia tekstu między dziećmi mieszkającymi w bardzo hałaśliwym środowisku na niskich piętrach i mniej hałaśliwym środowisku powyżej trzydziestego piętra interpretowali jako skutek upośledzenia słuchu wskutek hałasu. Tymczasem, jak trafnie wskazuje Bronfenbrenner, czas ekspozycji na hałas dzieci nie może prowadzić do wniosku, że upośledza on i słuch i mowę wewnętrzną. Jego interpretacja zmierza w kierunku poszukiwania wyjaśnienia w kategoriach skutków drugorzędnych. W tym przypadku przyczyny gorszej zdolności rozumienia tekstów przez dzieci żyjące w hałasie upatruje w czynnikach środowiska społecznego a nie fizycznego. Argumentuje, iż to środowisko społeczno-wychowawcze jest w pierwszym rzędzie ofiarą hałasu, a dzieci ponoszą skutki drugorzędne, ponieważ są pod kontrolą osób niedoświadczających i słabo korygujących wady wymowy. A zatem hałas jest przyczyną pierwszorzędną skutków organicznych, które wytwarzają określone własności środowiska społecznego, a to z kolei jest przyczyną skutków drugorzędnych, których przejawy są podobne do tych, jakby były wywoływane przez przyczyny pierwszorzędne. W myśl tych obserwacji negatywne skutki niedośłyszenia dzieci i związane z tym niskie poziomy jakości życia mogą być wyeliminowane wyłącznie przez wprowadzenie innowacji społecznych ukierunkowanych na zmiany w ich fizyczno-przestrzennym środowisku życia.

Systemowe rozumienie pojęcia środowiska przez Bronfenbrennera (1977a) jest całkowicie nowatorskie w psychologii. W sposób oryginalny łączy podejście holistyczne (całościowe), z podejściem eksperymentalnym, naturalistyczną obserwacją oraz z interakcyjnym punktem widzenia na wzajemną zależność między jednostką i środowiskiem. Zgodnie z jego koncepcją systemową środowisko ekologiczne to hierarchicznie uporządkowane struktury, wzajemnie zawierające się w sobie i w różnych układach zachowania. W jego rozumieniu układ zachowania (w skrócie – *setting*) to miejsce posiadające szereg własności fizycznych, w którym uczestniczą różne osoby, wykonujące różne aktywności, w różnych rolach przez określony czas. Elementami tak rozumianego środowiska są: 1 – mikrosystem (*mikrosystem*), 2 – mezosystem (*mesosystem*), 3 – egzosystem (*egzosystem*) i 4 – makrosystem (*makrosystem*).

Mikrosystem jest to zespół zależności między jednostką a środowiskiem w układzie zachowania, w jakim jednostka uczestniczy bezpośrednio. Inaczej



mówiąc, mikrosystem to środowisko bezpośrednio doświadczane i subiektywnie postrzegane przez konkretną jednostkę. Środowisko postrzegane przez jednostkę tworzy niepowtarzalną dla każdej jednostki sytuację psychologiczną, którą określa mianem mikrośrodowiska (*microenvironment*). Mezosystem jest to system złożony z mikrosystemów, gdyż obejmuje współzależności między wieloma układami zachowania, w których dana osoba aktywnie uczestniczy. Przykładem mezosystemu w przypadku osoby dorosłej jest zestaw relacji łączących miejsce pracy, dom i miejsce spędzania wolnego czasu, a w przypadku dziecka – zestaw relacji łączących dom, szkołę i rówieśników w miejscu zamieszkania. Egzosystem składa się z szeregu układów zachowania, w których dana osoba bezpośrednio nie uczestniczy, ale których własności i zdarzenia wpływają na układ zachowania, w którym osoba jest bezpośrednio zaangażowana. Przykładami egzosystemu w przypadku dzieci będą: miejsce pracy rodziców, działalność kuratorium oświaty itd.

Pojęcie makrosystemu odnosi się do treści i konsekwencji funkcjonowania systemów niższego rzędu, takich jak mikro-, egzo- i makrosystemu na poziomie systemu kultury jako całości obudowanej systemem przekonań, ideologii i wartości. W każdym kraju makrosystemy to określone i wyraźne wyodrębniające się kulturowe kalki. Tak np. w każdym kraju szkoły różnią się od urzędów pocztowych, a te ostatnie od kawiarni czy restauracji. Jednakże w poszczególnych krajach te same miejsca wyglądają różnie. A zatem w różnych kulturach te same układy zachowania przybierają specyficzną formę. We Francji będą to specyficzne w wyglądzie i atmosferze kawiarnie, kościoły, place, w USA bary, centra handlowe i „downtowny”, a w Polsce np. bary mleczne, rynki, zajazdy etc. Każdy podsystem jest w interakcji z innym podsystemem, powodując to, że te same czynniki fizycznego środowiska raz powodują efekty pierwszorzędne poprzez oddziaływanie modalności fizycznych, a innym razem drugorzędne – poprzez dominację oddziaływania modalności społeczno-kulturowych.

### **Od mikropsychologii do makropsychologii: innowacje psychologiczne w strategiach interwencji i rozwiązywania problemów społecznych**

Czym są problemy społeczne i czym się różnią od problemów psychologicznych? Pytanie to jest o tyle istotne, iż tradycyjnie psychologia koncentrująca się na problemach psychiki ludzkiej i na problemach zachowania się w odniesieniu do jednostki abstrahowała od pojęć, które definiują problemy społeczne w makroskali (Kowalik, 2015). Psychologia przez dekady skontrolowana była na problemach psychiki ludzkiej w mikroskali problemów społecznych, aż do czasu pojawienia się problematyki jakości życia, a następnie problematyki psychologii życia w globalizacji (Bańka i Derbis, 1995; Bańka, 2007b; Kowalik, 2015). W związku z tym wypracowywane w psychologii strategie interwencji psychologicznych ukierunkowane były na wymyślanie innowacji psychologicznych w mikroskali zachowań ludzkich ograniczonych czy to do zakładu pracy, środowiska rodzinnego czy małych grup. Mniej interesowano się problemami w szerszej skali zachowań ludzkich i środowiska społecznego, zostawiając te

obszary socjologii, ekonomii bądź polityce społecznej. Jak już wspomniano rozwój zglobalizowanych form życia społecznego postawił psychologię przed zupełnie nowym zadaniem rozszerzenia spektrum swojego zainteresowania w obszarze wprowadzania zmian na programy interwencji w makroskali społecznej, obejmującej całe społeczności (Bańka i in., 2016).

Pierwszym podstawowym zadaniem przed jakim stanęła psychologia współczesna świata zglobalizowanego, to kwestia tego czym jest problem społeczny jako problem psychologiczny jako podstawa innowacji społecznych? Dotychczas w psychologii było bowiem tak, że zastosowania psychologii zmierzały głównie od definicji problemu psychologicznego do jego rozwiązania w sferze indywidualno-społecznej czy to to w kwestii zdrowia i choroby, pracy i rekreacji, rozwoju i zmagania się ze starością. Obecnie mamy w psychologii nową sytuację, w której problemem wyjściowym do definiowania problemów psychologicznych są problemy społeczne związane z bezrobociem, starością, terroryzmem, przestępczością, globalizacją etc. Innymi słowy, problemy społeczne są obecnie główną przyczyną problemów psychologicznych.

Najważniejsze pojęcia, które uznawane są zwykle za elementy problemu społecznego to według Stanisława Kowalika (2015) : środowisko społeczne, będące czynnikiem spustowym dla wystąpienia problemu społecznego; rutynowe działania indywidualne lub zbiorowe, które umożliwiają uzyskanie satysfakcjonującej adaptacji w tym środowisku; percepcja skuteczności lub nieskuteczności własnego działania; tendencja do przeorganizowania własnego działania, pojawiająca się wówczas, gdy dotychczasowe działania okazują się nieadaptacyjne. Cechy przypisywane problemom społecznym są wg niego uzależnione od następujących czynników:

Czy sprawa, którą można rozwiązać bardzo prosto i szybko jest problemem, a sprawa nierozwiązalna nie jest już problemem? Czy musimy posiadać wyobrażenie pożądanego, idealnego stanu, aby była możliwość rozpoznawania problemu społecznego? Czy same warunki zewnętrzne mogą kreować problem?, czy musi wystąpić określona relacja między warunkami zewnętrznymi i zachowaniem, aby dochodziło do powstania problemu?

Owo zwięzłe umiejscowienie problematyki problemów społecznych w życiu społecznym człowieka prowadzi ku innym ważnym problemom psychologii współczesnej. Po pierwsze, jak wyłaniają się problemy społeczne? Wg S.Kowalika (2015) problemy społeczne to takie zjawiska, które: 1 – narastają stopniowo, przekształcając się kolejno z problemu jednostek (percepcja skuteczności, tendencja do przeorganizowania działania modernizacyjne) w coraz bardziej złożone formy skoordynowanego działania społecznego; 2 – Pod wpływem dalszych działań – rutynowych i modernizowanych – stopniowo zaczynają tworzyć coraz dokładniejszą definicję istniejącego problemu; 3 – wraz z upływem czasu umacniają pewność, że problem nie dotyka pojedynczych osób, lecz odnosi się co całej zbiorowości ludzi żyjących w określonym środowisku; 4 – wraz z upływem czasu umacniają świadomość tego, że problem można próbować rozwiązać tylko poprzez wspólne, skoordynowane działanie

Współcześnie generatorem problemów społecznych i nowej sytuacji społecznej jest globalizacyjny ład społeczny, który: 1 – nie wywołuje wyraźnych tenden-

cji do konsolidowania się ludzi we wspólnym działaniu (w skutek internacjonalizacji wymiany dóbr); 2 – nie uwidacznia się ludziom w postaci symptomów; członkowie grup społecznych różnią się między sobą, jeśli chodzi o wrażliwość na występujące symptomy; 3 – nie uwypukla symptomów problemu społecznego w formie uwidaczniającej się w doświadczeniu wewnętrznym człowieka (np. w postaci utraty dobrego samopoczucia – *well-being*); 4 – prowadzi do wytworzenia się mentalnej reprezentacji problemu (w której w skład wchodzi: jego definicja, przekonanie o przyczynach jego pojawienia się, przekonanie odnośnie możliwości i ewentualnych sposobach jego rozwiązania oraz przewidywanie odnośnie tego, co może nastąpić, jeśli nie zostaną podjęte skuteczne próby jego rozwiązania); 5 – w życiu grupowym prowadzi do stwarzania odmiennych reprezentacji problemów oraz identyfikowania problemów społecznych przez ustanawianie subiektywnych przesłanek tworzenia się problemu społecznego (a – każdy problem społeczny uwidacznia się ludziom w postaci symptomów (Moreland i Levine, 1992), b – członkowie grup społecznych różnią się między sobą, jeśli chodzi o wrażliwość na występujące symptomy, c – symptom problemu społecznego uwidacznia się w doświadczeniu wewnętrznym człowieka (np. w postaci utraty dobrego samopoczucia – *well-being*).

Wytwarzanie się mentalnej reprezentacji problemu jest procesem obejmującym jego definicję, przekonania o przyczynach jego pojawienia się, przekonania odnośnie do możliwości jego rozwiązania oraz przewidywania odnośnie do tego, co może nastąpić, jeśli nie zostaną podjęte skuteczne próby jego rozwiązania. W grupach ludzkich może dochodzić do stwarzania odmiennych reprezentacji problemu, jak np. koncepcji przewidujących optymalne rozwiązania kosztem innych. Przykładem tego procesu jest zawłaszczanie ostatnimi czasy koncepcji optymalnej jakości życia w mieście przez tzw. klasy nowej kreatywności ekonomicznej (Florida, 2017) decydujące kosztem warstw mieszkańców mniej przebojowych, jakie są dozwolone, a jakie nie wzorce stylów życia w przestrzeni fizyczno-społecznej.

Osobnym problemem wskazywanym przez S.Kowalika (2015) jest to, jak ludzie reagują na problemy psychospołeczne? Wg Morelanda i Levine'a (1992 cyt. za Kowalik, 2015) możliwymi formami reagowania są: 1 – Zaprzeczanie istnienia problemu mimo tego, że wcześniej został on rozpoznany (Z taką sytuacją można się spotkać, gdy jednostka lub grupa osób w ramach stworzonej definicji problemu przypisuje sobie odpowiedzialność za jego powstanie lub nie dostrzega możliwości jego rozwiązania). 2 – Zaangażowanie się w działania, mające na celu uspakajanie innych, poprzez upowszechnianie poglądów bagatelizujących istniejący problem lub maskowanie go przed innymi. 3 – Obserwowanie i wyczekiwanie na dalszy rozwój wypadków. 4 – Podjęcie nieskoordynowanej wzajemnie aktywności indywidualnej, która ma na celu usunięcie istniejącego problemu. 5 – Kolektywna aktywność ukierunkowana na rozwiązanie problemu. 6 – Podjęcie nieskoordynowanej wzajemnie aktywności indywidualnej, która ma na celu usunięcie istniejącego problemu. 7 – Podjęcie skoordynowanej wewnątrznie aktywności indywidualnej, która ma na celu zarówno usunięcie istniejącego problemu, jak i zapobieżenie mu na przyszłość.

Dwoma sposobami, w jaki ludzie reagują na problemy społeczne – szczególnie w sytuacjach normalnych i ekstremalnych – jest (Popiołek i in., 2014) reakcja akceptacji problemu bądź reakcja odrzucenia. Do reakcji akceptacji dochodzi u jednostek funkcjonujących w pozytywnym cyklu przystosowania, których optymizm, nadziei i zaufanie do siebie stwarzają nieograniczone możliwości przystosowania do najróżniejszych sytuacji, a więc nawet ekstremalnych. Jednak rozwój psychospołeczny jednostek grup ludzkich nastawionych pozytywnie do nowych problemów społecznych jako wyzwań prorozwojowych może prowadzić do dwóch przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony do przezwycięzania problemów i radzenia sobie z nimi w sposób konstruktywny bez skutków ubocznych dla własnej osobowości oraz interesów grupowych czy społecznych. Z drugiej jednak strony może prowadzić do zachowań kontraproduktywnych (Bańka, 2016a,b), związanych czy to autoeksploatacją (jako dobrowolną rezygnacją z podmiotowości), czy pasją obsesyjną działania, której przykładem może być pracoholizm.

Reakcje w negatywnym cyklu przystosowania polegające na prolongowaniu stanów stresu i nieprzystosowania rodzi poczucie skrzywdzenia, rozpacz i bierności. Obserwowana obecnie zmiana struktur społecznych powodowana przejściem od społeczeństw tradycyjnych do społeczeństwa globalnego zakłóca nie tylko spójność życia społecznego ale także, destabilizuje życie psychiczne indywidualnych ludzi (Petzold i Lehman, 2011).

Funkcjonowanie jednostek w pozytywnym bądź negatywnym cyklu nastawienia na problem społeczny przyczynia się albo do zmniejszenia nasilenia głównego symptomu, świadczącego o występującym problemie społecznym (poprawa samopoczucia ludzi lub nie dopuszczenie do jego pogorszenia – aktywność neutralizującą problem), albo może prowadzić do ograniczenia lub zlikwidowania przyczyny powstawania symptomów, czyli realnie występującego źródła problemu społecznego (aktywność rozwiązującą problem). Dwa poziomy rozwiązywania problemów psychospołecznych (w zależności od tego, czy w procesie socjalizacji ludzie nabywają trwałą orientację na działanie kolektywistyczne albo indywidualistyczne) to: 1 – Poziom jednostkowy (motywacja osiągnięć, proaktywność, tendencje rozwoju i stwarzania siebie, *resiliency*); 2 – Poziom grupowy – kolektywny (Hofstede, 1980) (motywacja kooperacyjna, partycypacja, koordynacja celów, działania zorganizowane, norma wzajemna typu „kontrakt psychologiczny”)

Rozwój postawy skłaniającej do ujawniania zachowań kolektywnych uzależniony jest od cech osobowości: poczucia wewnętrznego umiejscowienia kontroli, poczucia samoskuteczności i poczucia dużej tożsamości grupowej. Zgodnie z koncepcją Icka Ajzena (1988) – podejmowanie działania określonego rodzaju uzależnione jest od spodziewanych wyników, spostrzeganego naciśku ze strony środowiska na podjęcie takich właśnie działań oraz poczucia własnej kontroli nad wykonywanym działaniem). Dwa wyróżnione poziomy rozwiązywania problemów psychospołecznych wzajemnie się przecinają. Poziom jednostkowy krzyżuje się z kolektywnym za pomocą następujących mechanizmów działań: 1 – Działania i reakcji stereotypowych, jak np. reakcji milingu czy wzajemnej obserwacji zachowań; 2 – Zachowań impulsywnych

versus planowanych; 3 – Zachowań skracających lub wydłużających czas między zaskakującym zdarzeniem a reakcją, która byłaby adekwatną na nie odpowiedzią (decyzja stereotypowa *vs.* prokrastynacja decyzyjna) (Bańka i Hauziński, 2015). Z kolei poziom grupowy – kolektywny krzyżuje się z jednostkowym za pomocą: 1 – aktów normatywnych, które na pewien czas mogą zabezpieczyć zorganizowane postępowanie zbiorowości; 2 – szczególnych rodzajów motywacji ludzi, które skłaniają ich do pozostawania i działania w ramach zbiorowości, a więc troska o innych, brak poczucia bezpieczeństwa osobistego, prosta ciekawość związana z nieoczekiwanym przebiegiem wypadków, chęć wykorzystania braku norm społecznych dla uzyskania korzyści osobistych (najczęściej materialnych); 3 – osobistego zaangażowanie w sytuację. W tym ostatnim przypadku powody zaangażowania osobistego mogą wynikać: 1 – z poczucia odpowiedzialności za jej wywołanie; 2 – z gotowości i otwartości włączenia się w nurt i chaos życia społecznego – np. normalizacji kariery zawodowej; 3 – z gotowości i otwartości włączenia się w proces wyłaniania norm życia grupowego i ponoszenia z tego tytułu odpowiedzialności; 4 – z aktów eksploatacji i autoeksploatacji (maksymalizowanie efektów działania kosztem siebie, czyli przeciwieństwo eksploatacji innych).

Dwoma rodzajami działań rozwiązujących problemy psychospołeczne są: 1 – Działania jednostkowe – spontaniczne (reaktywne i impulsywne) oraz zorganizowane (zaplanowane i proaktywne). 2 – Działania kolektywne – spontaniczne i zorganizowane (reaktywne i proaktywne). Uważa się, że spontaniczny rodzaj działania traktowany jest raczej jako niepożądany społecznie gdyż jest irracjonalny; działania kolektywne również mogą być irracjonalne – gdy są formą przeregulowaną jak np. w DSM czy ISD 10. Gotowość do rozwiązywania problemów psychospołecznych zwiększa się pod wpływem: 1 – uzyskiwanego wsparcia; 2 – systematycznego (proaktywnego) przygotowywania struktury Ja dla formowania określonych reakcji na wystąpienie przewidywanych (antycypowanych) problemów społecznych (Bańka, 2016c); 3 – uzyskiwanego wsparcia; 4 – systematycznego (proaktywnego) przygotowywania struktury Ja dla formowania określonych reakcji na wystąpienie przewidywanych (antycypowanych) problemów społecznych); 5 – uzyskiwanego wsparcia.

Z kolei gotowość do rozwiązywania problemów zmniejsza się w skutek: 1 – długotrwałego życia w niehumanitarnych warunkach (w traumie osamotnienia, bezwolności, możliwości zajmowania się przede wszystkim sobą bez szansy na otrzymanie współczucia czy miłosierdzia); 2 – długotrwałego życia w niehumanitarnych warunkach (w traumie osamotnienia, bezwolności, możliwości zajmowania się przede wszystkim sobą bez szansy na otrzymanie współczucia czy miłosierdzia)

Czym jest zachowanie indywidualne i kolektywne w rozwiązywaniu problemów psychospołecznych. O zachowaniu jednostkowym można mówić wtedy, gdy jego wynik nie będzie uzależniony od postępowania innych ludzi i jednocześnie jednostka podejmująca to działanie będzie przekonana o indywidualnej determinacji zainicjowanego postępowania i dalszym jego przebiegu. Ludzie angażujący się w zachowania kolektywne, muszą posiadać poczucie wspólnoty działania (wspólnotowość ta odnosi się przynajmniej do momentu inicjowania działania), a jednocześnie rezultaty działania każdej osoby muszą

być uzależnione od postępowania innych ludzi. Zawsze istnieje możliwość przestrukturalizowania działań indywidualnych w działania kolektywne).

Warunki oraz mechanizmy, jakie muszą pojawić się, aby mogło dojść do przekształcenia się zachowania jednostkowego w skoordynowane zachowania pomocowe kolektywne związane są: 1 – z charakterem miejsca w jakim pojawia się problem społeczny i rodzaju oraz głębokości więzi przywiązania łączącej ludzi z nim (Bańka, 2017c); 2 – charakterem kultury decydującym o skłonności ludzi do współpracy, udzielania sobie pomocy czy przejmowaniu odpowiedzialności za los innych ludzi (Uchelen, 2000), 3 – charakterystycznym układem warunków zewnętrznych (np. globalizacyjnych, modernizacyjnych etc.) promujących lub hamujących tendencje kolektywistyczne; 4 – charakterystycznego układu warunków wewnętrznych związanych ze strukturą Ja determinujących proaktywność w budowaniu sieci wsparcia (osobowość proaktywna – Bateman i Crant, 1993; Bańka, 2016c), samoskuteczność (Bandura, 2007), ośrodką umiejscowienia kontroli LOC – Rotter). Ten ostatni mechanizm oznacza to, że niezależnie od warunków w jakich podejmowane jest działanie, może występować przekształcanie się działania jednostkowego w działania kolektywne dzięki dyspozycjom wewnątrzno-osobowościowym, jak też silniejsza lub słabsza tendencja do bezinteresownej synchronizacji działania indywidualnego z działaniami innych osób (Bańka, 2017d).

Zachowania kolektywne i indywidualne mogą być (Kowalik, 2015): 1 – Nieprzewidywalne w efektach jak bunt, działania impulsywne pod wpływem emocji czy społeczeństwa żyjącego w rozproszeniu i chaosie. 2 – Zorganizowane i przewidywalne tak w wymiarze konsolidacji indywidualnej tożsamości (Schwartz, 2007), jak i w wymiarze konsolidacji tożsamości kolektywnej wyłaniających się norm i wychodzenia z rozproszenia (Turner i Killian, 1957).

O ile spontaniczne zachowania indywidualne i kolektywne mogą być wprężane w proces autokreacji nowych modeli życia wiodących do wyższej jakości życia, tak nagromadzona na ich temat wiedza może być wykorzystana przez psychologię w modernizowaniu życia i w rozwiązywaniu problemów psychospołecznych na kilka sposobów. Pierwszym jest odfalszowanie ideologii rzeczywistej praktyki życia społecznego, które S.Kowalik dzieli za Carlem Mannheimem (1992) na dwa typy. Pierwszy z nich tworzy ideologia utopijna, będąca orientacją świadomościową, która: „nie pokrywa się z otaczającą „rzeczywistością”. Ta niezgodność objawia się w ten sposób, że świadomość w przeżywaniu, działaniu i myśleniu orientuje się na czynniki, których owa rzeczywistość nie zawiera. Drugi z nich tworzy ideologia adekwatna, czyli zbiór wyobrażeń, które odpowiadają istniejącemu, oddziaływującemu *de facto* porządkowi życia społecznego. Rozróżnianie przez psychologię owych dwóch typów ideologii może opierać się na racjonalnej analizie faktów, bądź na dyskusjach społeczeństwa partycypacyjnego, w którym każdy na swój sposób decyduje o tym co uznaje za co (Sanoff, 2000).

Rozróżnianie rodzajów ideologii jest ważne w psychologii także z punktu widzenia rozwijania przez nią nowych form interwencji psychologicznej *via* budowanie i wspomaganie ekosystemów społecznych (Julian Rapaport, 1977; Roger Barker; Urie Bronfenbrenner). Ekosystemy jako zasoby możliwości-

-afordancji działania jednostek i grup ludzkich charakteryzuje funkcjonalność-dysfunkcjonalność w zależności od tego, czy: 1 – Systemy w stosunku do niego nadrzędne (suprasystemy) nie zabijają samodzielności myślenia i działania na poziomie jednostkowym i zbiorowym; 2 – Czy ekosystem zawiera i stwarza możliwości (afordancje) dla potencjału ludzkiego, czyli zawierająca się w nim przestrzeń życia jest spostrzegana w kategoriach możliwości działania a nie barier (Zhang i Patel, 2006; Bańka, 2017abc); 3 – Czy ekosystem stwarza możliwości synchronizacji percypowanych indywidualnie możliwości-afordancji środowiskowych w formie jednolitej koniunkcyjnej przestrzeni afordancyjnej – w przeciwieństwie do przestrzeni dysjunkcyjnej (Zhang i Patel, 2006; Bańka, 2017abc); 4 – Ekosystem nie jest zdominowany barierami (przeciwieństwo przestrzeni afordancyjnej).

Ekosystem jako zasób możliwości-afordancji działań przekształcających pomocowe zachowanie jednostkowe w skoordynowane zachowania pomocowe kolektywne charakteryzuje funkcjonalność-dysfunkcjonalność w zależności od tego, w jaki sposób ma on zdefiniowane granice: 1 – Ekosystemy psychospołeczne nie mogą być funkcjonalne zarówno wtedy, gdy pozbawione są afordancji działań lub percepcyjna przestrzeń afordancyjna jest dysjunkcyjna, jak i wtedy, gdy pozbawione są barier działania dla członków nie wchodzących w ich skład. 2 – Ekosystemy społeczne są dysfunkcjonalne, gdy w przestrzeni percepcyjnej możliwości działania są zdominowane barierami (przeszkodami w realizacji celów). 3 – Ekosystemy społeczne są dysfunkcjonalne, gdy w przestrzeni percepcyjnej swoich członków nie są bronione barierami działania broniącymi przed eksploatacją zasobów przez społeczności, które nie wchodzą w ich skład (stwarzają dostępność afordancji środowiskowych obcym); 4 – Ekosystemy społeczne są funkcjonalne z punktu widzenia działań przekształcających pomocowe zachowanie jednostkowe w skoordynowane zachowania pomocowe kolektywne w zależności od tego czy odgradzają się od obcych ekosystemów wyższymi poziomami kapitału społecznego (zaufania i wsparcia społecznego), doskonalszymi wzorcami działań kolektywnych, oraz bardziej spójnymi systemami rozpoznawania znaczeń i wartości. Ich efektem jest m.in.: 1 – identyfikacja z miejscem, pracą, terytorium, strukturą systemu społecznego etc.; 2 – satysfakcja i duma z miejsca, przynależności społecznej, stylu życia etc.; przywiązanie, klimat oraz upoważnienie obrony miejsca.

Modernizacja, czyli innowacyjne podejście, do sposobów zastosowań psychologii obejmuje budowanie nowych kompetencji w następujących obszarach (Kowalik, 2015): 1 – W obszarze pracy, która w dużym stopniu stała się i staje coraz bardziej domeną autoeksploatacji, mało ważnym dodatkiem a nie istotą ludzkiego życia; 2 – W obszarze stylu życia i konsumpcji afordancji (Bańka, 2010); 3 – W obszarze twórczości (docenianiu twórczości we wszystkich obszarach życia, zamiast instrumentalnego jej wykorzystania dla uzyskania doraźnych celów społecznych – przeciwstawianie się deprecjonowaniu nauk społecznych, sztuki, tradycji kulturowych) ; 4 – W obszarze solidarności społecznej w wersji prawdziwej bezinteresowności, a nie udawanej czy kamuflowanej (Bańka, 2017) ; 5 – W obszarze różnorodności zarówno kulturowej, jak i środowisk zainteresowania: edukacji, wojska, policji, pomocy społecznej, stra-

ży pożarnej, ratownictwa medycznego i innego, więziennictwa, resocjalizacji, ruchu wolontariackiego.

Wszystko to, co zostało dotychczas powiedziane wytycza zasady wylaniającej się współcześnie nowej formuły interwencji psychologiczno-środowiskowej. Jej zremby wytyczają nowe cywilizacyjne uwarunkowania społecznej i zawodowej roli psychologa współczesnego. Po pierwsze, psycholog nie żyje w pustce organizacyjnej – występuje jako ekspert organizacji. Prawie zawsze reprezentuje on określoną instytucję od której jest w mniejszym lub większym stopniu uzależniony. Oznacza to, że powinien on reprezentować interesy tej instytucji, działać dla jej dobra i przeciwstawiać się zagrożeniom, jakie pojawiają się wobec funkcjonowania tej organizacji oraz jej członków. Po drugie, psycholog może występować w obliczu pewnych problemów społecznych jako ekspert niezależny wówczas, gdy inicjatywa rozwiązania problemu społecznego wystąpi ze strony osób, które nie są zorganizowane w żadnej instytucji. Tylko taka pozycja będzie mu zapewniała skuteczność działania ale i w tych przypadkach powinien zapewnić sobie wysoki poziom autonomii – przynajmniej tej, która da mu możliwość sformułowania w miarę trafnej diagnozy rzeczywistego problemu społecznego, jaki był źródłem spontanicznego działania zbiorowości. Po trzecie, psycholog może wystąpić w roli eksperta w procesie transformacji działania spontanicznego w działanie zorganizowane. Nie należy sądzić, aby miał on w tych sytuacjach duże możliwości działania. Funkcjonowanie zbiorowości spontanicznych jest mało podatne na sterowanie, a zasady i tempo dokonujących się zmian działania tych zbiorowości utrudniają kierowanie tą działalnością). Przydatność psychologa jako eksperta w procesie przekształcania się działania spontanicznego w działanie zorganizowane polega na zaoferowaniu własnych usług dopiero wówczas, gdy w zbiorowości wyłoni się jakaś grupa przywódcza, próbująca zorganizować i sformalizować spontaniczną aktywność.

Według Stanisława Kowalika (2015) wyróżnić można różne strategie interwencji psychologicznej w różnym czasie. Pierwsza z nich to strategia socjo-pedagogiczna. Jej podstawowym przesłaniem jest to, że za większość powstających problemów społecznych odpowiedzialna jest organizacja życia społecznego, a konkretnie jego źle funkcjonujące systemy takie jak: system prawny, system edukacyjny, system penitencjarny, system ekonomiczny itd. W celu zlikwidowania jakiegoś problemu należy więc udoskonalić działanie odpowiednich systemów społecznych. To udoskonalenie może zostać zrealizowane tylko przez państwo. Tym samym państwo jest odpowiedzialne za rozwiązanie wszelkich problemów społecznych.

Po wychowaniu, nowe pokolenia dorosłych obywateli zabezpieczą społeczeństwo przed problemami społecznymi. To podejście charakteryzuje się dużym optymizmem socjotechnicznym. Druga strategia to strategia psycho-pedagogiczna. Przyjęto ją zdaniem S.Kowalika (2015) od psychologów amerykańskich w latach osiemdziesiątych. W celu rozwiązania problemu społecznego należy pracować z konkretnymi ludźmi, którzy są narażeni na jego oddziaływanie lub odczuli skutki tego oddziaływania. Ludziom takim musi być dostarczona odpowiednia pomoc psychologiczna w postaci zajęć psychologicznych nazywanych zwykle treningiem, programem lub szkoleniem. Opracowano więc najróżniejsze



programy antystresowe, szkolenia w zakresie asertywności, treningi zachowań prozdrowotnych, metody zwalczania reakcji popowodziowych itd. Optymizm wytycza przekonanie, że wystarczy poddać ludzi odpowiedniemu treningowi i już po problemie.

Trzecia najmłodsza strategia to interwencja środowiskowa. Przede wszystkim odnosi się ona do bezpośredniego oddziaływania na ludzi, którzy muszą dokonać przeorganizowania własnego działania w celu rozwiązania danego problemu społecznego. Strategia interwencji środowiskowej nie odnosi się do wszystkich osób, którzy mają świadomość istniejącego problemu społecznego lub doświadczają pogarszającej się jakości życia, odnosi się ona do tych z nich, którzy mogą podjąć próby rozwiązania trudności poprzez podjęcie wspólnego działania. Mówiąc inaczej, tam gdzie występuje możliwość dokonania koordynacji działań jednostkowych lub modyfikacji dotychczasowych działań kolektywnych można dokonywać interwencji środowiskowej. Przykładem takiej strategii interwencji środowiskowej mogą być programy interkulturowego przysposobienia społeczności romskiej do rynku pracy (Bańka i in., 2014).

Strategia interwencji środowiskowej zakłada bardziej aktywne włączenie ludzi w bezpośrednie rozwiązanie problemu w porównaniu z poprzednio omówionymi strategiami. Jak już wspomniano diagnoza środowiska, która musi zawsze poprzedzać podjęcie interwencji, powinna pomóc w określeniu istniejącej sytuacji społecznej z punktu widzenia skutecznego, zbiorowego poradzenia sobie z problemem. Musi ona pomóc w określeniu tych zasobów konkretnego środowiska, jakie można wykorzystać przy rozwiązywaniu problemu. Musi ona także wskazać na podstawowe braki w tym zakresie. Ponieważ nie ma w zasadzie identycznych środowisk społecznych, dlatego też nie można mówić o jakimś jednym uniwersalnym sposobie rozwiązywania nawet tego samego problemu społecznego. W każdym konkretnym przypadku przebieg interwencji środowiskowej będzie miał nieco inny charakter, musi być ona dostosowana do istniejących warunków, musi je w całej pełni wykorzystywać.

Zasady postępowania w interwencji środowiskowej są stosunkowo proste i w istocie polegają na: 1 – Skłanianiu jak największej liczby osób do włączenia się w proces rozwiązania problemu społecznego. 2 – Inicjowaniu u jak największej liczby osób gotowości do partycypacji w działania wspólne, które uzależnione są od spostrzegania problemu społecznego w ogóle i w taki sam sposób przez całą społeczność (Sanoff, 2000, 2013). W interwencji środowiskowej aadaniem eksperta, jest organizowanie kolektywnego działania w danym środowisku w taki sposób, aby jak najwięcej osób i instytucji mogły realizować wspólny cel (Sanoff, 2000). Sukces interwencji uzyskuje się tylko poprzez negocjacje, a czasami też dzięki mediowaniu między stronami reprezentującymi różne interesy można zapewnić sobie udział wszystkich we wspólnym działaniu. Zapewniając sobie współdziałanie wielu podmiotów życia społecznego psychologowie muszą pamiętać o zagrożeniach jakie mogą się pojawić w tym procesie: braku wystarczających informacji, naruszaniu kompetencji różnych stron, zróżnicowaniu wkładanego wysiłku itd. (Sanoff, 2013). Ekspert powinien cały czas koordynować przebieg wspólnego działania, koncentrując się przede wszystkim na eliminowaniu warunków, które sprzyjałyby tworzeniu się konfliktom między

podmiotami zaangażowanymi w rozwiązywanie problemu. Interwencja środowiskowa jest intencjonalnym i planowym działaniem wymagającym wypracowania projektu i wdrożenia interwencji. Projekt interwencji powinien być konkretny, tj. powinien zawierać: zestaw zadań, jakie będą wykonane, terminy w jakich to nastąpi oraz wykaz konkretnych realizatorów tych zadań. Końcowa wersja projektu powinna być udostępniona wszystkim uczestnikom działania i poddana ocenie jakościowej oraz ocenie oraz ewaluacji jej skuteczności po urzeczywistnieniu w formie np. POE – ocenie środowiska oddanego do eksploatacji (Lewicka i Bańka, 2008), *consumer reports* (Seligman, 1995) etc.

Możliwe sposoby definiowania jakości życia i życia szczęśliwego przez ludzi obejmują zdaniem Stanisława Kowalika (2015) obejmują trzy opcje. Po pierwsze, życie można definiować realistycznie, a więc z wielu możliwych jego charakterystyk, zwracamy uwagę na niektóre z nich – te które uznajemy za istotne. W tym przypadku dochodzi do rekonstrukcji realnego życia w jego subiektywną reprezentację. Czasowa ciągłość tego procesu umożliwi uchwycenie i utrwalenie jego przebiegu w wizerunek przy użyciu abstrakcyjnego słownika, jaki mamy do dyspozycji. Tu pojawia się problem trafności przekładu w spójną biografię, czego przykładem są trudności większości współczesnych ludzi ze złożeniem w spójną całość różnych fragmentów kariery zawodowej (Bańka, 2006a, 2017c). Po drugie, życie można zdefiniować na skali szczęścia i jakości życia w sposób nominalny, czyli dążyć do jego rozpoznania poprzez wskazanie na te szczególne właściwości życia, które potocznie są mu przypisywane. Jest to tłumaczenie wg jakiegoś słownika, a w przypadku życia społecznego słownikiem takim jest kultura (w tym nauka). Jednak ten sposób definiowania ogranicza możliwości przewidywania przyszłości; aktualne wyobrażenia nie przekładają się na przyszłe, toteż wymagają ponownych inwestycji psychologicznych, które w danym momencie są równoznaczne ze stratami (Bańka, 2017). Po trzecie, jakość życia można definiować projektująco (projektowana w wyobraźni wizja życia jako standard działania). W oparciu o osobiste doświadczenia życiowe, ludzie mogą tworzyć normatywnie pewien idealny lub pożądaný wzór życia. Określa on jego nieistniejący stan albo dalszy przebieg, który jest przynajmniej teoretycznie możliwy do zrealizowania. Powstaje on w umysłach ludzi jako wizja przebiegu procesu życiowego, który jest niezakłócony oddziaływaniami zewnętrznymi.

Zarysowany wyżej rozwój innowacji w strategiach interwencyjnych w psychologii wiodą drogą od mikropsychologii do makropsychologii. Powstawanie makropsychologii jest skutkiem procesu przekraczania przez psychologię narzuconych sobie wcześniej ograniczeń w zakresie problematyzowania obszaru własnych badań (Bandura 2002, Marsella 2009, Triandis 2006). Makropsychologia łączy w sobie analizę oddziaływania na siebie bytu makrospołecznego i bytu jednostkowego. Model makropsychologiczny zakłada, że nie można wpływów makrośrodowiska „przefiltrowywać” przez sieć tych składników otoczenia społecznego, które bezpośrednio oddziałują na jednostkę, takich jak rodzina, mass media, zakład pracy czy szkoła.

Każdy problem makropsychologiczny mający z istoty rzeczy charakter zbiorowy jest także problemem jednostki przynależącej do tej zbiorowości.

Dlatego też psychologia stosowana i makropsychologia wykorzystuje wiedzę o problemach społecznych i jednostkowych do do jednoczesnego rozwiązywania problemów: 1 – wywoływanych przez globalne zmiany społeczne w sferze indywidualno psychicznej (depresje, alienacje, prokrastynacje); 2 – wywołanych w sferze życia zbiorowego uruchamiającego procesy społecznego przystosowania, którym towarzyszą zmiany zachowania (bezrobocie, migracje, transgresje, rekonwersje etc.).

Psycholog i psychologia stosowana w środowisku zdeterminowanym globalizacyjnie rozwiązuje problemy makropsychologiczne w trzech perspektywach: 1 – W perspektywie interwencji psychologicznej, jako pomocy niesionej jednostkom i grupom w odnalezieniu się w zmianie psychospołecznej i rozwojowej. 2 – W perspektywie interwencji psychologicznej środowiskowej na poziomie środowiska fizyczno-przestrzennego i społecznego (place making, tworzenie-projektowanie jakości życia w środowisku ). 3 – W perspektywie rozwiązywania problemów społecznych uniwersalnych w dostosowaniu do konkretnych warunków działania zbiorowego (kolektywnego) i jednostkowego.

### 1.5. JAKOŚĆ ŻYCIA A JAKOŚĆ ZMIAN W FIZYCZNEJ PRZESTRZENI ŻYCIA – OD IDEI JAKOŚCI PSYCHOLOGICZNEJ SAMEJ W SOBIE DO JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU

#### **Idee stare i nowe dotyczące źródeł szczęścia i jakości życia**

Od lat sześćdziesiątych nieustannie wyrażana jest potrzeba sformułowania nowej koncepcji kształtowania zdrowia psychicznego (Papalia i Olds, 1985; Mostwin, 1988; Lamers, 1989) i wprowadzenia zasadniczych korekt w dotychczas obowiązującej filozofii udzielania pomocy ludziom (Berkson i in., 1977; Przesmycka-Kamińska, 1990). Wiele z tych obiecujących idei nie jest wcale niczym nowym, a aktualne propozycje tym się różnią od wcześniejszych, że coraz bardziej zmiierają w kierunku konkretnej propozycji ścisłego powiązania całej problematyki rehabilitacji, zdrowia i pomyślności człowieka z jakością fizycznej przestrzeni i środowiska (Gałkowski, 1989; Bańka, 1989). Nowoczesna idea wiążąca terapię z przestrzenią (Papalia i Olds, 1985) jest jednocześnie nawrotem do wywodzącej się ze starożytności holistycznej koncepcji zdrowia. U jej podstaw leży założenie, iż zdrowie to rezultat istnienia równowagi w całym układzie, jakim jest organizm ludzki, środowisko społeczne i środowisko fizyczne (Capra, 1987).

Zgodnie z „nową” filozofią moc terapeutyczna tkwi w każdym z wyżej wymienionych elementów. W pierwszym z nich moc terapeutyczna zawiera się w formie zdolności autoterapeutycznej. Oznacza to, iż organizm z natury rzeczy dąży do samorealizacji i każdy ma wewnętrzną siłę prowadzącą do samowyleczenia. W drugim elemencie moc terapeutyczna zawiera się w uzdrawiającym działaniu harmonii stosunków międzyludzkich, co wraz z pierwszym czynnikiem jest zasadniczym mottem psychoterapii. Tak np. według Torreya (1981,

s. 42) na proces terapeutyczny wpływ mają tylko cztery elementy: wspólny obraz świata pacjenta i terapeuty, osobiste cechy terapeuty, nastawienia osobiste oraz techniki terapii. Jak widać nie uwzględnia on, wzorem większości psychoterapeutów, uzdrawiających właściwości fizycznego środowiska przestrzennego jako samoczynnej i integralnej siły terapeutycznej. Tymczasem, jak wiadomo chociażby z codziennych doświadczeń, środowisko fizyczne – a szczególnie przestrzeń architektoniczna – ma silny wpływ na samopoczucie ludzi, interakcje społeczne oraz nawroty choroby (Bassuk, Gerson, 1978)

Od pewnego jednak czasu czynione są próby znalezienia wspólnego języka, wspólnej płaszczyzny porozumienia między tym, co jest w człowieku, a tym, co go otacza. W architekturze poszukuje się nowych rozwiązań (Ostrowska, 1990) zdolnych pogodzić potrzeby człowieka z postępem technologicznym. Z kolei w psychologii współczesnej rozwija się nurt inspirowany starą prawdą, iż aby móc zrozumieć człowieka i móc mu pomóc, należy widzieć go w kontekście zorganizowanego środowiska fizycznego i społecznego – rodziny, szkoły, pracy, miejsca zamieszkania, szpitala (np. Przesmycka-Kamińska, 1990). Badania porównawcze Kiesler (1982) między różnymi instytucjonalnymi i pozainstytucjonalnymi strategiami opieki dowodzą, że pacjenci hospitalizowani psychiatrycznie uzyskują znacznie lepsze oceny lekarskie, są bardziej efektywni w pracy i szkole, lepiej radzą sobie w kontaktach społecznych, gdy uzyskują odpowiednią pomoc w ramach swojego normalnego środowiska życia.

Podstawowa zmiana, jaka dokonała się w paradygmacie psychologii dotyczy stosunku do środowiska i to mimo tego, że praktycznie cały rozwój nowoczesnej psychologii nierozzerwalnie związany był z tym pojęciem (np. behawioryzm). W psychologii ekologicznej (Barker, 1968, 1987), środowiskowej (Proshansky, 1978) i międzykulturowej (Triandis, 1991) pojęcie środowisko ujmowane jest nie jak dawniej w wymiarze pasywnej przestrzeni, w której zachodzą procesy percepcji, interakcji i reakcji podmiotu z otoczeniem, ale w wymiarze aktywnego współdziałania, w którym zmianie podlega zarówno sama jednostka, jak i miejsce jej zachowania. Postępująca wzajemna akomodacja między aktywną istotą ludzką, będącą w trakcie rozwoju, a zmieniającymi się cechami otoczenia (*setting*), w jakim ona żyje tworzy specyficzną ekologię rozwoju człowieka (Bronfenbrenner, 1981). Proces rozwoju, zgodnie z tą koncepcją, ulega wpływom rozmaitych relacji zachodzących między różnymi rodzajami otoczenia oraz wpływom ze strony szerszych kontekstów ekonomicznych, politycznych, prawnych, cywilizacyjnych (Segal i in., 1990) – w jakich ekosystem zachowania jest „zagnieżdżony” (Gibson, 1987).

### **Znaczenie oddziaływań przestrzennych na jakość życia**

Jak dotąd psychoterapeutyczne właściwości czynników związanych ze środowiskiem fizycznym nie są należycie doceniane. Zaledwie pobieżna analiza monograficznych numerów czasopism architektonicznych, poświęconych przeglądowi tendencji w szpitalnictwie, takich np. jak Baumeister (1985), wskazuje na naddominację we wzorach myślenia kryteriów technologicznych. Szpital jawi się współczesnym projektantom jako „maszyna do leczenia”.

Psychologowie z kolei w dalszym ciągu przywiązują nadmierną wagę bądź do behawiorystycznie pojętego środowiska jako systemu kar i nagród, bądź do własnych możliwości bezpośredniego (psychoterapeutycznego) oddziaływania na zachowania osób rehabilitowanych. Tymczasem, jak pokazują np. badania Zimbardo, Haneya, Banksa i Jaffe'a (1978), kształt interakcji między osobą znajdującą się w roli więźnia a osobą znajdującą się w roli strażnika można wyjaśnić jedynie całokształtem sytuacji, której nie da się zredukować do kar i nagród, lub zmiennych osobowościowych. Eksperyment przeprowadzony przez wymienionych badaczy pokazuje jak tendencja usiłująca zlokalizować źródło zaburzeń zachowania nie docenia potęgi czynników sytuacyjnych, a przecenia znaczenie czynników osobowościowych i indywidualnej dyspozycji. Normalni, zdrowi i wykształceni mężczyźni (studenci) pod wpływem instytucjonalnego nacisku środowiska „więziennego” (akademik w roli fikcyjnego więźnia) tak bardzo się zmieniają, że zaciera się granica między rzeczywistością i złudzeniem, poczuciem tożsamości a odgrywaną rolą narzuconą przez sytuację. W eksperymencie Zimbardo i jego kolegów „przestrzeń więzienna” jest nie tylko ukształtowaną z betonu i stali metaforą. Przestrzeń ta, z początku odczuwana jako nierzeczywistość, w której jest pełno miejsca na grę, powoli staje się rzeczywistością, z której elementy gry ulegają wyparciu, tak iż dalej nie ma już widzów – są tylko sami uczestnicy. Eksperyment ten pokazuje, być może z nieznaną gwałtownością, przepotężny wpływ fizycznej przestrzeni, fizycznych parametrów sytuacji instytucjonalnej na wszystkich uczestników, tzn. tych, którzy byli w roli podmiotów rehabilitowanych, jak i tych w roli podmiotów rehabilitujących. Parametry fizycznego otoczenia wpływają więc nie tylko na więźnia, ale w równym stopniu na strażnika kształtującego określony typ interakcji, który skłonni jesteśmy przypisywać czynnikom pozasytuacyjnym, na przykład wrodzonym (psychopatii) czy psychologicznym (np. emocjonalnym zaburzeniom osobowości).

Pomijając etyczną stronę eksperymentu Zimbardo – ewokującą głównie pytanie o granice, których psychologowie nie wolno przekroczyć w imię poznawania tzw. prawd nauki – jego poznawczą wartość trudno przecenić. Reprezentuje on aktualny nurt psychologii, który ujmuje dynamiczną zależność między jednostką a środowiskiem. Poza tym wskazuje on na rolę, jaką w tej interakcji odgrywa środowisko architektoniczne, jeżeli nie *per se*, to przynajmniej przez rozwój barier wyobraźniowych, zdefiniowanych sposobami użytkowania fizycznych elementów przestrzeni. Dodatkowo eksperyment Zimbardo uświadamia między innymi to, że ilekroć stawiany jest problem skuteczności oddziaływań terapeutycznych, nie można uchylić się od odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu obserwowane efekty są wynikiem stosowanej procedury, a w jakim stopniu środowiska architektonicznego.

## Samoczynna terapeutyczna zdolność fizycznej przestrzeni jako źródło jakości życia

Przez wiele lat przestrzeń architektoniczna jako taka nie znajdowała się w bezpośrednim zasięgu zainteresowali psychologów. Dość długo ich głównym celem zainteresowania było badanie izolowanych bodźców płynących ze środowiska. Architektoniczne wyznaczniki zachowania były albo pomijane, albo traktowane w kategoriach czynnika pośredniczącego bez określania szczegółów owego wpływu. Niemal całkowity brak zainteresowania przestrzenią architektoniczną wynikał z tendencji do traktowania jej jako zmiennej bez większego znaczenia. Fakt ten E.T. Hall (1959) skomentował w taki sposób, iż „traktujemy przestrzeń podobnie jak seks: jest, lecz nie mówimy o tym”.

Wskutek traktowania architektury jako czynnika pasywnego wiedza o terapeutycznym znaczeniu przestrzeni architektonicznej jest jeszcze w dalszym ciągu fragmentaryczna (por. Shumaker i Pequegnat, 1989). Jest tak między innymi dlatego, że większość instytucji zajmujących się terapią ma rodowód wręcz antyczny, lecz ich bezpośrednie korzenie konceptualne nie sięgają dalej jak dwieście lat (Papalia i Olds, 1985). Ewolucja postaw wobec roli przestrzeni w procesie terapii nie jest – niestety – historią liniowego rozwoju od form i koncepcji prymitywnych do bardziej złożonych, lepiej zaspokajających potrzeby człowieka (Paul, 1969). W tym kontekście pouczające są klasyczne obserwacje H. Osmonda (1957), które przeprowadził w nowo wybudowanym domu starców. W opisywanym przezeń przypadku architektura high tech była zgodna z zasadami ergonomii, ale mimo to, im dłużej pensjonariusze przebywali w owym „technicznie” zhumanizowanym środowisku, tym bardziej zamykali się w sobie, odizolowywali się jeden od drugiego. Jak z tego wynika nowoczesność i postęp to nie to samo. Ewolucja zasad projektowania architektonicznego, jak też wykorzystania architektury nie zawsze prowadzi bowiem do powstawania przestrzeni realizujących cele rehabilitacyjne, mierzone pozytywnymi kryteriami jakości życia (Bassuk i Gerson, 1978).

Jak zauważył m.in. Osmond, niektóre rodzaje przestrzeni, takie jak wieloosobowe sypialnie, mają tendencję do podtrzymywania dystansu między ludźmi i sprzyjają zachowaniom pasywnym, gdy inne – jak solaria, świetlice, korytarze – ułatwiają wzajemne zbliżenie, a w konsekwencji sprzyjają lepszym kontaktom międzyludzkim, lepszej atmosferze. W tym świetle szpital to instytucja-środowisko, które jest mieszaniną przestrzeni uspołecznionych i odspołecznionych, społecznie aktywnych i pasywnych, społecznie przyciągających i ucieczkowych. Stosunek różnych użytkowników do każdej z tych dwóch form działania przestrzeni nie jest jednakowy. Personel szpitalny preferuje typ przestrzeni zgeometryzowanej, uporządkowanej. Pacjenci, zwykli ludzie, widzą jakość przestrzeni przez pryzmat domowości, nieszablonowości itd.

Jak z tego wynika przestrzeń fizyczna kształtuje interakcję terapeutyczną, jak również sama jest modyfikowana nawykami i nastawieniami uczestników sytuacji. Zachowania osoby będącej podmiotem terapii oraz zachowania osób sterujących terapią stanowią wraz z przestrzenią architektoniczną jedną całość (zob. Proshansky i in., 1978), którą za R. Barkerem określić można mianem *milieu* (Barker, 1987), dla podkreślenia jej interakcyjnego charakteru.

## Przeźren a cele terapii i jakości zycia w środowisku

Ogół możliwych sposobów wykorzystania przestrzeni w procesie terapii sprowadzić można do trzech zasadniczych modeli tworzenia *milieu*: a) przypadkowego „upychania” różnego rodzaju funkcji w przestrzeni architektonicznej, bez uwzględniania jej specyficznych właściwości terapeutycznych, b) normalnego traktowania funkcji przestrzennych na bazie myślenia technicznego, c) psychoekologicznego kształtowania interakcji między człowiekiem a środowiskiem fizycznym (architekturą) i społecznym.

W modelu pierwszym przestrzeń traktowana jest w kategoriach czynnika pasywnego. W rezultacie dość powszechnie obserwuje się paradoksalne zjawisko, iż te same funkcje terapeutyczne są realizowane w różnych formacjach przestrzennych i na odwrót; te same formacje przestrzenne stanowią bazę dla różnych programów terapeutycznych. Takie milieu to rezultat bądź nieświadomości istnienia terapeutycznej siły przestrzeni, bądź konieczności honorowania woli społecznej (np. społeczeństwo domaga się, aby nosiciele wirusa HIV lokowani byli w opuszczonych koszarach, a nie w zwykłym środowisku zamieszkania). W tym drugim przypadku problem polega na tym, iż cele terapeutyczne podzielić można na wewnętrzne i zewnętrzne. Zewnętrzne cele terapeutyczne to takie, które przypisane w określonej instytucji społecznej i stanowią o jej statusie symbolu, mają charakter formalny (są sformułowane *explicite*) i w związku z tym są one w społeczeństwie albo wspierane, albo zwalczane (np. MONAR). Owe funkcje zewnętrzne wyznaczają pozycję danej instytucji w strukturze społecznej, a związany z tym status symbolu decyduje o gotowości społecznej do ponoszenia kosztów ekonomicznego utrzymania. Społeczeństwo przyjmuje do wiadomości konieczność ponoszenia kosztów organizacji domów pomocy społecznej, ośrodków chorych na AIDS, miejsc rekreacji i zabaw, jednak owym różnym celom nadaje różną wartość.

Ponieważ koszty wspierania programów rehabilitacyjnych, terapeutycznych itp. ponosi społeczeństwo, nic więc dziwnego, że kieruje się ono kryterium ekonomizacji nakładów, którego jednym z istotnych elementów jest adaptacja funkcjonalno-przestrzenna obiektów już istniejących. Umieszczanie instytucji zajmujących się rehabilitacją w dworakach, pałacykach, budynkach poklasztornych, jak i standardowe, normatywno-techniczne podejście do użytkowania przestrzeni jest tańsze niż budowanie od podstaw wyspecjalizowanych form architektonicznych, ale za to nie zawsze zgodne z wewnętrznymi celami terapii (wynikającymi z samej jej natury).

Fakt „upychania” programów terapii w przypadkowe i adaptowane przestrzenie (jak np. ośrodków rehabilitacji nosicieli wirusa HIV) sam w sobie nie jest zły. Problem polega jedynie na tym, że przypadkowość taka utrudnia ustalenie, jakie cechy przestrzenne *milieu* są optymalne z punktu widzenia wewnętrznych celów terapii. Zależności te są trudne do jednoznacznego ustalenia m.in. dlatego, że różne są cele instytucji, jak np. spółdzielni inwalidów, inne szpitala dla nerwowo chorych, a jeszcze inne domu opieki dla upośledzonych umysłowo. Dodatkowo poszczególne cele zmieniają się w zależności od roli personelu zarządzającego oraz personelu pomocniczo-usługowego. W wielu przy-

padkach cele zewnętrzne i wewnętrzne są ze sobą sprzeczne, jak np. społeczne oczekiwania izolacji przestrzennej niektórych pacjentów hospitalizowanych psychiatrycznie z wymogami humanistycznej terapii – realizującej postulat zapewnienia człowiekowi poczucia godności i swobody wyboru zachowań.

Adaptowanie istniejących już obiektów do różnorodnych programów terapeutycznych nie stawia z góry na straconych pozycjach możliwości korzystania z uzdrawiających właściwości tkwiących w przestrzeni. Problem polega jedynie na tym, że tak naprawdę niewiele o nich wiadomo. Liczne dowody, niestety o charakterze anegdotycznym, a nie naukowym, świadczą o tym, iż wiele adaptowanych przestrzeni ma dobre właściwości terapeutyczne z punktu widzenia tak terapii *per se* – czyli rehabilitacji, jak i terapii sensu largo – a więc ogólnego tła psychologicznego uwidaczniającego się w zachowaniu personelu, zachowaniu pacjentów w procesie terapii właściwej (*per se*), zachowaniu rodziny, otoczenia społecznego (np. w walce społeczności lokalnych z ośrodkami grupującymi chorych na AIDS).

Jednakże bezrefleksyjny stosunek do przestrzeni sprawił, że specyficzne zależności między fizyczno-przestrzennym kontekstem terapii a jej efektywnością nie zostały zarejestrowane, co w konsekwencji uniemożliwia wykorzystanie ich w nowych sytuacjach. Normatywno-statystyczna wizja przestrzeni

W normatywnym modelu przestrzeni, który do niedawna uchodził za symbol nowoczesności, preferowane są kryteria statystyczno-standardowe. Jest to wynikiem obowiązujących w myśleniu technicznym wartości ekonomicznych, jak i przejawem ogólnego procesu przechodzenia w metodach projektowania od zasad sztuki i intuicji do projektowania usystematyzowanego (Bańka, 1985/2016b).

Jednak to, co sprawdza się w technice najwyraźniej zawodzi w świecie wartości ludzkich, co najlepiej widać w kontekście wewnętrznych celów terapii. Kryteria standardowo-techniczne zawierają w sobie dialektyczną sprzeczność. To, co standardowe jest przeciętne i zrównujące. W powszechnym przekonaniu standardowość jest synonimem sprawiedliwości społecznej i jakości życia. Niemniej jednak takie pojęcie sprawiedliwości nie przewiduje niekonwencjonalnych potrzeb terapii. Rozwój w ostatnich latach semantycznych i syntaktycznych kodów budowlanych doprowadził do tego, że np. tę samą „wielką płytę” stosowano przy wznoszeniu domów mieszkalnych, przedszkoli, żłobków, szpitali. Ideogram wielkiej płyty uniemożliwia indywidualizację, której potrzeba nie jest wynikiem arbitralnych preferencji, ale celów, jakie poszczególne instytucje mają do odegrania w społeczeństwie, rehabilitacji i psychoterapii. Brak większych postępów w przełamywaniu barier architektonicznych jest rezultatem nie tylko braku woli czy wyobraźni, ale wynikiem niemożności wprowadzania zmian w rozwiązaniach typowych: szerokość drzwi w windach, na klatkach schodowych czy w mieszkaniu.

Obecnie zbyt wiele wagi przywiązuje się do ekstensywnych miar jakości i habilitatywności życia, jak PN (Polska Norma), Accreditation Council (1978) czy US Department of Health, Education and Welfare (1974). Oczywiście rozwiązania standardowe są stosowane oprócz tego z powodów psychologicznych. Ludzie są bowiem nosicielami różnego rodzaju stereotypów i prototypów (Ho-



nikman, 1976), które zapewniając kulturze ciągłość rozwoju są też powodem jej okresowego skostnienia. Słynny projekt szkoły w Ivre pod Paryżem jest rzadkim przykładem przezwyciężenia skostniałego stereotypu instytucji, której prototyp, wyobrażenie ukształtowało się w epoce Komeńskiego.

### Psychoekologia jakości życia

W modelu trzecim – psychoekologicznym – istotę terapii wyznaczają procesy interakcji między organizmem a środowiskiem fizycznym i społecznym. Fizyczna przestrzeń architektoniczna jest jedną z najistotniejszych cech otoczenia (*setting*) w jakim człowiek żyje i rozwija się. Innymi słowy, przestrzeń architektoniczna współtworzy ekosystem zachowania (*behavior setting* – Barker, 1978) oraz ekosystem rozwoju człowieka (*ecology of human development* – Bronfenbrenner, 1981) decydujący o jego jakości życia i zdrowiu psychofizycznym. Jakość życia w środowisku i zdrowie to nieodłączne korelaty

tego samego procesu utrzymywania równowagi dynamicznej między organizmem, środowiskiem fizycznym i środowiskiem społecznym. Nowość tego podejścia polega na traktowaniu architektury jako czynnika aktywnie kształtującego ekosystem zachowania i rozwoju człowieka oraz czynnie uczestniczącego w procesie percepcji (Gibson, 1979). Brak stymulacji środowiskowej przesądza często o tym, że funkcje poznawcze, emocjonalne i psychoruchowe nie mogą się w prawidłowy sposób wykształcić, mimo że układ nerwowy nie wykazywał odchyień od stanu normalnego (Lerner, 1978; Bush-Rossnagel, 1981).

Psychologiczny mechanizm terapeutyczny przestrzeni architektonicznej polega na wyzwalaniu w jednostkach i grupach społecznych procesów oraz zachowań składających się na pozytywną jakość życia – aktywność, rozwój, odpowiedzialność za siebie oraz innych, solidarność grupową, pozytywny obraz samego siebie. Oznacza to – w przeciwieństwie do dawniej wyznawanych poglądów, że środowisko wyzwala w człowieku proces, który nazwać można autooptymalizacją zmierzającą do wybierania i realizowania takiego własnego programu, który zapewnia jednostce właściwy kierunek przyswajania sobie schematów zachowań, optymalny dla wymagań środowiska. Jednak, jak podkreśla Gibson (1979), funkcjonowanie systemów percepcyjnych człowieka zrozumieć można adekwatnie tylko wtedy, gdy zostaną one ujęte i opisane w sposób pozwalający wykazać, co musi naprawdę zawierać percepcja człowieka z punktu widzenia przetrwania i optymalnego funkcjonowania organizmu w środowisku (Kaminsky, 1989). Według Gibsona (1979) architektura jako element ekosystemu ma pozytywne, jak i negatywne wyzwalacze (*affordances*), które dostarczają pewnego rodzaju sposobów wykorzystania środowiska i prowadzą do mniej lub bardziej pomyślnych dla człowieka konsekwencji. Jednostki spostrzegają środowisko i zachowują się w nim w sposób, w jaki pozwalają na to owe środowiskowe wyzwalacze.

W modelu psychoekologicznym podstawowym elementem terapii jest przestrzeń. Może być ona zarówno instrumentem terapii właściwej, tj. rehabilitacji osób z dysfunkcjami psychicznymi i fizycznymi, jak i terapii w sensie ogólnym,

a więc mającej na celu ogólną jakość życia w każdej sytuacji, tzn. w środowisku zamieszkania, pracy, nauki, wypoczynku, rekreacji.

Sumując, psychoekologiczna formuła terapii oznacza celowe sterowanie jakością życia przez permanentne wprowadzanie odpowiednich innowacji do interakcji trzech elementów: 1 – środowiska fizycznego (architektonicznego), 2 – podmiotu terapii (pacjenta, osoby oddającej się rekreacji itd.) oraz 3 – otoczenia stanowiącego społeczne milieu procesu terapii (personelu medycznego, psychologicznego, społeczności realizującej ten sam cel terapeutyczny, dalszych i bliższych uczestników w układzie terapeutycznym). Jednak realizacja owego na pozór prostego założenia wymaga spełnienia pewnych warunków. Niezbędna jest minimalna wiedza praktyczna o każdym z tych trzech elementów oraz odpowiednia technologia wprowadzania zmian innowacyjnych. Niestety, w przypadku środowiska architektonicznego problem ten nie jest prosty do rozwiązania. Dwie tego przyczyny, to z jednej strony braki w dziedzinie teorii technologii wprowadzania zmian społecznych zwanych też koncepcjami interwencji psychologicznych (Kowalik, 2015), z drugiej strony, to braki dotyczące danych ukazujących zachowania ludzkie w ich naturalnej formie i w relacji do całościowych sytuacji (Barker, 1978). Jeżeli chodzi o kwestię braków w teorii, na skutek preferowania w rozwoju psychologii ujęć eksperymentalnych, to mogą one być stosunkowo szybko nadrobione. Natomiast braki odnoszące się do kauzalnych zależności między różnymi aspektami psychicznego i społecznego funkcjonowania człowieka a środowiskiem fizycznym są wciąż tak duże, że uniemożliwiają racjonalne wykorzystywanie potencjalnych dobrodziejstw przestrzeni. Roger Barker (1968, s. 3) dawno temu poczynił obserwację, która zachowuje aktualność do dnia dzisiejszego:

Dysponujemy codziennymi zapisami zawartości tlenu w wodach rzek, temperaturą gleby na plantacjach, informacjami o aktywności wulkanów, wiedza o zwyczajach wróbla (...) jednak zaledwie nieliczne badania naukowe informują nas o przestrzennych zwyczajach opiekuńczych matek małych dzieci, zachowaniach nauczycieli w klasie, zachowaniach się rodzin podczas spożywania posiłków (...) Ponieważ brakuje na ten temat odpowiednich danych, zastępuje je spekulacja na temat takich problemów, jak te: jak różni się sposób życia członków małych i dużych rodzin? Jakie zmiany pojawiają się w związku z przemijaniem generacji i w związku z tym z partycypacją dzieci w różnych generacjach? (...) Zanim będziemy w stanie odpowiedzieć na tego rodzaju pytania, wprawdzie musimy poznać lepiej same zachowania, a nie tylko prawa o nich orzekające. Musimy poznać rozkład istotnych uwarunkowań takich, a nie innych zachowań ludzi.

Efekty deficytu danych o przestrzennych zachowaniach ludzi widoczne są zarówno w obniżonej efektywności terapii i rehabilitacji, jak i w niweczeniu pozytywnych efektów w terapii sensu largo jako kompleksowej zmiany ukie-  
runkowanej na podnoszenie jakości życia w środowisku przez innowacyjną zmianę społeczną, którą Stanisław Kowalik określa mianem interwencji społecznej (Kowalik, 2015).

Na przykładzie psychoterapii rozumianej klasycznie i psychoterapii rozumianej nowocześnie jako przestrznioterapię widać, że choć w jednym i w drugim

przypadku mechanizm psychologiczny terapii jest taki sam, jednak tu i tam inne jest intencjonalne podłoże terapeutycznego wykorzystania przestrzeni, a w ślad za tym inny jest rozkład odpowiedzialności. Przestrzenioterapia w rehabilitacji zawsze jest tylko jednym z licznych elementów procesu, teorii i praktyki leczenia poprzez kontekst. Bez względu na rolę, jaką mogłaby w niej odegrać architektura czy to gabinetu terapeutycznego, czy środowiska szpitalnego zawsze największa odpowiedzialność za ostateczne efekty spoczywa na osobie kierującej procesem (lekarzu, psychoterapeucie, fizykoterapeucie, trenerze itp.). Jednak zadaniem wymienionych specjalistów jest wymuszanie na innych specjalistach jak np. architektach jest dopasowanie odpowiedniej formy do wymagań sformułowanych i dostarczonych mu w gotowej postaci.

Inaczej rzecz się ma w przypadku terapii *sensu largo* czyli oddziaływania na dobrostan ludzi przez systemowe kształtowanie jakości środowiska od strony fizyczno-przestrzennej i społecznej. Optymalne warunki wystąpienia pozytywnych własności przestrzeni są kreowane w głównej mierze przez architekta ale w partycypacyjnym współdziałaniu ze wszystkim interesariuszami owego środowiska.

## 1.6. PSYCHOLOGICZNE INNOWACJE SPOŁECZNE W PERSPEKTYWIE ROZWOJU JAKOŚCI ŻYCIA W ŚRODOWISKU

### **Psychologia środowiskowa w perspektywie intencjonalnej zmiany społecznej jako innowacji jakości życia w środowisku**

Problemy, które omówione zostaną w niniejszym rozdziale można ogólnie streścić w pytaniu: Czym jest innowacja społeczna z psychologicznego punktu widzenia? Okres nieustającej transformacji fizycznych i społecznych kontekstów życia psychicznego człowieka w coraz to nowe formy i wcielenia rodzi pytania nie tylko o rolę, jaką odgrywają w tym procesie typy myślenia zdroworozsądkowego i myślenia naukowego, ale także pytania o to, jakie jest znaczenie tradycji i zmian przychodzących z zewnątrz w determinowaniu efektywności procesów rozwojowych w tej dziedzinie. W tym przypadku chodzi o to, że transformacja i innowacja metod praktyki psychologicznej w rozwiązywaniu problemów społecznych może przebiegać w dwóch nurtach myślenia oraz w dwóch nurtach zmieniania rzeczywistości. Nurt pierwszy można określić mianem ścieżki rozwojowej myślenia kreatywnego w ramach własnej tradycji psychologicznej i związanej z tym zmianami rzeczywistości traktowanej przez psychologów jako zmiany „swojej”. Nurt drugi z kolei można określić mianem sposobu myślenia i działania przez analogię, dla których impulsy płyną z zewnątrz np. od innych dyscyplin, co było przedmiotem rozważań na samym początku książki. Produktem tego drugiego rozwoju nowych form rozwiązywania problemów społecznych jest zmiana przyjmująca formę naśladownictwa i transformacji innowacyjnych rozwiązań, które z jednej strony zaistniały już w jakiejś formie wcześniej, w innym miejscu lub w innym obszarze praktyki społecznej. Z drugiej strony, mogą

to być zmiany będące absolutnie nowym pomysłem, niemającym jakiegokolwiek wcześniejszego precedensu. A zatem, innowacje w dziedzinie rozwiązywania problemów społecznych i jakości życia w środowisk na przestrzeni jego dziejów pojawiały i pojawiają się bądź w formie bezprecedensowych nowych teorii, koncepcji, rozwiązań organizacyjnych, kierunków i metod interwencji, bądź w formie ulepszeń, przeróbek, modyfikacji oraz transformacji wynalazków już praktykowanych, choć nie zawsze kontynuowanych.

Ponieważ większość idei innowacyjnych dotyczących rozwiązywania problemów społecznych jakości życia w takiej czy innej formie już wcześniej miało swoje precedensy, dlatego też w historii myśli i interwencji psychologicznych mamy do czynienia z ciągłym powstawaniem i zanikaniem pewnych pomysłów, a zarazem ponownym podejmowaniem głównych idei rozwiązań zarzuconych w poszukiwaniu ich nowego wcielenia. Rozwój taki, to proces podtrzymywania tożsamości dyscyplinowej psychologii środowiskowej w dwojakiego rodzaju nurtach kontynuacji – kontynuacji kongruencyjnej i kontynuacji referencyjnej (Bańka, 2009c; Breackwell, 1986).

W przypadku kontynuacji kongruencyjnej psychologii środowiskowej mamy do czynienia z przełamywaniem historii, a więc wprowadzaniem zmian bezprecedensowych. Są one związane z takimi innowacjami, których funkcje nigdy wcześniej w historii nie były realizowane, a więc na tej zasadzie mają one charakter przełomowy. Przykładem takich innowacji rozwiązywania problemów społecznych może być interwencja środowiskowa połączona z interkulturowym poradnictwem zawodowym dla ludności romskiej żyjącej w zwartych skupiskach wielkowiejskich (Bańka i in., 2014). Kontynuacja referencyjna polega natomiast na podtrzymywaniu w nieustającym postępie zmian tożsamości psychologii środowiskowej przez odwoływanie się do precedensów, które miały już wcześniej miejsce i podążanie ich śladami. Ta ścieżka postępowania polega na budowaniu struktury tożsamości psychologii środowiskowej w referencji, a więc odwoływaniu się do własnej tradycji jako swojej kultury dyscyplinowej. W takim przypadku rozwój ma charakter zmiany stabilnej i ewolucyjnej, a generalnie jest kontynuowaniem własnej historii i ścieżki rozwoju.

Historię psychologii środowiskowej można utożsamiać z przepływem nowych idei i praktyk, z których jedna część ma charakter innowacji bezprecedensowych, czyli nie mających wcześniej w historii żadnego swojego odpowiednika. Z kolei druga część ma charakter innowacji modernizacyjnych, i w tym przypadku postęp odbywa się przez odradzanie na nowo idei występujących pierwotnie w innych okolicznościach lub w innej rzeczywistości. Tak rozumiany rozwój psychologii środowiskowej jest postępem w innowacjach rozwiązywania problemów społecznych jakości życia, z tym że w wymiarze kontynuacji referencyjnej i kongruencyjnej, mogą one przybierać charakter zmian „swoich” i zmian „obcych”.

Przypomnijmy, że zmiana i innowacja kongruencyjna to zawsze zmiana wprowadzana podmiotowo, a więc na bazie myślenia kreatywnego, nieogładającego się za żadnymi śladami w przeszłości i jako taka jest inscenizacją zupełnie nowych, oryginalnych i bezprecedensowych pomysłów. Z kolei zmiana obca to zmiana innowacyjna oparta na myśleniu przez analogię i opierająca

się na wykorzystywaniu wcześniejszych pomysłów w odrodzonej formie. Może ona mieć charakter zmiany swojej – odwołującej się do własnej tradycji, lub zmiany obcej – odwołującej się do tradycji powstałej w innej kulturze.

O ile postęp innowacyjny psychologii środowiskowej odwołujący się do postępu opartego na innowacjach bezprecedensowych budzi entuzjazm, przynajmniej na samym początku, o tyle postęp odwołujący się do tradycji może wzbudzać kontrowersje. Na przykład, modne ostatnio idee tworzenia jakości życia w mieście dla tzw. klas kreatywnych wyodrębnionych na bazie uprawiania zawodów wykorzystujących nowe technologie cyfrowe całkowicie eliminują z fizyczno-kultrowej przestrzeni miejskiej tradycyjne kody jakości życia jako nieprzydatne dla potrzeb stylu życia (Florida, 2005). Kontrowersje budząca w tym kontekście przede rola tradycji w kontekście postępu wynika jednak z błędnego jej definiowania jako czynnika jednorodnego i zrelatywizowanego wyłącznie do jednej grupy użytkowników czy też jednego podmiotu środowiska. Tymczasem, efektywność działań zależy od dwóch czynników: a) podmiotowości tradycji i dokonujących się zmian oraz b) otwartości etosu działania charakteryzującego daną tradycję na zmianę.

Najbardziej stereotypowe ujęcie problemu stawia tradycję i zmianę we wzajemnej opozycji. Ale czy rzeczywiście pojęcia te stanowią antynomię? Poglądy reprezentowane w toczących się sporach o rolę tradycji w determinowaniu efektywności działań w świecie wiecznego postępu w dużym uproszczeniu można sprowadzić do dwóch przeciwstawnych stanowisk, niezależnie od tego, gdzie ten spór się toczy. Pierwsze z nich oskarża kultury zorientowane na wartości tradycyjne, o mniejszą efektywność działań, w związku kulturą nadrzędną jest w nim kultura postępu, a jedyną dopuszczalną tradycją nieustający postęp. Drugie stanowisko dostrzega w tradycji wartości prorozwojowe i ważną wartość samą w sobie kumulacji i kapitalizacji różnych osiągnięć. Ale w tym drugim stanowisku milcząco przyjmuje się istnienie dwóch rodzajów tradycji wyznaczających zarazem różne kultury zmian. Jedna tradycja to tradycja własna, która w świadomości ludzi jest uznawana za jej naturalne środowisko mentalne, będące wyznacznikiem tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Ale tradycja własna przez jedne zbiorowości może być utożsamiana jako przynależąca do kultury uniwersalnej i postępu, która znajduje się poza dobrem i złem, poza przeszłością i przyszłością. Z kolei tradycja własna przez inne społeczności może być uznawana za kulturę lokalną i nie będącą eksponentem postępu lecz trwałości pewnych wartości jako społecznego i mentalnego spoiwa w kontekście przemijania znaczeń. Do tradycji i kultur postępu zaliczyć można wszystkie te, które bądź same, bądź przez innych są utożsamiane z cywilizacją globalną. Natomiast do tradycji i kultur lokalnych można zaliczyć wszystkie te, które same przez siebie lub przez innych uznają swój status lokalności bądź w znaczeniu silnej odrębności lub elitarności, bądź silnej izolacji od głównego nurtu przemian cywilizacyjnych. Tradycje lokalne uznawane za własne są źródłem silnych tożsamości oraz wyrazistej podmiotowości i jako takie mogą być źródłem dumy i siły sprawczej działania. Przykładem takiej tradycji mogą być, z jednej strony, wybrane narody, elity intelektualne, religijne, polityczne, finansowe czy arystokratyczne, które tworzą, mówiąc językiem P.Bordieau

(1977), specyficzne pola społeczne zamknięte na wpływy zewnętrzne, a za to nastawione na promieniowanie na zewnątrz. Z drugiej strony mogą to być kultury i społeczności silnie nastawione na przechowywanie wartości i znaczeń jako rdzenia tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Do tych tradycji i kultur zaliczać się będą zarówno kultury tradycyjnie plemienne czy klanowe, jak i nowoczesne społeczności dbające o społecznie podzielane wartości, zwyczaje i inne elementy życia zbiorowego cementujące solidarność i spójność grupową.

Do tych ostatnich można np. zaliczyć społeczności kantonalne w Szwajcarii, społeczności regionalne w Austrii czy Szwecji. Tradycja obca jest kulturą przeciwstawną do tradycji własnej, w związku z czym jest ona synonimem kulturowego wyobcowania (Bernard i in., 2006). Przykładem takiego wyobcowania może być zaznaczająca się w ostatnim czasie pozycjonownia „nowych” tradycji zgodnych z kodami postępu cywilizacyjnego jako tradycji „swojej”, które są wyżej wartościowane niż „stare” tradycje skazane na wymarcie. Idąc tym tropem Florida (2005, 2017) wyodrębnił w USA miasta i regiony, w których jakość życia jest zróżnicowana w relacji do złej tradycji „starej” i dobrej tradycji „nowej”. Co więcej, na podstawie kontrowersyjnych analiz empirycznych przypisał on owym kategoriom jakości stylu życia nominacje osobowościowe oparte na typach osobowości wyróżnionych w Wielkiej Piątce przez Costa i McCrae i Costa, 1997). Wątpliwość takiego rozwiązania bierze się stąd, iż zawarte jest nim milczące założenie jakoby pewne typy osobowości byłyby lepsze bo postępowe, a inne gorsze bo wsteczne i tradycyjne.

Epigeneza tradycji obcej może być dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, tradycja o charakterze obcym może pojawiać się wtedy, gdy dochodzi do transformacji tradycji własnej czy to w wyniku np. różnych dramatycznych kataklizmów dziejowych jak wojny i podboje, czy też nawet powtarzalnych i trywialnych procesów rozwojowych jak np. konflikty międzygeneracyjne. Wielkie i nawet mniejsze zmiany mogą prowadzić do wyalienowania się danej zbiorowości i ich poszczególnych reprezentantów z tradycji własnej i zepchnięcia jej w świadomości do statusu czegoś gorszego w porównaniu z tym, co aktualnie stanowi obowiązujący punkt odniesienia. W tym kontekście tradycja obca oznacza kulturę własną jako submisywną w stosunku do kultur obiektywnie lub subiektywnie uważanych za silniejsze, a proces ten w psychologii społecznej określa się mianem kulturowego odłączenia (*cultural self-enstrangement*). Przykładem tego typu tradycji obcej jest tzw. syndrom mentalności niewolniczej lub syndrom mentalności kolonialnej. Ich podstawowym wymiarem jest uznawanie za obcą własnej tradycji jako formacji niechcianej z punktu widzenia tożsamości oczekiwanych i pożądanых (Bańka, 1994b, 2010a,e). W efekcie końcowym zmiany dokonujące się w obcej kulturze uznawane są za wzorcowe, posiadające sprawności prakseologiczne *a priori* na wyższym poziomie, obdarzone silną atrakcyjnością i pobudzające do naśladownictwa.

Drugi rodzaj tradycji obcej jest skutkiem zmian mentalnych, jakie powstają w wyniku intencjonalnych bądź nieświadomych procesów kreowania obcości i stwarzania wrogości (Bańka, 2012c; Seeman, 1971). Są to oczekiwane lub uboczne skutki niekończących się prób ideologizacji życia społecznego i zarządzania konfliktem jako formą sterowania społecznego (Cosser, 2009).

W mechanizm stwarzania obcości i kreowania wroga wpisane jest pozycjonowanie pewnych środowisk i kultur jako z gruntu rzeczy gorszych, stojących na niższym poziomie rozwoju, lub niegodnych akulturacji i asymilacji. W efekcie prowadzi to do pozycjonowania ich jako środowisk i tradycji obcych, a tym samym wymagających zmiany, unowocześniania, a w najlepszym przypadku tolerancji połączonej z wysiłkiem adaptacji.

Idąc tym tropem można powiedzieć, że środowiska, kultury i tradycje różnią się między sobą zarówno wytworami działania jakimi są instytucje czy technologiami, jak i potencjalną zdolnością do działania w nowy sposób. Życie to ustawiczna zmiana, stawanie się i generowanie innowacji w wiecznym cyklu narodzin, trwania, upadku i odradzania. Zmiana to kształtowanie się nowej formy oraz odtwarzanie i rewitalizacja starej. Zmiana na poziomie jednostki czyli jej Ja może być „swoja”, a więc podmiotowa i kreatywna. Jest ona wtedy tożsama z rozwojem osobowości. Natomiast zmiana „obca” jako zewnętrzna, to zmiana odtwórcza, przedmiotowa, ukierunkowana na zmianę nawyków, możliwości i umiejętności. W tym drugim przypadku zmiana jest, od strony psychologicznej, bądź psychiczną asymilacją, bądź biologicznie i społecznie zaprogramowaną adaptacją, bądź alienacją.

Zmiana na poziomie świata jako środowiska, to zmiana na poziomie społecznym, a więc środowiska fizyczno-geograficznego, kultury i powiązanej z nimi tradycji. W płaszczyźnie zmiany „swojej”, a więc kreatywne sprowadza się ona do transformacji twórczej środowiska i jego tradycji, do ich wewnętrznej modernizacji architektoniczno-urbanistycznej, psychologicznej, ekonomicznej, społecznej i politycznej. Natomiast w płaszczyźnie zmiany „obcej”, czyli zmiany imitacyjnej mamy do czynienia z akulturacją (Berry, 1990; Bańka, 1994b) czyli mieszaniem i nakładaniem się wpływów innej kultury czy to konkretnych zachowań, czy też form fizycznej, przestrzennej i czasowej reorganizacji życia zbiorowego. Każda zmiana na poziomie podmiotowym, czyli zmiany typu swojej, ma charakter kreatywny. Każda zaś zmiana na poziomie przedmiotowym jest odtwórcza i imitacyjna, niezależnie od tego czy dotyczy środowiskowego *milieu* jednostki, zbiorowości czy kultury. Jak pokazują losy cywilizacji zachodniej człowiek może efektywnie funkcjonować i rozwijać się tylko w ramach działań, które uznaje za swoje (podmiotowe). I odwrotnie, w działaniach uznawanych za obce lub narzucone siłą uzyskuje zazwyczaj niską efektywność i wydajność.

Zmiany zwiększające efektywność działań podmiotowych, nawet jeżeli nie są związane z autokreacją, w większości spotykają się z akceptacją. Opór budzą jedynie te innowacje i zmiany, które postrzegane są jako obce, niefunkcjonalne podmiotowo i kulturowo. Sumując, związek między efektywnością działań innowacyjnych a tradycją, w jakiej zmiana przebiega, zależy od tego czy dokonywana zmiana jest swoja, czy „obca”. Inaczej mówiąc związek między innowacyjnością w psychologii środowiskowej jakości życia a tradycją zależy, po pierwsze, od tego, czy innowacja jako zmiana jest inspirowana jako autokreacja od wewnątrz, czy przychodzi w formie inspiracji z zewnątrz. Po drugie, efektywność innowacyjna w dziedzinie poradnictwa zawodowego zależy od tego, czy tradycja, w której wprowadzane są zmiany innowacyjne jest podatna i otwarta na postęp i ewolucję, czy też zamknięta.

Kultury środowiskowe, które w hierarchii wartości preferują działanie i jego racjonalne miary efektywnościowe, są o wiele bardziej otwarte na innowacje w ramach własnej tradycji w kierunku innych bardziej efektywnych norm funkcjonowania. Z kolei kultury i środowiska, w których tradycja nie przyznaje wartości centralnej efektywności działań człowieka mierzonej obiektywnymi wskaźnikami, jak np. wielkością i jakością wyprodukowanych dóbr, z natury rzeczy są zamknięte na zmianę efektywności racjonalnej. W tzw. kulturach tradycyjnych, jak np. w społeczności romskiej (Bańka i in., 2014), jedynym funkcjonującym rodzajem efektywności działań jest kryterium subiektywne, odnoszone do podmiotu, rodziny i grupy etnicznej jako całości. Przejście na racjonalne kryteria efektywności działań jest wykraczaniem poza własną kulturę i tradycję, co sprawia, że zastosowanie poradnictwa zawodowego w odniesieniu do tej społeczności jako innowacji jest niezwykle skomplikowane. Ogólnie biorąc tradycja polska jest bardzo otwarta na wpływy zewnętrzne i wykraczanie poza własną tradycję narodową i jest to zarówno zaleta, jak i wada. Gwałtowne wychodzenie poza własną tradycję zbyt daleko powoduje kulturowe wykorzenianie się, którego skutki są negatywne na krótką i długą metę. W pierwszym przypadku nadmierna otwartość na zmianę obcą powoduje destabilizację i nieciągłość funkcjonowania systemu poradnictwa zawodowego. Natomiast w drugim przypadku pojawia się niebezpieczeństwo utraty mocy sprawczej w budowaniu własnego spójnego systemu poradnictwa.

Wnioski, jakie się nasuwają w kontekście przeprowadzonych rozważań są następujące. We współczesnym świecie mamy do czynienia z wielością tradycji i z wielością zmian zachodzących w środowisku, które mają wielkie przełożenie na jakość życia ludzi. Poszczególne tradycje są podatne na pewne zmiany a zamknięte na inne. Wszelkie projektowanie działań w zakresie ich efektywności nie zawsze uwzględniało swoistość tradycji względem wprowadzanych zmian innowacyjnym przed faktem. W każdej tradycji można poszukiwać i znaleźć takie warunki brzegowe, które nie blokują efektywności działań innowacyjnych, a jednocześnie umożliwiają uniknięcie efektów ubocznych wdrażania do praktyki niesprawdzonych innowacji bezprecedensowych.

### **Psychologia środowiskowa w perspektywie zmiany społecznej jako innowacji jakości życia w środowisku**

Podstawę psychologii środowiskowej jako dziedziny ukierunkowanej na tworzenie innowacji i zmian społecznych stanowią modele prognostyczne, kierujące się zasadą sprzężenia postępowego. *Relevantność teorii* naukowych, czyli ich szczególne znaczenie dla nauki i społeczeństwa, należy widzieć nie tylko przez pryzmat wyjaśniania i opisu rzeczywistości, ale również przez pryzmat praktycznych celów społecznych, możliwych do spełnienia przez psychologię jako dziedzinę praktyki. W pierwszym przypadku kryterium *relevantności* teorii jest jej prawdziwość lub fałszyfikowalność, w drugim natomiast użyteczność w rozwiązywaniu konkretnych problemów (Ittelson, 1989). Prawdziwość teorii jest weryfikowana w badaniach empirycznych, użyteczność w zastosowaniach technicznych i projektowych (Ittelson, 1989). Sukces teorii mierzony



kryterium prawdziwości w minimalnym stopniu warunkuje sukces w technice i w życiu codziennym (Bijker, 1987). W kontekście psychologii środowiskowej przez pojęcie *technika* czy *technologia* rozumie się „operacje na środowisku fizycznym dokonywane w celu zmiany zawartych w nim możliwości” (Ittelson, 1989) albo, używając terminologii Gibsona (1979), wprowadzanie zmiany w *środowiskowych afordancjach* zachowań ludzkich.

Funkcje opisowo-heurystyczne oraz weryfikacyjne, choć są warunkiem niezbędnym egzystencji każdej dyscypliny naukowej, w tym również psychologii środowiskowej, nie są jednak warunkiem wystarczającym sukcesu w ogóle. Akceptacja teorii i modeli naukowych, które realizują nawet najbardziej szczytne wartości humanistyczne, jest procesem złożonym (Kuhn, 1968) i zależnym od różnych historycznych procesów społecznych, systemów wartościowania społecznego oraz doświadczenia społecznego (Ittelson, 1989).

Praktyczna użyteczność modeli psychologii środowiskowej może być widziana przez pryzmat funkcji orientująco-deskryptywnych (mapy poznawcze, synomorfy), systematyzujących (wzory zachowania, układy zachowania), heurystycznych (dystans społeczny i jego warianty kulturowe) oraz integracyjnych. Jednak nastawienie na sukces teorii naukowych, ograniczający się do ram tak sformułowanych kryteriów naukowości powoduje, że badacze integrują się w małych grupach specjalistów, tworząc różne „szkoły”, które przez opinię społeczną mogą być spostrzegane (Carrol, 1982, Ittelson, 1989) jako tak zwane „towarzystwa wzajemnej adoracji” lub kręgi kierujące się własnym interesem kosztem społeczności, np. lokalnych (Floryda, ). Działania środowiskowe oparte na takich teoriach, bez względu na wartości, jakim mają służyć mogą nie spotkać się z akceptacją społeczną. Tak między innymi była spostrzegana w pierwszym okresie kierowana przez M. Kotańskiego działalność MONARU na rzecz osób z wirusem HIV.

Relevantność teorii psychologii środowiskowej musi być ukierunkowana na pozyskiwanie akceptacji społecznej zarówno w kręgach naukowych, zwykłych ludzi lub użytkowników, jak i specjalistów z tych dziedzin, które w obszarze swoich celów koncentrują się na zmianie społecznej poprzez środowisko. To trzy środowiska społeczne, będące ze sobą najczęściej w konflikcie. Akceptacja teorii psychologicznych w społeczeństwie nie jest zbyt duża, a już w ogóle znikoma wśród projektantów architektów. W oczach psychologów o orientacji czy to klinicznej, czy związanej z promocją zdrowia, nie jest z kolei doceniana atrakcyjność heurystyczna teorii środowiskowych oraz wartość wyjaśniająca ich obszar zainteresowań. Teorie psychologii środowiskowej w innych specjalnościach psychologicznych niekoniecznie mają dużą zdolność do przenikania, potwierdzania lub zastępowania założeń leżących u podłoża „teorii naiwnych” (*folk theories*).

Przyszłość psychologii środowiskowej jako dziedziny związanej z implementowaniem innowacji społecznych jakości życia w środowisku zależy w dużym stopniu od sukcesu w praktyce projektowania zmian społecznych, a mniej od sukcesu teoretycznego. Oznacza to, że praktyczna i społeczna skuteczność psychologii środowiskowej, w sensie sukcesu technicznego implementowania innowacji społecznych jakości życia, nie jest oceniana ani przez psychologów,

ani nawet przez społeczność zajmującą się badaniami, tylko przez specjalistów od kreowania rzeczywistości, tj. architektów, urbanistów, planistów, polityków, inżynierów oraz codziennych użytkowników. W tym zakresie notuje się największy deficyt teorii i największą porażkę klasycznych modeli psychoekologicznych, nastawionych głównie na opisywanie i wyjaśnianie a nie tworzenie rzeczywistości.

Klasyczne teorie psychoekologiczne nie są w stanie wymagań, jakie stawiają zastosowania praktyczne i oczekiwania społeczne, gdyż nie stawiały sobie takiego celu. Wyjątkiem od tej reguły jest teoria U. Bronfenbrennera, ale do pewnego stopnia, gdyż ogranicza się do technologii zmiany społecznej bez propozycji technologii zmiany fizyczno-przestrzennej. Kierując się koniecznością zapelnienia luki między skutecznym wyjaśnianiem a skutecznym tworzeniem rzeczywistości społeczno-fizycznej, duża grupa psychologów skoncentrowała się na opracowaniu *psychologicznej technologii zastosowań* (Ittelson, 1989). Choć opisywane wcześniej koncepcje np. ekopsychologii R. Barkera oferują dane o charakterze normatywnym (np. optymalnej liczby osób dla danego układu zachowania), to błędnie zakłada się, że już sam ten fakt wystarczy do ich bezpośredniego zastosowania w praktyce projektowej zakładu pracy, ośrodka leczniczego czy szkoły (np. Bechtel, 1977). Projektowanie to coś więcej niż zastosowanie danych normatywnych (Bijker, 1987), a mianowicie budowanie specyficznej teorii prospektywnej (Bańka, 1985), odpowiadającej na pytanie: Jak coś zrobić i jak to będzie działać? Dane normatywne opracowane na podstawie teorii ekobehawioralnych mają szansę być wykorzystane w projektowaniu tylko w takim stopniu, w jakim będą zgodne z obowiązującymi w danej społeczności projektantów i w danej dziedzinie projektowania wzorami myślenia (Ittelson, 1989; Bańka, 1984/2016).

Drugi nurt społecznej psychologii środowiskowej wyznaczają więc modele, które łączą w jedną całość środowisko społeczno-fizyczne, zachowanie jednostki i grup ludzkich oraz projektowanie. Przykładem tego jest „Model Psychologicznej Struktury Projektowej Środowiska” (Bańka, 1985/2016b). Jego konstrukcja opisywana jest szczegółowo w rozdziale 6. Tutaj wspomnianych zostanie, dla porządku, tylko kilka fundamentalnych założeń, jakie przyświecały konstrukcji i wdrożeniu modelu do praktyki. Po pierwsze, celem nadrzędnym modeli projektowych powinna być maksymalna użyteczność dla społeczności projektantów. Po drugie, konstrukcja formalno-logiczna modeli projektowych musi uwzględniać sposoby myślenia architektów i inżynierów. Po trzecie, normatywne opisy psychologiczne mogą być swobodnie dobierane i interpretowane w formułowaniu stanów przyszłościowych środowiska społeczno-fizycznego. Po czwarte, modele projektowe w psychologii muszą integrować wiedzę wypracowaną w różnych dyscyplinach psychologicznych i być otwarte na postęp, rozwój oraz stopniowe komplikowanie, a nie upraszczanie rzeczywistości.

Punktem wyjścia „Modelu Psychologicznej Struktury Projektowej Środowiska” jest taksonomia środowiska przez pryzmat przestrzeni jako podstawowej kategorii operacjonalizującej środowisko we wzorach myślenia architekta i urbanisty. Świadomie pomija ona pojęcia interakcyjne, jak układ zachowania, które są dla inżynierów niezrozumiałe. Przeciwną opcję reprezentuje mo-

del opracowany przez Moore'a (1986), a zaadaptowany przez Environmental Design Research Association i dlatego nazwany Moore-EDRA. Jest to system taksonomiczny skoncentrowany na opisie konstytutywnych składników środowiska, ale bez ścisłej specjalizacji w obszarze użytkowania. Cała dziedzina „środowisko-zachowanie” podzielona jest hierarchicznie na poddziedziny i ich elementy składowe. Pierwszą tworzą „miejsca” (*places*), czyli przestrzennie delimitowane elementy środowiska w różnej skali: pokoju, mieszkania, domu, budynku, posiadłości, miasta, a nawet regionu. Poddziedziną drugą (relacyjną) tworzą typy ludzi zdefiniowane przez trwałe cechy (wiek, płeć, rodzaj upośledzenia). Trzecią – tworzą typy zjawisk wywoływanych przez ludzi (reakcje fizjologiczne, psychologiczne, społeczne).

Praktyczne zastosowanie taksonomii deskryptywnej EDRA polega na opisie konkretnego problemu w ramach trzech wyróżnionych poddziedzin i łączeniu ich w specyficzne zestawy zwane oznacznikami rzeczywistości (*reality remarks*). Dodatkowo opis ten może być wzbogacany o analizę w czasie i o kontekst społeczno-kulturowy. Jednak model strukturyzacji domeny „środowisko-zachowanie”, oparty na tak szeroko zdefiniowanym spektrum poddziedziny „środowisko”, jest bardziej przydatny w pracy skierowanej na wykrywanie obszarów wymagających dalszych badań niż w konkretnym działaniu projektowym.

### **Psychologia innowacji społecznych jakości życia w perspektywie kontekstu psychologicznego**

*Kontekst* jest to jednym z najczęściej używanych w psychologii pojęć, ale też jednym z najbardziej niedookreślonych. Kontekstem można nazwać wg Stanisława Kowalika (2015) taki układ warunków zewnętrznych działania człowieka, które umożliwiają mu z pewnym opóźnieniem uzyskać informację o jego skutkach, a następnie stworzenie sobie w umyśle w miarę spójnego wyobrażenia tego, jak przebiegało dane działanie, a także tego, jak będzie ono przebiegało w przyszłości. W tym układzie kontekst jest pojęciem odnoszącym się do tych informacji płynących z otoczenia, środowiska i przestrzeni, które pozwalają zrozumieć człowiekowi swoje położenie i znaczenia podejmowanych działań. Kontekst ludzkiego życia, aktywności czy też realizowanych zadań rozwojowych jest zjawiskiem samoczynnym pojawiającym się w taki sam sposób, jak kontekst zdaniowy pojawia się w czasie czytania. W perspektywie rozwiązywania uniwersalnych problemów społecznych w dostosowaniu do konkretnych warunków działania zbiorowego czy jednostkowego, kontekst nie jest czynnikiem sprawczym w taki sposób, w jakim mogą nim być bodźce środowiskowe, lecz ma charakter niezmiennego tła działania nadającego mu sens. Można przyjąć, że przestrzennie kontekst wykracza poza teraźniejszość i obejmuje swoim zasięgiem również przyszłość, determinując w ten postępowania ludzkie, dodając im większego lub szerszego znaczenia. Kontekst dzięki posiadanej właściwości poszerzania perspektywy czasowej i przestrzennej pozwala na rozpatrywanie w jego ramach działalności wielu ludzi, a nie tylko tego podmiotu, który kontekstu doświadcza bezpośrednio. Kontekst zapewnia przynajmniej minimalny poziom zrozumiałości osób współdziałających ze sobą,

a to z kolei pozwala na określenie granic ich wzajemnego oddziaływania na siebie. Tworzony jest on przez wszystkie istotne wymiary ładu życia społecznego, a przynajmniej te z nich, które uwzględniane są przez ludzi w trakcie planowania, organizowania i oceny skutków ich działań. Choć generalnie nie da się wymienić wszystkich możliwych wymiarów kontekstu, to można przynajmniej wyróżnić najważniejsze z nich, a mianowicie wymiar ekonomiczny, kulturowy, edukacyjny, polityczny, techniczny, historyczny czy biograficzny.

Kontekstualizacja i dekontekstualizacja działań z kolei to zjawiska polegające na tym, że powracająca do ich sprawców informacja zwrotna skutków działania wytwarza stan świadomości poszerzonego zrozumienia bycia w czasie i w przestrzeni (Mudyń, 2010). Aktywność ludzka realizowana w kontekście pozwala na doświadczanie wiedzy o rezultatach podejmowanych działań, a przez to poszerzanie sfery rozumienia własnego bycia w świecie. Istotą kontekstualizacji jest więc kształtowanie się w świadomości fenomenologicznej człowieka indywidualnych wyobrażeń na temat istniejącego (obowiązującego) porządku/nieporządku społecznego w różnych jego wymiarach (ekonomicznym, politycznym, kulturowym, komunikacyjnym, prawnym itd.) przygotowujących jednostkę do dalszej aktywności. Przeciwnością kontekstualizacji jest dekontekstualizacja czyli odklejenie znaczeń od realnie doświadczanej rzeczywistości. Kontekst i kontekstualizacja w sensie psychologicznym są procesami percepcyjnej kontroli zachodzącej w zamkniętej pętli w relacji środowisko-zachowanie (Marken, 2009). Kontekstualizacja rozumiana jako proces powracającego z opóźnieniem echa informujące człowieka o skutkach wcześniejszego postępowania sprawia, że pozornie odległe od aktualnego stanu rzeczy warunki i efekty, które trudno traktować jako bezpośrednie uwarunkowania sensownego działania tu i teraz, stają się bezpośrednio doświadczanym elementem funkcjonowania społecznego ludzi współczesnych. Dzięki kontekstualizacji ludzie nie tylko wiedzą, do jakich celów zmierzają, ale rozumieją też po co do nich zmierzają, lub dlaczego obrany kierunek działania zawiera dla nich cenne wartości i znaczenia.

W świetle powyższych rozważań sformułowanie psychologiczne konteksty jakości życia w środowisku wyraża szereg cech charakterystycznych stosunku psychologów do kwestii fizycznego i społecznego otoczenia człowieka, bardziej szczegółowo omawianych w dalszych częściach książki, a które oparte zostały na następujących założeniach. Po pierwsze, jakość życia w środowisku ma wielowymiarowe związki z psychologią i na odwrót (Kowalik, 2015). Po drugie, relacje psychologii i jakości życia w środowisku mają zmienny charakter w czasie i przestrzeni. Po trzecie, związki psychologii i jakości życia w środowisku manifestują się w zmiennych, kolejno następujących po sobie falach pojmowania, wdrażania i sankcjonowania jakości życia określanych również mianem mód architektonicznych (Skrzypczak i Bańka, 2001). Ta trójczynnikowa determinacja psychologicznych kontekstów jakości życia w środowisku jest wyróżnikiem psychologii od innych dyscyplin w traktowaniu tej niezwykle ważnej idei.

## **Czy i jak psychologia może przyczynić się do poprawy jakości życia? Ewolucja sposobów pojmowania roli środowiska w psychologii**

### *Styl życia i środowisko jako przedmiot badań i interwencji psychologicznych*

Współczesny rozwój nauki zdominowany jest przez paradoksy, których skala jest wyraźnie zaskakująca. Żyjemy w czasach postępującego rozwoju ekonomicznego oraz stałego wzrostu konsumpcji, gdy jednocześnie napotykaemy na coraz większą degradację środowiska oraz rozprzestrzenianie się starej i nowej biedy (*new poverty*). Rozdziwien między zagrożeniami niedostatków, jakie dotyczą szerokie rzesze ludzi w jednych częściach świata a nadmierną konsumpcją w innych częściach powoduje, że ludzkość jako całość staje przed dylematem katastrofy środowiskowej, której skutki nie mogą pozostawać obojętne dla jakiegokolwiek społeczeństwa na ziemi. A zatem, obecne czasy charakteryzują się zarówno obecnością istotnych oznak kryzysu ekologicznego, jak i powszechnością zachowań ludzi nieprzystosowanych do potrzeb środowiska.

Obecny kryzys ekologiczny ma w historii ludzkości charakter wyjątkowy, bowiem jest on konsekwencją stylu życia ludzi, jak też rezultatem przekonań i wartości zakorzenionych w tradycji. Rzeczą szczególnie interesującą jest to, że z psychologicznego punktu widzenia kryzys ekologiczny staje się w coraz większym stopniu podstawową przeszkodą w rozwoju i osiąganiu przez ludzi poczucia jakości życia (Argyle, 1987; Buss, 2000). Rozwój cywilizacji prowadzi do coraz większej rozbieżności między aktualnymi warunkami życia w środowisku, a warunkami środowiska, do jakich przystosowywał się człowiek na przestrzeni swojej historii i ewolucji. Obecne mechanizmy funkcjonowania psychicznego człowieka są produktem procesów selekcji. Z jednej strony są one zaprojektowane do współzawodnictwa, ujarzmiania sił natury i funkcjonowania w dysstresie, a z drugiej strony – jakby dla równowagi – do przyjaźni, kooperacji, braterstwa i umiłowania przyrody (biofilia – Wilson). Owe dwa przeciwstawne sobie mechanizmy funkcjonowania psychicznego są efektem długotrwałej ewolucji biologicznej, powodującej to, że potrzeby człowieka są na trwałe zakorzenione w przyrodzie i środowisku naturalnym. Rozwój cywilizacji, jako produkt ewolucji kulturowej ludzkości, prowadzi do istotnych zmian w stylu życia, będących efektem sukcesywnego wzmacniania mechanizmów wywołujących dysstres za cenę rozpadu kooperacji i naturalnych więzi z naturą jako źródłem szczęścia (Buss, 2000).

W chwili obecnej obserwujemy proces akceleracji ewolucji kulturowej, przejawiającej się zarówno w transformacji środowiska życia człowieka, jak i w różnorodności stylów życia. W odniesieniu do środowiska życia obserwujemy radykalne zmiany związane z procesami globalizacji oraz intensywną eksploatacją zasobów naturalnych ziemi. Współczesna psychologia, chcąc nie chcąc, bierze ten fakt pod uwagę, zmieniając swoje założenia na poziomie teo-

rii. Jako przykład może służyć „arkadowa teoria” rozwoju osobowości Donalda Supera (1990). Jest ona prototypem teorii osobowości, w którym środowisko geograficzne oraz mobilność środowiskowa stanowią fundamentalny filar rozwoju tożsamości jednostki. Środowiskowy punkt widzenia na funkcjonowanie psychiki ludzkiej, rozwój osobisty (*personal growth*) oraz kształtowanie się szczęścia życiowego staje się coraz bardziej powszechny (Bruner, 1999; King, Hicks, 2007). W tradycyjnych teoriach osobowości na plan pierwszy wysuwane były kwestie związane ze środowiskiem wewnętrznym, z czynnikami indywidualnymi oraz zasobami.

Najbardziej istotne zmiany we współczesnym stylu życia wiążą się z pracą oraz rekreacją. Nowe formy pracy, takie jak telepraca, wiążące się z dużą mobilnością oraz przekraczaniem różnorodnych granic i barier w czasie i przestrzeni, niosą ze sobą skutki trudne do przewidzenia (Bandura, 2002b). W sferze rekreacji rozwijają się nowe formy turystyki w skali globalnej, w ramach których człowiek eksploruje i eksploatuje wszystkie już środowiska. By zaspokoić swoją ciekawość oraz potrzebę oryginalnych doznań, ludzie przemierzają ogromne dystanse, w efekcie czego ludzie uzyskują dostatek wrażeń choć niekoniecznie więcej szczęścia. Niemal wszystkie badania empiryczne wskazują, że obiektywna jakość życia nie prowadzi w prostej linii do subiektywnej jakości życia (Bańka i Derbis, 1998; Kasser i Sheldon, 2000; Nickerson i in., 2003).

Ludzie, jak nigdy dotąd, potrzebują nowych harmonijnych relacji ze środowiskiem. Zrównoważony rozwój (*sustainability*) stał się znakiem czasów i oznacza wykorzystywanie zasobów natury w sposób umożliwiający zarówno zaspokojenie podstawowych potrzeb w chwili obecnej, jak i osiągnięcie zadawalającej jakości życia w przyszłości. W miarę jak presje wynikające ze współczesnych stylów życia stają się dużo większe od możliwości adaptacyjnych zaprogramowanych w toku ewolucji biologicznej, ludzie z coraz większą siłą marzą o powrocie do natury oraz mechanizmów funkcjonowania psychicznego swoich przodków (Buss, 2000; Wilson, 1984; Bańka, 2006c). Motywacja ta jest do pewnego stopnia równie niebezpieczna dla środowiska, jak przemysłowa eksploatacja zasobów naturalnych. Potrzeba zrównoważenia form rekreacji opartych na eksploatacji dzikiej i nienaruszonej przyrody z jednoczesnym dostępem do dzikości (*wilderness*) nieuchronnie prowadzi do szeregu pytań. Jak uzyskać stan równowagi między dostępem człowieka do dzikości a potrzebami ochrony resztek środowiska naturalnego? Co psychologia może wnieść do zrównoważenia rozwoju i jakości życia ludzi w środowisku? Czy poprawa jakości życia człowieka oznacza jednocześnie wzrost zrównoważonego rozwoju? Jak się ma jakość życia do zrównoważonego rozwoju? Jakie są zasadnicze zmiany w koncepcjach badania problemów człowieka i środowiska? Czego możemy się nauczyć z analizy wcześniejszych modeli ochrony środowiska w konfrontacji ze współczesnymi problemami życia?

### ***Ekopsychologia a zrównoważony rozwój***

Modele ekologiczne w psychologii ewoluowały w kierunku coraz większej efektywności funkcjonalnej, deskryptywnej, semantycznej, integracyjnej i weryfikującej. Chociaż funkcjonalność psychologii ekologicznej jest najważniejszym aspektem psychologii jako dyscypliny naukowej, to jednak w praktyce nie jest czynnikiem przesądzającym o jej sukcesie społecznym, medialnym etc. Akceptacja psychologicznych propozycji ekologicznych, tak jak każdej innej teorii naukowej, jest procesem skomplikowanym, gdyż zależy od wielu czynników, takich jak naukowych oponentów, przychylności mediów oraz akceptacji użytkowników. Orientacja klasycznej ekopsychologii na rozwiązywanie problemów interakcji człowieka i środowiska, wyłącznie w ramach wewnętrznie-dyscyplinarnych (psychologicznie) zdefiniowanych kryteriów poprawności, prowadziła do samozadowolenia i samoakceptacji (Carroll, 1982), a zatem izolacji i alienacji od społecznych oczekiwań i problemów. Psychologowie specjalizujący się w innych domenach psychologicznych nie doceniali w pełni eksplanacyjnej i heurystycznej mocy koncepcji psychologicznych. Psychologowie w sposób dowolny adaptowali na własny użytek fragmenty dowolnych koncepcji psychologicznych jak to miało miejsce w przypadku Gibsona z jego pojęciem afordancji. Paradoksalnie, zrozumienie idei ekopsychologii było większe w innych dyscyplinach naukowych zajmujących się badaniem środowiska niż w psychologii. Np ekopsychologia wywarła wielki wpływ na rozwój geografii behawioralnej, planowanie społeczne i architekturę (Bańka, 2002; Bonnes i Sacchiarolli, 1995). Ekopsychologia poniosła najwyraźniej porażkę w kształtowaniu jakości środowiska i jakości życia w środowisku w praktyce. Zmiana środowiska poprzez projektowanie środowiska najwyraźniej jest czymś więcej niż ofertą zastosowania wiedzy normatywnej do praktyki (Bijker i in., 1987). Teorie, koncepcje i dane psychologiczne mają szanse na zastosowanie w praktyce kształtowania środowiska tylko pod tym warunkiem, że będą zgodne i spójne ze specyficznymi wzorami myślenia użytkowników, projektantów i innych interesariuszy życia społecznego zainteresowanych przystosowaniem środowiska do aktualnych potrzeb życia i potrzeb życia przyszłych pokoleń (Ittelson, 1989).

#### ***Współczesne programy rozwoju społeczeństw niezakłócające równowagi ekologicznej***

Wpływ modeli psychoekologicznych na idee zrównoważonego rozwoju był ograniczony częściowo niską akceptacją oferowanych przez psychologię koncepcji teoretycznych, a częściowo silną niechęcią u ludzi zainteresowanych ochroną środowiska do postępowania śladami wąsko sformułowanych teorii naukowych. Jak zauważono wcześniej, podejścia naukowe zazwyczaj przegrywają z teoriami naiwnymi (*folk theories*), z uwagi na to, że te ostatnie są bardziej proste, są sformułowane zazwyczaj w terminach języka potocznego, oraz są lepiej dopasowane do problemów dnia codziennego. Psychologia współczesna w poszukiwaniu społecznej akceptacji dla swoich idei pozbywa

się nadmiernych ambicji w zakresie rygoryzmu metodologicznego i zaczyna koncentrować swoje wysiłki na ujęciach metodologicznych podobnych do tych, jakie spotykamy w naiwnych koncepcjach ekologicznych. W konsekwencji rodzą się dwa zasadnicze pytania będące osnową niniejszego artykułu: „Co takiego oryginalnego psychologia może powiedzieć na temat zrównoważonego rozwoju, czego nie są w stanie powiedzieć ani inne dyscypliny naukowe, ani też teorie wyrastające z doświadczenia codziennego?” „Czy koncepcje psychologiczne naprawdę działają skutecznie w kształtowaniu społeczeństw i ich zachowań w zgodzie z wymaganiami ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju?”

Badacze analizujący to pytanie z perspektywy roli i znaczenia psychologii współczesnej w kształtowaniu pozytywnego stylu życia odpowiadają niemal automatycznie „tak” (Zimbardo, 2004). Dla psychologii jako całości odpowiedź pozytywna na to pytanie ma zasadnicze znaczenie, ponieważ jest wskaźnikiem użyteczności i odpowiedzialności społecznej (*responsiveness*) tej dyscypliny jako całości. Finansowanie badań i przedsięwzięć praktycznych jest zawsze uwarunkowane akceptacją społeczną i wizją użyteczności zgodną z trendami społecznymi. Tak też, obecny i przyszły sukces psychologii jako całości uwarunkowany jest jak nigdy dotąd umiejętnością i efektywnością rozwiązywania problemów praktycznych ujawniających się w różnych obszarach życia codziennego. Oznacza to, że to, czy psychologia będzie uznana za dyscyplinę relewantną z technicznego punktu widzenia dłużej już nie zależy wyłącznie od reprezentatywnych idei wypracowywanych w ramach środowiska akademickiego oraz wąskich ciał eksperckich (Bar-Tal, 1992).

Ponieważ zrównoważony rozwój jak i jakość życia znajduje się w prostej relacji do współczesnego stylu życia, toteż współczesna psychologia chcąc nie chcąc musi uwzględniać w obrębie swoich wewnętrznych celów rozwojowych szerokie spektrum zagadnień środowiskowych. W psychologii współczesnej zasadniczą kwestią staje się problem nowych stylów życia, które są zagrażające zarówno dla środowiska naturalnego, jak i dla dobrostanu ludzi. Na całym świecie ludzie żyją z jednej strony w coraz większym dostatku a nawet w warunkach „rządu nadmiaru”. Z drugiej strony ludziom towarzyszy coraz mniejsze poczucie szczęścia i postrzegane ryzyko depresji oraz różnych form patologii społecznych (Mayers, 2000). Występuje a nawet powiększa się przepaść między obiektywną jakością życia a subiektywnym dobrotanem (Bańka i Derbis, 1998).

W poszukiwaniu społecznej akceptacji psychologia jako całość zaczyna przeorientowywać się z dotychczasowej roli dyscypliny akademickiej w kierunku dyscypliny społecznie responsywnej (odpowiedzialnej) (Bańka, 1996), podejmując w związku z tym tzw. gorące tematy związane między innymi z kulturą konsumpcja. Nieokreślona konsumpcja, którą Peter Sloterdijk (Michalski, 2007) określa mianem „zwierzęcia erotycznego”, jest powodowana przez wiele przyczyn, takich jak wcześniejsze niedobory powodujące niższe powody satysfakcji życiowej (Diener, 2000). W związku z tym, psychologia próbuje wyjaśniać tak fundamentalne obecnie kwestie, jak: Dlaczego ludzie o nastawieniu materialistycznym są osobami nieszczęśliwymi? Jakie są korzenie materializmu w różnych kulturach? Kiedy konsumeryzm i inne formy postaw materialistycznych prowadzą do patologii oraz zabijania zrównoważonego rozwoju?



Konsumeryzm i konsumpcjonizm, jako nowa forma kultury masowej, pozwala mniej więcej od lat 50. na bezgraniczną konsumpcję jak największej liczby przynoszących rozkosz bodźców, które na przestrzeni ostatnich 200 lat były dostępne jedynie w górnych warstwach społeczeństw zachodnich. Dlatego też konsumpcjonizm jest obecnie głównym zabójcą zrównoważonego rozwoju i jakości życia (Kaiser i in., 2002). Materialistyczna orientacja życiowa oraz konsumpcjonizm prowokują konflikty wartości na wyższym poziomie wartości, takich jak religijnych, rodzinnych, środowiskowych i społecznych.

W efekcie psychologia współczesna podejmując problemy ekologiczne poszła znacznie dalej niż klasyczna psychologia ekologiczna. Psychologia współczesna skoncentrowała się na rozwiązywaniu problemów środowiskowych na skalę globalną w obszarze różnych problemów psychologicznych, takich jak styl życia, jakość życia, nauczanie ludzi w zakresie mądrych wyborów konsumenckich. Nowymi aspiracjami psychologii stały się kwestie związane z pomaganiem ludziom w zmianie swojej osobowości i swojego środowiska poprzez zmiany w stylu życia, wartościach i wzorach myślenia (Bandura, 2002a; Kasser i in., 1995). Przykładami tej tendencji są kwestie związane ze zmianami w nawykach odżywiania się (Hardin, 1993) czy kontrola urodzin (Zimbardo, 2004).

Pośród spraw związanych z niedomogami współczesnego stylu życia w centrum zainteresowania psychologii stała sprawa nadmiernej konsumpcji. W obszarze interakcji człowiek-środowisko jest to problem szczególnej wagi, ponieważ związane z nim marnotrawstwo jest czynnikiem szczególnego zagrożenia na przyszłość (Durning, 1992) i w konsekwencji zagrożenia jakości życia (Moser, Robin, 2006). Osoby o orientacji ekonomicznej mają tendencję do definiowania jednostek ludzkich jako konsumentów subiektywnie obniżających wartość. Osoby przejawiające tę tendencję wykazują niechęć do odkładania gratyfikacji za swoje działania. Przykładem tego typu tendencji jest dobrze znany syndrom „tragedii zielonej łąki” (Hardin, 1968). Ludzie żywią oczekiwania bezpośredniej konsumpcji i zaspokojenia swoich potrzeb, w związku z czym nie są zainteresowani inwestowaniem w przyszłość oraz preferują bieżącą konsumpcję nad zabezpieczeniem przyszłych wartości (Uzzell, 2000; Knussenn i in. 2004). Brak woli poświęcania się dla przyszłości jest efektem silnego zakorzeniania w mentalności ludzi postaw indywidualistycznych. Indywidualizm jest częścią światopoglądu podkreślającego raczej indywidualistyczną niż egalitarną koncepcję współzależności międzyludzkich (Dake, 1992; Kulik, 2004), światopoglądu preferującego raczej egoistyczną konsumpcję niż wartości natury czy redystrybucję dobrobytu. Badania jednak wykazują, że indywidualizacja wyborów lub zbyt duży stopień wolności wyborów nie koniecznie prowadzi do wzrostu satysfakcji z życia. Większy zakres opcji wyborów prowadzi zazwyczaj do marnowania energii psychicznej (Schwartz, 2000; Kahneman, 1999). Ludzie potrzebują najczęściej stosowania środków dopingujących do stosowania optymalnych strategii wyboru (Chernev, 2003).

Przedstawione fakty doprowadziły psychologię do postawienia zasadniczego pytania: Jak zmieniać zachowania ekologicznie destrukcyjne? Z jednej strony psychologia zrobiła krok naprzód w kierunku wyjaśniania tendencji do minimalizowania użyteczności działania człowieka (Herrnstein, 1990),

a z drugiej strony do kwestionowania wzrostu jako niezbędnego czynnika „postępu” oraz społecznej i politycznej równowagi (Clinebell, 1996). Idąc śladem wytyczonym wcześniej przez psychologię ekologiczną, psychologia jako całość poczyniła znaczny postęp w przełamaniu opozycji badania podstawowe *vs* badania stosowane. Teoria i praktyka w psychologii pozytywnej skoncentrowała się na oddziaływaniu na pozytywne stany umysłu, osobowość oraz jakość życia.

Transformacja psychologii w kierunku dyscypliny zorientowanej na badanie codziennego życia obejmuje takie problemy, jak problemy zdrowotne, koncepcje zmiany zachowań oraz podejścia psychospołeczne. W obszarze problemów zdrowotnych okrzepły idee terapii środowiskowej (Bańka, 2006c) zwanej też ekoterapią (Clinebell, 1996). Idee wykorzystania środowiska w kształtowaniu pozytywnych wartości zdrowia opierają się na założeniu, iż siły, które dzielą nas od Ja, są tymi siłami, które dzielą nas od przyrody. Uzdrawianie Ja jest w tym kontekście równoznaczne z uzdrawianiem przyrody, poprzez budowanie kultury zrównoważonego rozwoju (Winter, 2000), wspierania proekologicznej motywacji wewnętrznej (Osbaldiston, Sheldon, 2003). Idąc tropem ekopsychologii psychologia współczesna rozwija, z jednej strony metodologię promocji zdrowia określaną mianem wychowania prze naturę „nurturing by nature” (Bańka, 2006c). Podejście to zakłada rozwój głębszych uczuć, świadomości transcendentalnej, obcowania z dzikością (Harper, 1995; Bańka 2006) oraz trening świadomości (Krzyśko, 1995). Z drugiej strony, programy psychologii współczesnej zorientowanej na problemy środowiskowe zachęcają ludzi do angażowania się w sprawy środowiskowe (Korbel, Tyrlik, 1989), kształtowanie osobowości odpornej na przeciwności losu (*resilience* – Csikszentmihalyi, 1990), oraz rozwijania Ja ekologicznych (Bragg, 1996).

Ważną innowacją, jaka została zainicjowana w psychologii w ostatnich dwóch dekadach dotyczy sposobu zmiany zachowań w relacja człowiek-środowisko. Badania psychologiczne nad postawami proekologicznymi, sięgające wstecz do badań nad pułapkami społecznymi (Platt, 1973) oraz nad wzmocnieniami krótko i długoterminowymi (Hardin, 1968), stopniowo przestawiają teorię i praktykę psychologiczną ze zmian krótkoterminowych na długofalowe. Ta orientacja psychologiczna oparła się na elementach teorii społecznego uczenia się Bandury (2002, a i b) w połączeniu z emulacją procesów społecznych (Wilk, 1998). Nowością w psychologii jest wspomaganie zachowań wspierających zrównoważony rozwój poprzez ich marketing bazujący na społecznościach lokalnych (Lewicka, 2006). Ta koncepcja uprawiania psychologii podkreśla wagę procesów społecznej partycypacji oraz psychologii społeczności lokalnych (McKenzie-Mohr, 1996). Skupianie się we współczesnej psychologii na mającej ambicje rozwiązywania problemów jakości życia człowieka w środowisku na zagadnieniach dynamiki grupowej i kooperacji generalnie odzwierciedla tendencję do odtwarzania działań i praktyk, które przez dziesięciolecia rozwijały się w nurcie podejść psychoekologicznych określanych mianem paradygmatu „trzeciej drogi psychologicznej” (Sanoff, 1999; Bańka, 2002).

Ogólnie rzecz biorąc, zarówno teorie jak i programy metodologiczne oraz działań praktycznych odzwierciedlają w psychologii współczesnej stopniowe dojrzewanie dyscypliny jako całości do podejmowania społecznie odpowie-

działnej roli we wszystkich ważnych kwestiach społecznych (Zimbardo, 2004) oraz środowiskowych (Jones i Dunlap, 1992). Transformacja psychologii jako dyscypliny rozwiązującej problemy w silosie akademickim na dyscyplinę włączającą się do rozwiązywania najważniejszych problemów globalnych świata została wymuszona trzema czynnikami. Pierwszy to niska ocena społeczna użyteczności psychologii. Drugi powód, to nieuchronny powrót do idei psychoekologicznych, których pionierskości w relacji do innych dyscyplin naukowych psychologia nie umiała zdyskontować. Trzeci powód, to powrót w psychologii do dawniejszych idei holistycznych umysłu, takich chociażby jak „mądrość”. Przykładem tej tendencji badań psychologicznych jest zapoczątkowany w Instytucie Maxa Planka nurt badań znany pod nazwą „Berlińskiego Paradygmatu Mądrości” (Baltes i Staudinger, 2000). Mądrość jako wiedza ekspercka i emanacja subiektywnych doświadczeń życiowych oraz ról pełnionych w życiu codziennym jest selekcyonowana i zmieniana przez doświadczenia gromadzone przez generacje. Mądrość jest więc korelatem społecznej tradycji i oczekiwanym źródłem zrównoważonego rozwoju.

Biorąc za dobrą monetę zmianę nastawienia psychologii współczesnej do nowej polityki środowiskowej nasuwa się jednak pytanie: Czy owo nowe nastawienie psychologiczne w stosunku do problemów środowiskowych daje pozytywne rezultaty? Ogólna odpowiedź brzmi tak, ale od razu nadmienić trzeba, że we wszystkich szczegółach. Współczesne paradygmaty teoretyczne, metodologiczne i interwencyjne zawierają wciąż szereg nierozwiązanych uchybień i rozwiązań stroniczych. Po pierwsze, w obszarze badań jest to stroniczość obejmująca kwestie wartości, kultury oraz danych naukowych. Niektóre kultury są pomniejszane a nawet oskarżane o to, że z natury swej gorzej promują ideę zrównoważonego rozwoju. Co więcej, uważa się, że postawy proekologiczne występują bardziej powszechnie jedynie w tych krajach, w których wykonywana jest większość badań odnoszących się do kwestii środowiskowych. Po drugie, rozszerzenie badań psychologicznych z perspektywy lokalnej na perspektywę globalną stwarza mniej lub bardziej uzasadnione podejrzenie o pojawianiu się w psychologii tendencji totalitarnych (Wildstein, 2004). Gary Schouborg wykazał istnienie trojakiemu rodzaju strachu w rodzaju Orwella „Wielkiego Brata” – szacowania (*valuation*), kompetencji i autonomii (Schouborg, 2001). Po trzecie, program psychologii w zakresie interwencji na skalę globalną obejmuje nie tylko oskarżenia o inwigilację w stylu Wielkiego Brata, ale także oskarżenia o brak skuteczności i efektywności praktycznej. Na przykład, w opisach pozytywnych rezultatów naśladownictwa dobrych praktyk pokazuje i uwypukla się jedynie efekty pozytywne, a zupełnie przemilcza efekty negatywne (Zimbardo, 2004).

Adaptacja stylu życia do potrzeb zapewnienia jakości środowiska i zrównoważonego rozwoju staje się, niestety, również w psychologii kwestią traktowaną z perspektywy inżynierii ludzkiej (Daniel, 1990; Howard, 2000). Jakie implikacje dla badań i praktyki psychologicznej ma rozwój powyższej tendencji? Innym ważnym w tym kontekście pytaniem jest również to, Jakie są niezbędne korekty w podejściach psychologicznych do budowania społeczeństwa opartego na zasadach zrównoważonego rozwoju? Najbardziej niezbędna i oczekiwana

zmiana w psychologii w tym zakresie dotyczy konieczności zbudowania nowego modelu koordynacji badań, teorii i kulturowej akceptacji dla globalnej dyssyminacji postaw opartych na autodeterminacji. Aby uniknąć stronniczości, jaka immanentnie tkwi w psychologii jako dyscyplinie badawczej i praktycznej (Stern, 2000) oraz zarzutów kierowanych pod adresem psychologów o zakusy wchodzenia w rolę Wielkiego Brata, psychologia musi spojrzeć w nowy sposób na kwestie ochrony i upodmiotowienia środowiska. Szczególnie pilna wydaje się odpowiedź na pytanie Jak kontrolować zachowania i postawy próśrodo-wiskowe bez jednoczesnego zmuszania ludzi do podejmowania stylu życia niezgodnego z ich „modelem mądrości” zakorzenionym w ich własnej tradycji? Problem ten pociąga za sobą następne pytanie. Jakie potrzeby ludzi należy uhonorować, aby nie załamać u nich poczucia podmiotowości w trakcie wprowadzania psychologicznych programów podnoszenia jakości środowiska na wyższy poziom? Aby to osiągnąć należy przede wszystkim poddać na nowo rewizji koncepcję podmiotowości (*empowerment*) oraz teorię zmiany.

Nowe wyzwania związane z jakością globalnego środowiska życia człowieka wymagają adaptacji nowych koncepcji podmiotowości (Hoerlli, 2006). Podmiotowość, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, była skierowana do wewnątrz człowieka, do wewnętrznych mechanizmów blokujących indywidualny rozwój jednostki. W nowym rozumieniu podmiotowość jest procesem, w ramach którego jednostki osiągają większą zdolność wpływania na środowisko i otoczenie życia, na instytucje i osoby mające wpływ na ich życie oraz życie bliskich im osób. Realizacja tego postulatu wymaga oparcia rozwoju jednostek na autonomicznym rozwoju ich wartości i norm kulturowych (Schwartz, 2000). Aby psychologia mogła zrealizować swoją nową rolę „nauki sił pozytywnych i sztywności” (*a new science of strength and resilience* – Seligman i Csikszentmihalyi, 2000; Seligman, 2005), niezbędne jest uwzględnienie tego, że ludzie i ich doświadczenia są zanurzone w poprzek granic i kontekstów społecznych. To, czego potrzeba nam obecnie najwięcej, to badań typu *emic* i *etic* (Berry, 1990), które powinny być brane pod uwagę zarówno na poziomie lokalnych, jak i uniwersalnych norm sprzyjającym zachowaniom próśrodo-wiskowym. Każdy kraj, każda kultura oraz każda tradycja zawiera w sobie zarówno pozytywne, jak i negatywne potencjały dla zrównoważonego rozwoju. Nie ma takich grup, społeczeństw czy kultur, które w dziedzinie dbałości o jakość środowiska odnoszą perfekcyjnie same sukcesy i takich, które odnoszą same porażki. Problem jest raczej tego typu, jak z jednej strony, wypełnić uprzedzenia odnoszące się do określonych lokalnych wzorów myślenia czy środowiskowych tradycji, a z drugiej strony przenosić doświadczenia, które wytrzymały próbę czasu w jednym miejscu do innych miejsc.

W społeczeństwie konkurencyjnym wartością najbardziej cenioną jest efektywność pracy i organizacji. W tym kontekście nasuwa się pytanie, jakie typy mentalności i w jakich warunkach kulturowych mogą być oceniane jako najbardziej i najmniej efektywne w działaniach próśrodo-wiskowych (Reser i Bentrupperbäumer, 2005; Meader i in., 2005). Warto w tym kontekście również nadmienić to, że przez długi czas żadne opinie dotyczące roli kultury w determinowaniu efektywności ludzkich działań nie były uznawane za tyle ważne, by je

poważnie traktować, o ile nie wywodzą się z protestantyzmu (Furham, 1987). Obecnie, wraz ze zmianą punktów ciężkości w gospodarce światowej zarówno w skali regionalnej i globalnej, powstała konieczność rewizji obowiązujących w tym zakresie poglądów (Hofstede i Bond, 1988).

Opinie reprezentowane w dyskursie na temat roli tradycji i kultury w determinowaniu efektywności działań ludzkich można podsumować jako dwie przeciwstawne postawy, niezależnie od miejsca przebiegu dyskusji. Postawa pierwsza sprowadza się do oskarżania kultur zorientowanych na wartości tradycyjne o ich destrukcyjną rolę z punktu widzenia pracy i organizacji (Frese, 1995). Postawa przeciwstawna widzi tradycję jako czynnik wnoszący pozytywny wkład w efektywność działań ludzkich, ponieważ z tej perspektywy efektywne działanie nie może być oceniane jednowymiarowo (Powell, 1993). Efektywne działanie musi być jeszcze harmonijne, sprawiedliwe, uprawnione i poddane legitymizacji. W dotychczas obowiązującym w psychologii wąskim rozumieniu efektywność działania musiała być jedynie wartością racjonalną samą w sobie, natomiast w nowym rozumieniu musi być wartością zakorzenioną w przeszłości oraz stale ważną w teraźniejszości (Hofstede, 1994; King, Hicks, 2007). Która z dwóch postaw jest bardziej prawdziwa czy słuszna nigdy nie będzie jednoznacznie rozstrzygnięta. Nie ulega wątpliwości, że dla psychologów zorientowanych na problemy jakości środowiska i jakości życia w środowisku ważna jest odpowiedź na pytanie „czy tradycja sprzyja, czy przeszkadza postawom proekologicznym?” Najbardziej typowym podejściem do problemu tradycja-zmiana jest traktowanie obydwu członów jako sił opozycyjnych.

Rozstrzygnięcie kwestii tego, czy tradycja i zmiana tworzą antynomię wymaga rozważenia kilku faktów (Fodor, 1987). Po pierwsze, każda jednostka ludzka jest zanurzona w obiektywnym świecie kultury i tradycji będących źródłem jakiegoś „modelu mądrości”. Kultura jako spójny system wartości, zwyczajów i wytworów może być podzielona na tę część, która się kształtuje i na tę, która jest w pełni ukształtowana – tj. tradycję. Tradycja zatem jest to ukształtowana matryca działania, a jej najbardziej wysublimowaną postacią jest racjonalizacja działania. Przeciwnością owej stałej, ukształtowanej części kultury jest jej część dynamiczna. Część ukształtowana oddziałuje na część dynamiczną poprzez zdolność do ewolucji. W tym ostatnim przypadku oznacza to, że kultura jest nie tylko matrycą działania, ale również potencjalną zdolnością do działania i zmiany, wyzwalaną w określonych okolicznościach.

Drugim faktem jest to, że człowiek oraz otaczający go świat posiadają strukturę dwubiegunową. Dwie podstawowe dychotomie to dychotomia Ja-Świat oraz Swój-Obcy. Ja czyli osobowość to przeciwieństwo świata kultury wraz z jej instytucjami i organizacjami. Przeciwnością Ja-Świat mogą mieć charakter swojski, bliski i intymny lub obcy, cudzy, zewnętrzny, wrogi. Innymi słowy, człowiek może żyć w świecie dopasowanym do jego potrzeb bądź w świecie sprzecznym z jego wewnętrzną naturą. Otoczenie, czyli świat zewnętrzny, może być dopasowane do struktury Ja na różnych wymiarach „indywidualno-środowiskowego dopasowania” (*person-environment fit*). Kultury jako składniki otoczenia człowieka różnią się stopniem dopasowania do struktury dążeń jednostki oraz stopniem zintegrowania z różnymi obszarami

osobowości jednostki. Ogólnie kultury archaiczne są bardziej holistyczne, lepiej zintegrowane z różnymi cechami osobowości niż kultury post-modernistyczne. W kulturach tradycyjnych, zintegrowanych ze strukturą osobowości z jednej strony mamy do czynienia ze „spójnym stylem życia”, a z drugiej strony z minimalną zmiennością planów i struktur działania.

Trzecim faktem jest to, że życie to ustawiczna zmiana, stawanie się. Zmiana to kształtowanie się nowego oraz odtwarzanie i rewitalizacja starego (Evans, Lepowe, 1992). Zmiana na poziomie osobowości jednostki (Ja) może być „swoja”, podmiotowa i kreatywna. Jest ona wtedy tożsama z rozwojem osobowości. Zmiana „obca” zaś, to zmiana odtwórcza, przedmiotowa, ukierunkowana na zmianę nawyków, możliwości i umiejętności. Jest ona wtedy bądź: a) psychologiczną asymilacją, b) biologicznie i społecznie zaprogramowaną adaptacją, c) alienacją. Zmiana na poziomie Świata, czyli społecznych instytucji i organizacji (będących analogami osobowości), w płaszczyźnie zmiany „swojej”, twórczej sprowadza się do transformacji tradycji, do jej wewnętrznej modernizacji zdolnej do racjonalnego, świadomego rozpoznawania i formułowania celów. Natomiast w płaszczyźnie zmiany „obcej”, odtwórczej – zmiana na poziomie Świata sprowadza się do akulturacji (Berry, 1990), czyli nakładania sformułowanych w innym systemie celów i racji działania.

Każda zmiana typu „swoja”, ma charakter podmiotowy, twórczy, kreatywny. Każda zaś zmiana „obca” jest odtwórcza, niezależnie od tego czy dotyczy jednostki czy kultury. Adaptacja biologiczna nie jest aktem twórczym, bowiem jest odtwarzaniem lub restrukturyzacją genotypu a nie aktem intencjonalnym. Podobnie psychologiczna asymilacja jest przybliżaniem się do zmiany twórczej, ale nie jest z nią tożsama. Jaki jest związek między tradycją a efektywnością działania człowieka? Człowiek i organizacja może efektywnie funkcjonować tylko w ramach wartości, które uznaje za godne, wartościowe, swoje (podmiotowe). I odwrotnie, w systemach wartości uznawanych za niegodne, obce, narzucone siłą uzyskuje zazwyczaj niską efektywność i wydajność. Zmiany zwiększające efektywność działań podmiotowych, nawet jeżeli nie są związane z autokreacją, w większości spotykają się z akceptacją. Opór budzą jedynie te innowacje i zmiany, które postrzegane są jako obce, niefunkcjonalne podmiotowo i kulturowo. Związek między efektywnością pracy/organizacji, tradycją i zmianą jest różny w zależności od tego: a) czy zmiana jest „swoja” tj. wewnątrz kulturowa, czy „obca – transkulturowa; b) czy motywacja pracy jednostek i organizacji charakteryzująca daną tradycję jest otwarta na zmianę, czy sztywna i zamknięta.

Zarówno jednostka jak i grupy społeczne mogą funkcjonować efektywnie jedynie w obrębie wartości, które uznawane są za własne i wyjątkowo cenione (Triandis i in., 1993). W warunkach wyalienowania czy poczucia braku wartości jednostki i społeczeństwa mogą wykazywać się brakiem motywacji do kształtowania środowiska w ramach reguł zrównoważonego rozwoju.

Psychologia jako dyscyplina ma stosunkowo długą tradycję w podejmowaniu i rozwiązywaniu problemów środowiskowych. Zaangażowanie psychologii w ochronę środowiska naturalnego jako bezpośredniej i globalnej sfery życia człowieka zmieniało się w czasie ostatnich dziesięcioleci, tak w wymiarze metodologicznym i teoretycznym, jak i w wymiarze konkretnych programów

interwencji. Wczesne propozycje psychologii ekologicznej odnosiły się do wąsko i specyficznie pojętej użyteczności funkcjonalnej, deskryptywnej i predyktywnej wiedzy psychologicznej w ramach realnych kontekstów codziennego życia jednostki w środowisku fizyczno-przestrzennym. Niezależnie od faktu, że psychologia ekologiczna po raz pierwszy w historii psychologii skoncentrowała się na środowisku molarnym a nie molekularnym (Bones i Sacchiarolli, 1995), prawdą było również to, że psychologia jako całość nie wykazywała żadnego zainteresowania problemami zrównoważonego rozwoju środowiska globalnego i jakością życia człowieka w środowisku globalnym. Istotne znaczenie psychologii ekologicznej w wymiarze naukowym i praktycznym było zawężone do opisu i przewidywania interakcji jednostka-środowisko, jednak bez ambicji zachowania jakości środowiskowych dla przyszłych generacji. Chociaż wczesne programy teoretyczne i interwencyjne psychologii ekologicznej wykazywały niemal zerowe zainteresowanie problemami zrównoważonego rozwoju, jednak w efekcie dały solidne podstawy psychologii jako całości oraz innym naukom społecznym i środowiskowym (np. geografii behawioralnej) do sformułowania dojrzałych koncepcji i programów badawczych oraz interwencyjnych zarówno w globalnej skali środowiska, jak i w aspekcie środowisk populacji specyficznych, takich jak osoby głuchoniewidome (Bańka i Kowalik, 1989).

Klasyczne paradygmaty związane z psychologią ekologiczną nie odegrały bezpośrednio żadnej istotnej roli w kreowaniu kultury zrównoważonego rozwoju. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy była nadmierna dbałość psychologów o orientacji ekobehawioralnej o poprawność i tożsamość metodologiczną. Koncepcje i badania ekobehawioralne nacechowane były rygorystycznymi samoograniczeniami zarówno w zakresie doboru problemów badawczych, jak i problemów metodologicznych dopasowanych do specyficznej siatki pojęć środowiskowych. Dlatego też globalne problemy środowiskowe oraz globalne problemy interakcji jednostka-środowisko zdominowane zostały przez ujęcia i teorie zdroworozsądkowe (*folk theories*), operujące bezpośrednio docierającymi do świadomości stron zainteresowanych.

Na kolejnych etapach rozwoju psychologii jako dyscypliny możemy zaobserwować stopniowe odchodzenie od dobrowolnie nałożonych sobie samoograniczeń. Psychologia podążając tropem teorii zdroworozsądkowych zdołała przełamać dychotomię między badaniami podstawowymi a stosowanymi, jak też poszerzyć zakres zainteresowań na środowisko globalne, na kwestie związane z jakością życia w relacji do zrównoważonego rozwoju (Zimbardo, 2004). Sumując najważniejsze innowacje współczesnej psychologii z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju to przedstawiają się one następująco: 1 – Transformacja teorii, badań i ujęć metodologicznych dopuszczająca równoprawność ujęć tak od siebie odmiennych jak eksperymentalnych *vs* szamanistycznych. 2 – Podjęcie odpowiedzialności za zabezpieczenie równowagi środowiskowej dla przyszłych pokoleń w wymiarze indywidualnym, społecznym i politycznym. 3 – Otwarcie się na współpracę multidyscyplinarną. 4 – Podjęcie współpracy z różnymi aktorami społecznymi, takimi jak media, politycy oraz społeczności lokalne. 5 – Skoncentrowanie się na pozytywnych stanach umysłu, jakości życia, zasobach, autodeterminacji a nie psychopatologii (Csikszentmihalyi, 1990).

Reorientacja psychologii z wąskich perspektyw funkcjonowania jednostki na wszystkie aspekty życia codziennego wywołuje lęk przed wszechogarniającym monitorowaniem całego spektrum życia człowieka zwanego „czuwaniem wielkiego brata” (Big Brotherism – Schouborg, 2001; Wildstein, 2004). Wola psychologów totalnego poszerzenia kontroli ludzkich zachowań w obszarze interakcji człowiek-środowisko prowokuje jednak pytanie: Czy jest to w ogóle możliwe? Paul Stern (2000) dokonał przeglądu przekonań dotyczących najbardziej istotnych zachowań prowadzących do zmian środowiskowych i doszedł do zaskakujących ustaleń. Zgodnie z nimi, najzupełniej fałszywymi są przekonania, iż indywidualny wybór, konsumpcja, edukacja, motywacja, nagrody czy naśladownictwo są, z jednej strony, tymi czynnikami, które w sposób bezpośredni determinują problemy środowiskowe, a z drugiej strony – są czynnikami zabezpieczającymi przed tymi problemami. Przekonanie, że intensywna edukacja prośrodowiskowa prowadzi w prostej linii do postaw prośrodowiskowych jest najwycyzajniej mitem.

W psychologii potrzebne są w tym zakresie istotne poprawki, by można było liczyć na istotny wkład całej dyscypliny w u efektywnienia działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Po pierwsze, postuluje się poszerzenie kontekstualności badań i zastosowań psychologicznych. Zarówno badania jak i praktyki ukierunkowane na zmianę postaw prośrodowiskowych muszą uwzględniać w większym niż dotychczas zakresie normy i wartości kulturowe (Schwartz, 2000). Ten rodzaj korekty w uprawianiu psychologii jest warunkiem niezbędnym wzmocnienia pozycji psychologii jako dyscypliny wnoszącej istotny wkład w rozwiązywanie współczesnych problemów ludzkości. Dzieje się tak dlatego, ponieważ oczekuje się od psychologii nie tylko tego, że rozwiązywać będzie problemy na podstawie swojej wiedzy dyscyplinarnej, ale także z uwzględnieniem mądrości pełniącej rolę heurystyki zatopionej w kontekstach społecznych oraz doświadczeniu usankcjonowanemu przez szereg generacji. Mądrość jako korelat tradycji jest źródłem podmiotowości człowieka oraz działań psychologicznych w odniesieniu do problemów środowiskowych. Sumując, mądrość społeczna w sprawach środowiskowych jest remedium na niedostatki w wiedzy naukowej i oparte na nich nadmierne generalizacje w programach interwencyjnych.

Obecnie nikt chyba z psychologów nie kwestionuje wagi problemów z zakresu interakcji człowiek-środowisko oraz tego, że ochrona środowiska jest niezbędnym środkiem zapewnienia człowiekowi jakości życia. Jednak już kwestia tego, jak to osiągnąć i kosztem kogo, nie jest już sprawą tak oczywistą. Z perspektywy tradycji rozwój ekonomiczny i rozwój ekologiczny to dwa różne porządki i pojęcia. W skrajnym rozumieniu, rozwój ekologiczny oznacza brak rozwoju lub „stanie w miejscu”, natomiast rozwój ekonomiczny – rozwój i stale postępującą zmianę. Jednak obydwie pojęcia nie koniecznie muszą znajdować się w opozycji. Wystarczy przyjąć konieczność prowadzenia badań społecznych w zakresie postaw środowiskowych w kontekście różnych tradycji i wzorów społecznej mądrości. Metaanaliza poruszonych wcześniej zagadnień pokazuje, że możliwe jest wypracowanie modelu teoretycznego, badawczego, kulturowego oraz praktyki społecznej, który prowadzi zarówno do odpowiedzialnych i świadomych zachowań, jak i wspierających zrównoważony rozwój.